

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty



Rok XXII 4 (86) Warszawa 1979 październik — grudzień
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZOZOWSKI, MIROŚŁAWA CHAMCOWNA,
JAN DOBRZAŃSKI, BOLESŁAW GRZEŚ, HENRYK JABLONSKI,
KAZIMIERZ KUBIK, BOGUSŁAW LESNODORSKI (przewodniczący),
STANISŁAW MICHAŁSKI, TOMASZ SZCZĘCHURA, MARIAN WALCZAK,
WŁADYSŁAW WAWRZYNOWSKI

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, JOZEF MIAŚO, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA

REDAKTOR WYDAWNICTWA

WANDA WACIŃSKA

Teksty obcojęzyczne tłumaczyli:
MIKOŁAJ DUBRAWSKI I MAŁGORZATA POLAK

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

RYSZARD WROCZYŃSKI: Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej na tle myśli wychowawczej Drugiej Rzeczypospolitej	459
ANNA OKOŃSKA-WALKOWICZ: Udział Polaków w międzynarodowej opiece nad dzieckiem	470
STANISŁAW SZYMAŃSKI: Pierwsi studenci z ziem polskich na Uniwersytecie w Grazu w latach 1596—1630	499
RYSZARD ZABŁOTNIAK, JERZY KUBIATOWSKI: Polacy na studiach we Lwowie w latach okupacji hitlerowskiej	526

II. SYLWETKI

Natalia Han-Ilgiewicz (1895—1978). — Oprac. STANISŁAW BENDKOWSKI	537
--	-----

III. MATERIAŁY

TADEUSZ ZIENKIEWICZ: Jan Brzeszczyński i jego „Przyjaciel Dzieciak”	552
WŁADYSŁAW SALA: Tajne nauczanie i wychowanie młodzieży w warszawskim zakładzie opiekuńczym. (Ze wspomnień kierownika „Instytutu Mokotowskiego”)	558

IV. KRONIKA

Z cyklu „Szkoły Jubilatki”: Od Akademii Białskiej do I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. — Oprac. HELENA BARANKIEWICZ	563
Ogólnopolska Konferencja Naukowa w Piotrkowie na temat: <i>Geneza i rozwój pedagogiki społecznej w Polsce</i> — w 100-lecie urodzin Heleny Radlińskiej. — Oprac. JAN BADURA	572
Szkolnictwo polonijne po drugiej wojnie światowej — przeobrażenia i potrzeby. (Symposium Naukowe w Lublinie w dniach 11—12 V 1978). Oprac. TADEUSZ RADZIK	574
Kronika ZNP. Styczeń — czerwiec 1979. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI	577

V. RECENZJE

Daniel Beauvoise: <i>Lumières et société en Europe de l'Est. L'Université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803—1832)</i> , t. I—II. Lille 1977, ss. 418—912, nrb. 2, ilustr. — Rec. KAMILLA MROZOWSKA	580
Marian Walczak: <i>Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939—1945</i> . Wrocław 1978 Ossolineum, ss. 363. PAN, Wydział Nauk Społecznych. — Rec. EDWARD SERWAŃSKI	583
Feliks W. Aranzkiewicz: <i>Idealy wychowawcze II Rzeczypospolitej</i> . Warszawa 1978 PWN, ss. 294. — Rec. KLEMENS TRZEBIATOWSKI	587
Marian Balcerek: <i>Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918—1939</i> . Warszawa 1978 PWN. — Rec. EUGENIUSZ C. KRÓL	590

VI. BIBLIOGRAFIA

WIESŁAW THEISS: Materiały do bibliografii prac Heleny Radlińskiej	595
---	-----

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ И РАБОТЫ

- РЫШАРД ВРОЧИНСКИЙ: Общественная педагогика Елены Радлинской на фоне воспитательной мысли во времена второй «второй Республики» . . . 459
- АННА ОКОНЬСКА-ВАЛЬКОВИЧ: Удел Поляков в международной опеке над ребенком 470
- СТАНИСЛАВ ШИМАНСКИЙ: Первые студенты из польских местностей на учебе в Граце 1586—1630 499
- РЫШАРД ЗАБЛОТНЯК, ЕЖИ КУВЯТОВСКИЙ: Учеба польской молодежи во Львове в годы гитлеровской оккупации 528

II. ПОРТРЕТЫ

- Наталья Хан-Нильсен (1895—1978)*. Обр. СТАНИСЛАВ БЕНДКОВСКИЙ . . . 557

III. МАТЕРИАЛЫ

- ТАДЕУШ ЗЕНКЕВИЧ: Ян Бжещинский и его «Приют для Детей» 552
- ВЛАДЫСЛАВ САЛЯ: Подпольное обучение и воспитание молодежи в варшавском попечительском заведении (из воспоминаний руководителя «Мокотовского Института») 558

IV. ХРОНИКА

- Из цикла «Школы Юбилея»: От Бельской Академии до I Общеобразовательного Лицея им. И.И. Крашевского в Бялой Подляской. — Обр. ХЕЛЕНА БАРАНКЕВИЧ 563
- Научная конференция в Пиотркове в днях 3—4.V.1979 г. по теме: Генезис и развитие общественной педагогики в Польше (100-лет со дня рождения Е. Радлинской). — Обр. ЯН БАДУРА 572
- Учеба польского землячества после II Мировой Войны — преобразования и пужды (Научное Симпозиум в Люблине). — Обр. ТАДЕУШ РАДЗИК 574
- Хроника Союза Польских Учителей, Январь — Июнь 1979 г. — Обр. СТАНИСЛАВ БЖОЗОВСКИЙ 577

V. РЕЦЕНЗИИ

- Данель Бовуаз: *Просвещение и общество восточной Европы. Виленский университет и польские школы в царской России (1803—1832)*, т. I—II, Лиль 1977, стр. 418—912, иллюст. — Рец. КАМИЛЯ МРОЗОВСКА 580
- Мариш Вальчак: *Высшие учебные заведения и польская учеба во время войны и оккупации 1939—1945*. Вроцлав 1978, Оссолинеум, стр. 363, ПАН, отдел общественных наук. — Рец. ЕДВАРД СЕРВАНСКИЙ 583
- Феликс В. Арашкевич: *Воспитательные идеи междувоенной Подыши*. Варшава 1978 Пол. Науч. Изд., стр. 294. — Рец. КЛЕМЕНС ТЖЕБЯТОВСКИЙ 587
- Мариш Бальцерек: *Развитие опеки над ребенком в Польше в 1918—1939 годах*. Варшава 1978 Пол. Науч. Изд. — Рец. ЕВГЕНИУШ Ц. КРУЛЬ . . . 590

VI. БИБЛИОГРАФИЯ

- ВЕСЛАВ ТХЕЙСС: Материалы к библиографии работ Елены Радлинской . . . 595

CONTENTS

I. ARTICLES AND DISSERTATIONS

- RYSZARD WROCZYŃSKI: Helena Radlińska's Theories of Social Education against the Background of Educational Thought of the Second Republic . . . 459
- ANNA OKOŃSKA-WALKOWICZ: Poland's Participation in International Movement for Children's Care . . . 470
- STANISŁAW SZYMAŃSKI: First Students from Polish Lands at the University of Graz in the Years 1586—1630 . . . 490
- RYSZARD ZABŁOŃNIAK, JERZY KUBIATOWSKI: Poles Studying in Lwów in the Years of Nazi Occupation . . . 526

II. CHARACTER SKETCHES

- Natalia Han-Ilgiiewicz (1895—1978)*. — By STANISŁAW BENDKOWSKI . . . 557

III. MATERIALS

- TADEUSZ ZIENKIEWICZ: Jan Brzeszczyński and His „Children's Friend” . . . 552
- WŁADYSŁAW SALA: Clandestine Teaching and Education of Youth at a Warsaw Children's Home (reminiscences of a Head of the Institute in Mokotów Quarter) . . . 558

IV. CHRONICLE

- „Jubilee Schools” Series: From the Biała Podlaska Academy to the First General Education Secondary School named after J.I. Kraszewski at Biała Podlaska. — By HELENA BARANKIEWICZ. 563
- Scientific Conference at Piotrków (3rd and 4th May 1979) on Genesis and Development of Social Pedagogy in Poland (on the Centenary of the Birth of Helena Radlińska). — By JAN BADURA 572
- Symposium in Lublin (11—12th May 1978) on: Schools for Poles Living Abroad after Second World War — Transformations and Needs. — By TADEUSZ RADZIK 574
- Polish Teachers' Union Chronicle. January — June 1979. — By STANISŁAW BRZOZOWSKI 577

V. REVIEWS

- Daniel Beauvoise: *Lumières et société en Europe de l'Est. L'Université de Vilno et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803—1832)*. (Enlightenment and Society in East Europe. The University of Vilnius and Polish Schools in the Russian Empire 1803—1832), vol. I—II. Lille 1977, pp. 418—912 + 2, III. — Reviewed by KAMILLA MROZOWSKA 580
- Marian Waleczak: *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939—1945*. (Higher Schools and Science in Poland in the Years of War and Occupation 1939—1945). Wrocław 1978 Ossolineum, pp. 363. Polish Academy of Sciences, Social Sciences Section. — Reviewed by EDWARD SERWAŃSKI 583

- Feliks W. A r a s z k i e w i c z: *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*
 (Educational Ideals in the Second Republic). Warszawa 1978 PWN, pp.
 294. — Reviewed by KLEMENS TRZEBIATOWSKI 587
- Marian B a l c e r e k: *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918—*
—1939. (Development of Children's Care in Poland in the Years 1918—1939).
 Warszawa 1978 PWN. — Reviewed by EUGENIUSZ C. KROL 590

VI. BIBLIOGRAPHY

- WIESŁAW THEISS: Materials for the Bibliography of Helena Radlińska's
 Works 595

RYSZARD WROCZYŃSKI

Warszawa

PEDAGOGIKA SPOŁECZNA HELENY RADLIŃSKIEJ
NA TLE MYŚLI WYCHOWOWCZEJ
DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ *

W powstaniu warszawskim uległ zniszczeniu rękopis pierwszego tomu *Walki o duszę ludu* Heleny Radlińskiej oraz materiały do przygotowywanego drugiego tomu dzieła, które miało przedstawić *Stosunki i działalność kulturalną ziemi płockiej w latach 1862—1914*¹. Stratę tego dzieła przeżywała Radlińska szczególnie boleśnie. „Zaczęte przed wojną — pisała we wspomnieniach — pochłonęło kilka lat wyteżonej pracy. Przerosło pierwotne zamierzenia, gdyż pokazało zjawiska zachodzące w ziemi płockiej na rozległym tle spraw Królestwa Polskiego”².

Żal z powodu zniszczenia wyników paroletnich prac jest zjawiskiem naturalnym. Wydaje się jednak, że reakcja Radlińskiej na tę stratę posiada również szczególne przyczyny. Świadczy o roli zniszczonego dzieła w dorobku autorki, o miejscu w jej naukowej szkole. Do tego sądu upoważnia fakt, że dzieło to sama Radlińska określiła jako „najbardziej wartościowe” w całej jej twórczości³. Jest to wyznanie znaczące i upoważnia do przypomnienia głównych wątków jego treści.

Reforma rolna z roku 1864 załamała feudalne stosunki społeczne i ekonomiczne. Chłop uzyskał prawo do ziemi i wolność od pańszczyzny, formalnie więc wielowiekowa krzywda uległa likwidacji. Złowrogie jednak rzeczywiste tendencje tej reformy odsłoniła organizacja gmin wiejskich, która wyzwalała wprawdzie chłopą od patrymonialnej zwierzchności dziedzica, ale jednocześnie oddawała go w zależność carskim urzędnikom. Jej celem było odcięcie polskiej inteligencji od wpływu na lud. Skutkiem tej operacji, rozwijanej planowo przez tzw. Komitet Urządzący pod kierownictwem Milutina, miało być zniszczenie polskiej wspólnoty narodowej, utopienie jej w morzu panslawistycznej frazeologii.

Dążenia do integracji polskiego ludu z ośrodkami obcej władzy państwowej (Moskwa, Berlin, Wiedeń) narastały w końcu wieku we wszystkich obszarach zaborowych, a w atmosferze zagrożenia polskiej wspólnoty narodowej upływały młodzieńcze lata Heleny Radlińskiej oraz kształtowały się początki jej społecznej działalności. W badaniach nad twórczością He-

* Referat przedstawiony na konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki i Łódzkie Towarzystwo Naukowe w Piotrkowie w dn. 3 i 4 maja 1979 r. z okazji setnej rocznicy urodzin Heleny Radlińskiej.

¹ H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, Wrocław 1964, s. 456

² *Jw.*

³ *Jw.*

lony Radlińskiej wielokrotnie podkreślano, że ideologia i doświadczenie wczesnych okresów jej działalności, w Warszawie i Krakowie, nie zostały zamknięte cezurą pierwszej wojny światowej, ale stanowiły tworzywo do systematycznie rozwijanej szkoły pedagogiki społecznej. Zadecydowały też w znacznym stopniu o oryginalności tej szkoły.

Jest to zjawisko niezwykle interesujące, że właśnie w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku w okresie największej eksterminacji kultury narodowej i likwidacji szkolnictwa polskiego nastąpił ogromny rozwój myśli pedagogicznej, która w pełnych blaskach ujawniła się już w czasie rewolucji 1905 roku, a szczytowy poziom osiągnęła po odzyskaniu niepodległości w twórczości wielu znanych pedagogów tego okresu. Na lata Drugiej Rzeczypospolitej przypadają również szczytowe osiągnięcia — teoretyczne i praktyczne — Heleny Radlińskiej, która wśród przedstawicieli naszej myśli pedagogicznej owych czasów zajmuje swoiste miejsce. Żeby je należycie ocenić, należy poświęcić parę uwag głównym teoriom i kierunkom polskiej myśli pedagogicznej okresu międzywojennego.

*
*
*

Budowa od podstaw szkolnictwa w odrodzonej Polsce spowodowała wielką popularność problematyki struktury i organizacji szkoły. Na jakich założeniach oprzeć się winien ustroj szkolny Rzeczypospolitej? Jaka winna być jego wewnętrzna struktura? Jaka treść i ideologia? Jaka funkcja w procesie integracji społecznej i kulturowej narodu tragicznie rozdzielonego w ciągu dziesięcioleci na trzy obszary rozbiorowe? Był to przedmiot dyskusji, a nierzadko i ostrych kontrowersji, które stawały się ożywczym źródłem dla refleksji pedagogicznej.

Problemy ustroju szkolnego w najbardziej globalnych uwarunkowaniach i perspektywach analizował Marian Falski we wnikliwych studiach, których ośrodkiem był kierowany przez niego referat badawczo-statystyczny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Studia te były oparte na oryginalnej metodzie pomiarów statystycznych, dającej możliwość bieżącej analizy i kontroli funkcjonowania systemu oświatowego, oraz odsłaniania podstawowych układów i zjawisk w zakresie szkolnictwa. Publikacje, które wyszły z ośrodka Mariana Falskiego, skupiały się na relacjach: uczeń, nauczyciel, szkoła, społeczeństwo. Imponują one nakładem mrówczej pracy, precyzją warsztatu naukowego, rzetelnością obrazu.

Ideologię oświatową Mariana Falskiego prezentują liczne rozprawy monograficzne, w których zdecydowanie opowiadał się za szkołą jednolitą, z rozbudowanym systemem pomocy socjalnej i działalności wyrównawczej, prowadzącą do najwyższych szczebli wykształcenia. Podstawowe jego dzieło pt. *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie* ukazało się w tym samym roku (1937), co *Spoleczne przyczyny powodzeń*

i *niepowodzeń szkolnych* Heleny Radlińskiej. Oba dzieła łączy nie tylko zbieżność dat. Obnażają one ten sam wielki problem społeczny: dysproporcje karier oświatowych młodej generacji polskiej, warunkowane różnicowaniem ekonomicznym i poziomem kultury środowiska. Był to wówczas problem, który inspirował liczne postulaty reformy szkoły (A.B. Dobrowolski, Władysław Radwan, Władysław Spasowski), ożywił publicystykę oświatową (Stefania Sempołowska, grono pedagogów skupionych wokół „Nowych Torów”) oraz przesycał wielką dynamiką programy działania podejmowane przez postępowe nauczycielstwo, skupione zwłaszcza w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Reforma szkolna z roku 1932 dostarczyła dodatkowych podniet do polemiki wokół społecznych funkcji szkoły i oświaty, głównie pod wpływem kontrowersji, jakie budziła wielostopniowa organizacja szkoły powszechnej, powodująca deprecjację szkolnictwa wicjskiego.

Jednocześnie wstrząsy polityczne wzmagają spory wokół ideału wychowawczego szkoły polskiej. Problematyka teleologii wychowawczej skupiała uwagę pedagogów przez cały okres Drugiej Rzeczypospolitej, a kierunek analizy ujawniał polaryzację stanowisk, pokrywającą się z grubsza z głównymi orientacjami politycznymi. Przed przewrotem majowym, kiedy stronnictwa prawicy politycznej miały decydujący wpływ w sejmie i rządzie — wyraźna była dominacja orientacji narodowej. W teorii pedagogicznej tego okresu kierunek wychowania narodowego rozwinął najszerzej Lucjan Zarzecki (*Wychowanie narodowe. Studia i szkice*, 1926).

Wychowanie — według Zarzeckiego — jest procesem zapewniającym ciągłość życiu narodowemu, jest przekazywaniem dorastającym pokoleniom dorobku przeszłości, a jednocześnie przygotowaniem do pomnażania tego dorobku. W Polsce po latach pozbawienia samoistności politycznej czołowe zadanie wychowania upatrywał Zarzecki we wzmaganiu jednolitości narodowej, „samowiedzy narodu” i wzmaganiu sił twórczych narodu. Osiągnięciem ten cel przez oparcie szkoły na podstawach narodowych. „Ziemia nasza i przejawy życia na niej — konkluduje Zarzecki — stać się winny podstawą poznawania przyrodniczo-geograficznego, dzieje — podłożem do zrozumienia historii, a język — fundamentem rozwoju umysłowego i moralnego”.

Po przewrocie majowym dokonał się zwrot w naszej ideologii wychowawczej. Wychowanie państwowe, a następnie obywatelskonarodowe, staje się ideologiczną platformą reformy szkoły i wychowania. Znajduje to swe odbicie w teorii pedagogicznej, w licznych studiach poświęconych istocie i zadaniom wychowania państwowego i obywatelskiego. Pojawiły się one w początkach lat trzydziestych, równoległe z reformą szkolną z 1932 roku.

Zapoczątkował tę serię studiów Sławomir Czerwiński, minister WR i OP z lat 1929—1931, rozprawą pt. *O nowy ideał wychowawczy* (1932)

Potrzeba sformułowania nowego ideału wychowawczego wynika według Czerwińskiego z faktu odzyskania własnego państwa. Ideały okresu niewoli politycznej nie są adekwatne w nowych warunkach — ani ideał „bojownika” o wolność, ani „pracownika”, swą działalnością organiczną tworzącego podstawy egzystencji i przetrwania narodu. Nie jest również adekwatny ideał narodowy. W okresie niewoli nastąpiło „rozszczerzenie” interesów narodu i organizacji państwowej. Państwo bowiem było organizmem obcym i wrogiem. W warunkach niepodległości trzeba wychować w młodym pokoleniu przywiązanie do państwa własnego jako dobra, które należy chronić i o które trzeba walczyć.

Problematyka teleologii wychowawczej, fascynująca, ale kontrowersyjna, znalazła odbicie w twórczości wielu pedagogów, najszerzej — u Kazimierza Sośnickiego (*Podstawy wychowania państwowego*, 1933) oraz Zygmunta Mysłakowskiego (*Państwo i wychowanie*, 1935). Helena Radlińska nie brała w tych sporach bezpośredniego udziału, ale z niepokojem śledziła narastający konformizm teorii pedagogicznych, ich służebność wobec interesów władzy politycznej. Głęboki humanitaryzm Radlińskiej nie mógł pogodzić się ze sprowadzaniem wychowania do roli narzędzia władania świadomością człowieka w interesie sprzecznym nie raz z jego dobrem i rozwojem społecznym. W miarę postępującego wynaturzania się mitów narodu i państwa w obłądne teorie szowinizmu i megalomanii narodowej — coraz silniej zabierała ostrzegający głos w obronie godności człowieka i wolności wychowania. Tendencjom tym najsilniejszy wyraz dała na IV Kongresie Pedagogicznym ZNP w roku 1939, tuż przed wybuchem wojny, w referacie pt. *Rola wychowania w przebudowie społecznej*.

W teorii pedagogicznej lat trzydziestych rozwinęły się w Polsce dwa znane kierunki interpretacji zjawisk wychowawczych, określane mianem pedagogiki kultury i pedagogiki socjologicznej. Helenę Radlińską i jej szkołę pedagogiczną wiąże się zazwyczaj z socjologicznym nurtem, co jest stanowiskiem jednostronnym. Szkołę naukową pedagogiki społecznej umieścić należy na pograniczu tych dwu nurtów. Do każdego z nich wniosła wkład oryginalny i twórczy.

Najbardziej reprezentatywnymi rzecznikami pedagogiki kultury byli w Polsce: Bogdan Nawroczyński, Zygmunt Mysłakowski, Bogdan Suchodolski. Szczególnie znaczące miejsce w tym nurcie teoretycznym zajmowały *Zasady nauczania* Bogdana Nawroczyńskiego (1930), dzieło wielokrotnie wznawiane i przez długie lata stanowiące podstawowe źródło wiedzy pedagogicznej nauczycieli oraz inspiracji w doskonaleniu praktyki dydaktyczno-wychowawczej. Wykształcenie stanowi według Nawroczyńskiego drogę wprowadzenia w świat dóbr kulturowych. Poprzez wykształcenie bowiem dokonuje się zespolenie „w jedną harmonijną, żywą i coraz bardziej rozwijającą się całość duchową dwu czynników: jednym z nich są wysoce wartościowe i przy tym różnorodne dobra kulturalne,

a w drugim — przyswajająca je sobie [...] jednostka ludzka, nacechowana indywidualnością i wybijająca na owej całości swe wyraźne piętno" Ta teza pedagogiki kultury bliska jest światopoglądowi pedagogicznemu Heleny Radlińskiej, znajduje odbicie w licznych jej pismach, a szczególnie w założeniach jej pedagogiki bibliotecznej, w sądach zawartych w popularnym dziele, o którym mówiła z satysfakcją, że stało się chlebem powszednim licznych rzesz pracowników kulturalnych, mianowicie w *Książce wśród ludzi*.

„Do pojęcia ojczyzna należy książka” — pisze Radlińska we wstępnym rozdziale dzieła. „Jest ona nie tylko wyrazicielką ukochań, dążeń, przemysłów jednostki z gruntu ojczystego wyrosłej, lecz również twórcą narodu. Kto obcuje z wielkimi pisarzami, poetami, myślicielami, uczonymi — jednoczy się z tym, co w narodzie jest najpotężniejsze i najbardziej twórcze [...]. W budowaniu i doskonaleniu narodu książka odgrywa rolę przez to, że jest tworzywem i narzędziem wspólnych odczuwań. Bez tego narzędzia niepodobna jest wznieść mocnej, zwartej budowy z materiałów zapewniających trwałość współczesnej Rzeczypospolitej: z woli ludzkiej, ze świadomości potrzeb i wiedzy o trudzie czynienia im zadość”.

Tezę o związkach teorii pedagogicznej Heleny Radlińskiej z pedagogiką kultury potwierdza konfrontacja głównych założeń jej systemu z poglądami innych wybitnych przedstawicieli tego kierunku w pedagogice polskiej — z poglądami Zygmunta Mysłakowskiego, traktującego wychowanie jako proces sprzężony przekazywania dóbr kultury i jednocześnie budzenia zdolności jej rozumienia (*Pedagogika ogólna...* 1935), oraz z ujmowaniem przez Bogdana Suchodolskiego wychowania jako procesu integralnego, obejmującego „pełnię przeżyć” i „pełnię życia”, a więc całą osobowość, a nie tylko pojedyncze ogniwa: społeczne, emocjonalne, uczuciowe, artystyczne, poznawcze itp.

Obcy był jednak Radlińskiej abstrakcjonizm cechujący rozważania wielu przedstawicieli tego kierunku w Polsce i za granicą. W *Książce wśród ludzi* potrafiła przełożyć teoretyczne założenia na język sformułowań prakseologicznych dla aktywnej recepcji dóbr kultury. Można by — w dużym uogólnieniu — rolę *Książki wśród ludzi* Heleny Radlińskiej porównać z *Zasadami nauczania* Bogdana Nawroczyńskiego. Pierwsza wskazywała relacje: kultura — wychowanie, w nurcie pracy kulturalnej; druga — w procesie wychowania młodej generacji w systemie szkolnym.

Nurt pedagogiki socjologicznej reprezentowany był przez wielu pedagogów Drugiej Rzeczypospolitej. Źródła atrakcyjności socjologicznej interpretacji procesów wychowawczych są co najmniej dwójakie. Po pierwsze, rozwój pedagogiki socjologicznej stanowił niejako naturalną kontynuację naszej spuścizny naukowej, a szczególnie kierunku rozwijanego przez Jana Władysława Dawida i Stanisława Karpowicza na długo przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Po wtóre, na okres dwudziestolecia międzywojennego przypada ogromny rozwój socjologii wychowania

zorientowanej na analizę funkcji wychowawczej społeczeństwa jako integracji grup społecznych. W nurcie teoretycznych i empirycznych analiz relacji: społeczeństwo a wychowanie, nasza socjologia ma osiągnięcia znakomite, wyrażające się w dziełach Floriana Znanieckiego (*Socjologia wychowania*, 1928), Jana Stanisława Bystronia (*Socjologia wychowania*, 1931, *Szkoła jako zjawisko społeczne*, 1934), Józefa Chałasińskiego (*Młode pokolenie chłopów*, 1928, *Szkoła w społeczeństwie amerykańskim*, 1936).

W twórczości pedagogów okresu Drugiej Rzeczypospolitej obserwujemy wielką wrażliwość na społeczne problemy wychowania. Świadczą o tym studia Zygmunta Mysłakowskiego nad specyfiką wychowania w środowisku małego miasta (*Wychowanie w środowisku małomiasteczkowym*, 1934; *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze*, 1931) czy Marii Librachowej (*Dziecko wsi polskiej — próba charakterystyki*, 1934). Te same tendencje wyraża twórczość Mariana Falskiego, Izabelli Moszczeńskiej, Stefanii Sempołowskiej.

Byłoby jednak uproszczeniem upatrywanie źródeł dynamicznego rozwoju społecznej problematyki wychowania we wpływach badań socjologicznych, choć osiągnięcia socjologii wychowania oraz jej metodologii z całą pewnością wpływały na teorię pedagogiczną. Techniki społecznych badań terenowych wykazywały swą użyteczność dla wielu dyscyplin naukowych. Były one również wykorzystywane w badaniach środowiskowych, rozwijanych w ramach seminarium z pedagogiki społecznej na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Nie mamy tu jednak do czynienia z prostą recepcją metod socjologicznych. Radlińska nie ulegała fascynacji badań przekrojowych, mając świadomość ich ograniczonej użyteczności do analizy społecznych uwarunkowań wychowania. Przekrojowe badania odpowiadają na pytania: ile?, co?, jak często? Giną w nich sprawy dla pedagoga najistotniejsze, zawarte w pytaniach: w jaki sposób, w jakim stopniu, dlaczego? Badania rozwijane w seminarium Radlińskiej szły „w głąb”, miały charakter badań intensywnych, co prowadziło do ograniczania liczby badanych i terenów badań w celu uzyskania niezbędnego pogłębienia zjawisk badanych, ich wpływu na postawy i zachowania się jednostek i zespołów. Szczególnie użyteczne okazywały się techniki badań jakościowych, wywiad środowiskowy, sondaż, obserwacja, eksperyment, analiza dokumentów osobistych, rzadziej ankieta. Badania „w głąb” wymagały dojrzałych współpracowników. W zespole tym uczestniczyli wybijający się młodzi pedagodzy, jak m. in. Anna Chmielewska, Aleksandra Majewska, Irena Jurgielewiczowa, Wanda Wyrobkowska-Pawłowska, Antoni Karwowski, Helena Pleszczyńska i in.

W badaniach terenowych Radlińska prezentowała więc oryginalną koncepcję metodologiczną. Opracowując podstawy swej metodologii korzystała z dorobku wielu nauk — społecznych i przyrodniczych. Wiadomo,

jak wielki wpływ na koncepcję wzorców i mierników miały pomiary czynników rozwoju stosowane w dziele Hildegardy Hetzer pt. *Dzieciństwo i nędza* (*Kindheit und Armut*, 1937). Szeroko w pedagogice Heleny Radlińskiej stosowane studia indywidualnych przypadków, wiążą się z nurtem pedagogiki humanitarnej, której nowoczesne podstawy znajdujemy w spuściznie teoretycznej i praktyce wychowawczej Jana Henryka Pestalozziego, jego pionierskich próbach zastosowania charakterystyk indywidualnych w zakładzie wychowawczym w Neuhof. Humanitaryzm pedagogiczny rozwinął się następnie w programach służb socjalnych (głośna i ceniona przez Radlińską szkoła Mary Richmond), zmierzających do przeciwdziałania nędzy i krzywdzie dziecka, towarzyszącym szybkiemu rozwojowi stosunków produkcyjnych.

Ruch w obronie praw dziecka skupił liczne zespoły działaczy społecznych i pedagogów. Już w latach młodzieńczych Heleny Radlińskiej działał w Warszawie nieformalny (prawnie nie zalegalizowany) zespół Miłośników Wieku Dziecięcego, z którego inspiracji ukazała się m. in. książka pt. *Niedole dziecięce* (1886), pierwszy u nas głośny manifest w obronie praw dziecka. W początkach bieżącego wieku był to już ruch szeroki, skupiający liczne zespoły rzeczników praw dziecka, rozwijających akcje w formie międzynarodowych deklaracji i programów akcji socjalnej w których przedstawiciele polskich środowisk pedagogicznych, lekarskich i prawniczych odegrali znaczącą rolę. W ruchu tym Helena Radlińska brała żywy udział, szczególnie intensywny na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych.

Terenem żywej aktywności Radlińskiej było powstałe w roku 1926 Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie, którego pierwszym dyrektorem został Pierre Bovet, następnie przez wiele lat funkcję tę pełnił Jean Piaget. Helena Radlińska obok licznych polskich współpracowników, jak Maria Sokalowa i Albin Jakiel, utrzymywała z Biurem stały kontakt i aktywnie uczestniczyła w jego pracach. Znaczący był również udział Radlińskiej w Lidze Nowego Wychowania. Z jej m. in. inicjatywy na kongresie Ligi w roku 1925 w Heidelbergu powstała osobna sekcja polska, która miała stanowić reprezentację polskich zrzeszeń pedagogicznych na forum międzynarodowym. Pod auspicjami Ligi odbyło się wiele kongresów, międzynarodowych i lokalnych, których program skupiał się na problemach dziecka i zadaniach wychowania w zaspokajaniu jego potrzeb rozwojowych. W ramach tych kongresów Radlińska jako członek władz naczelnych Ligi propagowała swe koncepcje (pedagogiczne i socjalne) opieki nad dzieckiem. Dla rozwoju teorii pracy socjalnej duże znaczenie miała Międzynarodowa Konferencja Pracy Społecznej z aktywnym udziałem Heleny Radlińskiej, która do teorii i praktyki pracy socjalnej wniosła wiele własnych doświadczeń i twórczych osiągnięć. W roku 1938 na Kongresie w Londynie na temat: *Służba spo-*

łeczna i środowisko, rozwinęła m. in. własną teorię wieku społecznego, wzbogacając rozumienie potrzeb rozwojowych dziecka i zadań pomocy socjalnej dla dzieci i młodzieży.

Humanitaryzm pedagogiczny rozwinął się najpełniej w koncepcjach i programach opieki nad dzieckiem osieroconym i opuszczonym oraz nad dziećmi o różnych formach i stopniach zaburzeń rozwojowych. Potrzeby opieki nad dziećmi osieroconymi i opuszczonymi, ostro manifestujące się w Polsce okresu międzywojennego, pobudzały do poszukiwania niezbędnych rozwiązań organizacyjnych oraz do formułowania ogólniejszych koncepcji opieki socjalnej i wychowawczej. Kazimierz Jeżewski inicjował tworzenie „gniazd sierocych” („wiosek kościuszkowskich”) dla dzieci sierot, w których miały one znaleźć warunki życia zbliżone do normalnych, oraz przygotowanie do samodzielności życiowej. Czesław Babiński dokonał reorganizacji tradycyjnych zakładów opieki całkowitej (domów dziecka), opierając — podobnie jak Pestalozzi — ich zasady wychowawcze na wzorach stosunków rodzinnych. Janusz Korczak rozwijał w swych zakładach wychowawczych szeroko wspaniałą organizację samorządów wychowanków, na których opierał funkcjonowanie wychowawcze wspólnot dziecięcych.

Helena Radlińska intensywnie uczestniczyła w projektach rozwiązań tego palącego problemu wychowawczego; do teorii opieki nad dziećmi wniosła poważny wkład badań oraz koncepcje teoretyczne, które wyprzedzały stan ówczesnych pojęć w tej dziedzinie. Była mianowicie rzecznikiem wyrównywania dziecku osieroconemu braku środowiska rodzinnego w formie adopcji, rodzin zastępczych itp. Krytycznie oceniała wielkie skupiska domów dziecka, grupujących wychowanków na zasadzie czynnika losowego (braku własnej rodziny), widząc w tym źródła frustracji i zaburzeń. Jak trafny był to i perspektywny kierunek rozwiązań, świadczą współczesne tendencje polityki socjalnej.

Dla ideologii wychowawczej Heleny Radlińskiej szczególnie bliska była szkoła pedagogiki specjalnej Marii Grzegorzewskiej, kontynuatorki szkoły naukowej Józefy Joteyko. W Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, utworzonym przez Grzegorzewską w roku 1924 w Warszawie, kształtowała się oryginalna i wspaniała w świecie teoria wychowania dzieci o różnych rodzajach i stopniach odchylenia od normy, a jednocześnie swoista metoda terapii wychowawczej, tzw. ośrodków pracy, której wartości kompensujące ograniczoną sprawność psychiczną i organiczną wysoko oceniała Helena Radlińska. Bliskie były również Radlińskiej koncepcje kształcenia nauczycieli dla zakładów specjalnych, oparte na szerokich podstawach wykształcenia pedagogicznego i psychologicznego. Zbieżność obu szkół pedagogicznych — pedagogiki społecznej i pedagogiki specjalnej — leży nie tylko w humanitaryzmie obu kierunków teorii i praktyki wychowawczej. Łączył je czynnik wielkiego społecznego zaangażowania w rozwiązywanie pilnych zadań i potrzeb wychowawczych.

To były szkoły pedagogiczne oryginalne i prężne. Wychowały setki uczniów, którzy koncepcje teoretyczne i ideologię wychowawczą swych mistrzów przetworzyli w wielki ruch nowatorski, obejmujący obszar całego kraju; głęboko ideowy i przesycający działalność wychowawczą elementami moralnego zaangażowania.

Wśród świetnych reprezentantów i osiągnięć polskiej myśli wychowawczej okresu Drugiej Rzeczypospolitej Helena Radlińska i jej twórczość zajmują miejsce znaczące, ale i swoiste. Pedagogika społeczna Radlińskiej jest szkołą o wyraźnie określonej problematyce. Szczegółowe zagadnienia tej szkoły znalazły szerokie oświetlenie na obecnej konferencji. Ograniczę się więc w swym wystąpieniu jedynie do spraw podstawowych.

Przedmiotem pedagogiki społecznej jest — według określenia Radlińskiej — „wzajemne oddziaływanie wpływów środowiska i przekształcających środowisko sił jednostek”. Dużo uwagi poświęca pedagogika społeczna czynnikom hamującym rozwój i środkom ich niwelowania. Zamykają się one w dwu sferach pojęciowych, charakterystycznych dla tej szkoły pedagogicznej: kompensacji i przetwarzania środowiska „w imię ideału”, jak to określała Radlińska, czyli zgodnie z celami planowej działalności społecznej i wychowawczej, z ustalonymi miernikami i wskaźnikami rozwoju. Kompensacja — to „odnajdywanie sił, które można uruchomić, czynników, którymi można się posłużyć w celu przeciwważenia braków, zadośćuczynienia nie zaspokojonym potrzebom, zapobieżenia grożącym niebezpieczeństwom”. Przetwarzanie środowiska — to dokonywanie planowych zmian przy pomocy sił społecznych samego środowiska. Przetwarzanie środowiska wiąże Radlińska integralnie z pracą kulturalno-oświatową i wychowawczą.

W badaniu uwarunkowań rozwojowych zwracała wielką uwagę na tzw. „głębię wrastania”. Stanowią ją — obok dających się wyraźnie określić czynników bytowych, stosunków oświatowych — czynniki „niewidzialne”, tkwiące w systemach wartości, aspiracjach, tradycjach domu i środowiska.

W dorobku naukowym Heleny Radlińskiej szczególne miejsce zajmują wyniki badań nad społecznymi przyczynami karier szkolnych (*Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, 1937). Wnioski Radlińskiej z badań nad karierami szkolnymi dzieci ze środowisk pogrążonych w depresji ekonomicznej i kulturowej dziś już w wielu wypadkach straciły swą aktualność, podobnie jak anachroniczny wydaje się nieraz styl tego dzieła czy dwa lata wcześniej wydanej książki pt. *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego* (1935). Gdy jednak chodzi o tezy obu dzieł, to posiadają one blask nieprzemijającej aktualności.

Doniosłość tych tez należy rozpatrywać w dwu aspektach — pedagogicznym i społecznym.

W dziedzinie teorii pedagogicznej wyniki badań Radlińskiej podważały dominujący wówczas pogląd, że głównym wyznacznikiem rozwoju osobowości są dyspozycje wrodzone. Badania Radlińskiej z całą ostrością ukazywały zależność rozwoju od czynników bytowych i wpływów kulturowych. Referowała te wyniki na forum międzynarodowym, we wstępnej fazie badań na Kongresie w Nicei (1932), budząc zainteresowanie środowisk pedagogicznych, czego wyrazem były m. in. współpraca i liczne kontakty z wybitnymi przedstawicielami ówczesnej pedagogiki, jak Eduard Claparède, Jean Piaget, Adolf Ferrière, Pierre Bovet, Paul Otlet i inni.

Dla ideologii wychowawczej Heleny Radlińskiej i jej szkoły pedagogicznej istotny jest ogólniejszy aspekt badań nad zróżnicowaniem szans rozwojowych młodego pokolenia Polski niepodległej. Interesowały Radlińską przede wszystkim warunki startu szkolnego i drogi do kultury dzieci i młodzieży z szerokich kręgów społecznych, z peryferyjnych wsi i ubogich dzielnic robotniczych. W badaniach środowiskowych odsłaniała wymiary dysproporcji ekonomicznych, społecznych i kulturowych, różnicujących szanse rozwojowe młodej generacji w niepodległym państwie polskim. Widziała w tej dysproporcji wielkie niebezpieczeństwo dla życia i rozwoju narodu, zagrożenie procesu identyfikacji mas polskiego ludu z całą narodową wspólnotą.

Krzywdę i dyskryminację chłopskiego dziecka najpełniej odśloniła w *Společnych przyczynach...*, szukając dróg ich przewyciężenia przez planową działalność oświatową i kulturalną. Dzieło to stanowi najdojrzałsze ogniwo jej twórczości, ale studiując drogi kształtowania się ideologii wychowawczej Heleny Radlińskiej trudno oprzeć się przekonaniu, że ideologia ta jest genetycznie związana z koncepcjami i działalnością Radlińskiej w okresie przed odzyskaniem niepodległości, kiedy to włączyła się żarliwie w walkę o tożsamość narodową i kulturalną polskiego ludu, zagrożoną przez politykę integracji z obcą kulturą. Z tego okresu, który nazwała „walką o duszę ludu”, wynieść musiała przekonanie, że warunkiem egzystencji i rozwoju narodu jest przewyciężenie historycznie narosłych dysproporcji społecznych i kulturowych.

Kiedy Helena Radlińska kierowała Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, toczyły się wielkie dyskusje nad organizacją szkolnictwa w Polsce. Radlińska fragmentarycznie tylko zabierała głos w kwestiach ustroju szkolnego. Jej ideologię wychowawczą przeszyca jednak teza o konieczności równych szans wykształcenia i rozwoju dla całego młodego pokolenia jako podstawowej zasadzie organizacji szkolnej. Teza ta — w moim przekonaniu — stanowi oś spajającą działalność Heleny Radlińskiej w różnych okresach życia i podstawową myśl jej szkoły pedagogiki społecznej.

РЫШАРД ВРОЧИНСКИИ

Варшава

ОБЩЕСТВЕННАЯ ПЕДАГОГИКА ЕЛЕНА РАДЛИНСКОЙ НА ФОНЕ ВОСПИТАТЕЛЬНОЙ МЫСЛИ

В первой части статьи автор указывает главные направления польской педагогики в междувоенном периоде (1918—1939) и дает характеристику представителей этих направлений. Во второй части указывает, что Елена Радлинская акцентируя роль воспитательной среды в процессе развития молодой генерации, занимает почетное место в теории польской педагогики этого времени. Автор подчеркивает особое значение книги заглавленной *Общественная причина успехов и школьных неудач* (1937) в научном достоянии Елены Радлинской. Результаты исследования Радлинской представлены в этой книге указывают на существенную зависимость карьер школьников от бытовых факторов и культурных влиянии.

Результаты своих исследований Е. Радлинская представляла в докладе на международных конгрессах (Ницца 1932). Е. Радлинская сотрудничала с многими известными представителями тогдашней педагогики такими как: Эдуард Кляпаред, Жан Пиаже, Адольф Феррер, Пьер Бове, Пауль Отлет и другие.

RYSZARD WROCYŃSKI

Warszawa

HELENA RADLIŃSKA'S THEORIES OF SOCIAL EDUCATION AGAINST THE BACKGROUND OF EDUCATIONAL THOUGHT OF THE SECOND REPUBLIC

In the first part of the article the author presents main trends in Polish paedagogics in the interwar period (1918—1939) and characterizes its representatives. In the second part of the paper he points to the fact that while accepting the role of educational environment in the process of development of the younger generation Helena Radlińska occupies a specific place in the Polish educational theory of that time. The author emphasizes the importance of a book entitled *Social Causes of Successes and Failures at School* (1937) as one of Radlińska's scientific achievements. The results of studies carried out by H. Radlińska and presented in the book indicated the dependence of pupils' career at school on living conditions and cultural influence.

Helena Radlińska presented the results of her studies at international congresses (Nice 1932); she cooperated with outstanding educators of that period such as Eduard Claparède, Jean Piaget, Adolf Ferrière, Pierre Bovet, Paul Otlet and others.

ANNA OKOŃSKA-WALKOWICZ
Kraków

UDZIAŁ POLAKÓW W MIĘDZYNARODOWEJ OPIECE NAD DZIECKIEM *

Pierwsze poczynania o charakterze międzynarodowym w dziedzinie opieki nad dziećmi datują się od roku 1905, kiedy to w Lille we Francji zostało powołane do życia Międzynarodowe Biuro Opieki nad Uwolnionymi z Więzień i nad Dziećmi Opuszczonymi (Bureau International des Oeuvres de Patronage des Liberes et des Enfants Abandonnes)¹. Celem nowo powstałej organizacji było propagowanie celowości umiędzynarodowienia opieki nad dzieckiem wśród stowarzyszeń i osób prywatnych, które zajmowały się tą działalnością w poszczególnych krajach. Biuro zapoczątkowało szeroką akcję wydawniczą, ogłaszając wiele prac monograficznych, dotyczących opieki nad dzieckiem. Oprócz tego prowadziło rejestr instytucji opiekuńczych w różnych krajach Europy.

Kolejną próbą przeniesienia problemów związanych z opieką nad dzieckiem na forum międzynarodowe było powołanie z inicjatywy Szwajcarskiej Rady Narodowej, inspirowanej przez prezydenta trybunału cywilnego w Bazylei Alfreda Silbernagla, pierwszego Międzynarodowego Kongresu Ochrony Dzieci w Brukseli. Na Kongresie tym postulowano powołanie do życia międzynarodowej organizacji, która prowadziłaby prace naukowe z zakresu opieki nad dzieckiem, gromadziła sprawozdania i dane statystyczne napływające z różnych państw oraz działała praktycznie tam, gdzie prestiż i pomoc organizacji międzynarodowej byłby potrzebny².

Tak rozpoczęte prace w skali międzynarodowej przerwała wojna, w czasie której ginęły miliony dzieci, miliony chorowały i cierpiały głód, miliony zostały osierocone i pozbawione domu. Powszechna świadomość rozmiarów krzywdy dziecka rodziła myśl, aby powołać międzynarodową organizację pomocy dzieciom. W roku 1920, z inicjatywy Anglantyny Jebb³, został założony Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom (MZPD)⁴ — L'Union Internationale de Secours aux Enfants. Organem

* Fragment pracy doktorskiej wykonanej pod kierunkiem prof. Kamilli Mrozowskiej.

¹ Zob. A. Mogilnicki, *Związek Międzynarodowy Ochrony Dzieci*, „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 2, 1922/23, s. 269.

² Tamże.

³ Anglantyna Jebb — znana angielska działaczka na polu opieki nad dzieckiem

tej organizacji stało się czasopismo „Międzynarodowy Przegląd Spraw Dziecka” („Revue Internationale de l'Enfant”). Z ramienia Polski do Związku przystąpił Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

Staraniem Związku w 1921 r. w Genewie zorganizowano Międzynarodowy Kongres poświęcony zagadnieniom pomocy dzieciom w krajach dotkniętych wojną. Polska, zawiadomiona o Kongresie zaledwie na kilka dni przed jego otwarciem, nie przygotowała żadnych referatów. W dwa lata później odbyła się druga Sesja MZPD poświęcona walce na drodze ustawodawczej z postępującą w całym świecie demoralizacją⁵. Polska wniosła znaczny wkład w obrady Sesji. Z powszechną aprobatą spotkał się projekt kierownika wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Jerzego Kuncewicza na temat uchwały dotyczącej repatriacji dzieci opuszczonych i przestępczych do krajów według ich przynależności państwowej. W uzasadnieniu projektu, który jednomyślnie został przyjęty, autor zwrócił uwagę na doniosły wpływ środowiska, tradycji narodowej i języka ojczystego nie tylko na wychowanie dzieci opuszczonych, lecz także na proces ich resocjalizacji⁶. Uchwalenie konwencji, której myślą przewodnią była troska o dziecko, a która zasadniczo i szczegółowo regulowała sprawę repatriacji dzieci opuszczonych i przestępczych, było wypełnieniem poważnej luki w międzynarodowym ustawodawstwie o opiece nad dziećmi.

Kolejnym problemem obrad była sprawa „ewentualnej umowy międzynarodowej dla ochrony dzieci przed demoralizacją kinematografów”. W dyskusji podkreślano, że nie należy jedynie ograniczać się do ochrony dzieci przed wpływem nieodpowiednich filmów, lecz trzeba również dążyć do popierania filmów wpływających pozytywnie na rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka. Nie powzięto jednak decydujących uchwał, zaś na wniosek delegata polskiego F. Sokala⁷ sprawa została przekazana Międzynarodowej Konferencji w Sprawie Walki z Pornografią, którą z inicjatywy Ligi Narodów zwołano do Genewy w dn. 31 VIII 1923 roku. Żywą dyskusję na sesji wywołała sprawa przyjęcia stowarzyszenia pod egidą Ligi Narodów⁸. W tym celu wprowadzono poprawki do statutu umożliwiające przystąpienie do Stowarzyszenia Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Kolejną doniosłą inicjatywą MZPD było przyjęcie 23 II 1923 r. przez

W czasie II wojny światowej podejmowała próby zainteresowania przedstawicieli różnych krajów koordynacją działań w zakresie opieki nad dzieckiem.

⁴ Międzynarodowy Związek Pomocy wyłonil się z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, Komitetu Pomocy Dzieciom w Bernie oraz Stowarzysztwa Funduszu Ratowania Dzieci w Londynie („Opieka nad Dzieckiem”, 1922, s. 250).

⁵ *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w r. 1921*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1922, s. 131.

⁶ „Revue Internationale de l'Enfant”, 1924, s. 131.

⁷ Franciszek Sokal — stały delegat Polski do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, był jedynym reprezentantem Polski na tym Kongresie.

⁸ Wniosek w tej sprawie był wcześniej dwukrotnie rozpatrywany w Radzie Ligi Narodów, został jednak odrzucony ze względu na zarzuty wysuwane przez przedstawicieli rozmaitych rządów pod adresem statutu.

Radę Generalną Związku *Deklaracji Praw Dziecka*, zwaną inaczej *Deklaracją Genewską*. Inicjatorką uchwalenia tej deklaracji oraz główną jej autorką była założycielka MZPD — Englantyna Jebb. Deklaracja została zatwierdzona przez Komitet Wykonawczy 17 III 1923 roku. Oto jej tekst:

- „Ludzkość winna dziecku dać to, co ma najlepszego:
- I. Dziecku powinno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.
 - II. Dziecko głodne winno być nakarmione, dziecko chore — pielęgnowane, dziecko niedorozwinięte — odpowiednio kształcone, dziecko zblakane — zwrócone na właściwą drogę, sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane.
 - III. Dziecko powinno otrzymać pomoc w czasie klęski.
 - IV. Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.
 - V. Dziecko winno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy powinny być oddane na usługi współbraci”⁹.

Uchwalenie deklaracji miało niewątpliwie doniosłe znaczenie, pozostawała sprawa jej popularyzacji. Temu poświęcił Związek wiele pracy w latach 1923—1925. W roku 1925 w Genewie zwołano kolejną sesję, która ze względu na ważność omawianych spraw oraz prawdziwie międzynarodowy zasięg weszła do historii jako Pierwszy Powszechny Kongres Dziecka¹⁰. Za podstawę obrad przyjęto tekst *Deklaracji Praw Dziecka*. Na Kongresie pracowano w czterech sekcjach.

Sekcja pierwsza, w której zasiedli dwaj Polacy, znani pediatrzy i społecznicy: prof. Franciszek Gröer i dr Stanisław Gromski, zajęła się przede wszystkim porównaniem środków stosowanych w różnych krajach w celu zmniejszenia śmiertelności dzieci oraz doniosłymi sprawami szerzenia nauki o wychowaniu fizycznym dziecka i zorganizowania poradni dla młodych matek. Obrady w tej sekcji doprowadziły do wielu interesujących rezolucji.

Druga sekcja — opieki społecznej — w której szczególnie czynnym i cenionym członkiem był znany polski prawnik prof. Adam Mogilnicki, przyjęła ważne rezolucje, dotyczące ochrony matki i dziecka oraz pomocy sierotom¹¹. Specjalny nacisk położono na sprawę traktowania dzieci emigrantów na równi z dziećmi kraju imigracyjnego oraz na konieczność

⁹ „Opieka nad Dzieckiem”, 1923, s. 260.

¹⁰ „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 3, s. 256.

¹¹ Interesująco brzmi 7 pkt rezolucji uchwalonej na I Międzynarodowym Kongresie dla Spraw Dziecka, opracowany przez Sekcję (cytuje za: „Opieką nad Dzieckiem”, 1926 s. 44): „1. Sierota i dziecko opuszczone mają tę samą wartość co i wszystkie inne dzieci, toteż nie powinny w żadnym razie być traktowane gorzej. 2. a) Władze publiczne winny pośrednio lub bezpośrednio rozłączać skuteczną opiekę przy pomocy środków lekarsko-społecznych nad dziećmi wychowanymi przez osoby trzecie [...]; b) Opieka rządowa winna unikać przesadnej formalistyki, ażeby nie krępować inicjatywy prywatnej. 3. Przy umieszczeniu sierot i dzieci opuszczonych należy przede wszystkim starać się o umieszczenie ich w rodzinach, zachowując sobie prawo nadzoru lekarsko-społecznego [...]. Nieodzownym jest, aby każda sierota będąca w potrzebie oraz każde dziecko opuszczone, bez różnicy pochodzenia, rasy i wyznania miało zapewnioną opiekę i odpowiednie wychowanie. Pomoc okazywana sierotom i dzieciom opuszczonym nie powinna mieć charakteru dobroczyn-

opieki nad dzieckiem w okresie przejściowym — między szkołą a warsztatem pracy. Sekcja ta zajęła się również sprawą ujednoczenia terminu „niedorozwój umysłowy” oraz kryteriami oceny jego stopni. Praca tej sekcji została uwieńczona sformulowaniem wielu definicji.

Trzecia sekcja zajęła się propagandą i wychowaniem. Z jej inspiracji sformulowano życzenie Kongresu w sprawie kształcenia personelu opiekuńczo-społecznego. Oto jej treść:

„Pierwszy Międzynarodowy Kongres dla Spraw Dziecka wyraża życzenie:

- 1) ażeby wszyscy pracownicy opieki społecznej — lekarze, położne, nianie, wychowawcy, administracja, personel biurowy, personel służbowy otrzymywali jednakowe wykształcenie społeczne, które sprawiłoby, że działalność ich, choć zróżnicowana co do specjalności, mogła być ożywiona tym samym duchem;
- 2) ażeby instytucje opieki nad dzieckiem, kompletując swój personel, dawały pierwszeństwo siłom fachowo przygotowanym, zapewniając im stanowiska moralne, towarzyskie i ekonomiczne, odpowiadające ich pracy;
- 3) ażeby uniwersytety tworzyły katedry opieki społecznej i ażeby studia te przeznaczone były zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt;
- 4) ażeby za studia opieki społecznej ustanowione były państwowe dyplomy;
- 5) ażeby przyszłemu kongresowi został przedstawiony międzynarodowy program studiów, który by zawierał wspólne wytyczne dla wszystkich krajów”¹².

Kolejną kwestią rozważaną w tej sekcji było wychowanie dziecka dla powszechnego pokoju. Kongres wyrażał opinię, aby wychowanie dziecka przepojone zostało głębokimi treściami patriotycznymi z równoczesnym uwzględnieniem „miłości ogólnoludzkiej”. Przeprowadzono wnikliwą analizę podręczników szkolnych, zwracając uwagę, że „ostatnia wojna, niestety, niewiele wpłynęła na pacyfikację ducha podręcznika”¹³. Postulowano wychowanie w duchu poszanowania praw każdej rasy, każdego narodu i wyznania. Kongres zalecił też zacieśnienie wzajemnych stosunków między dziećmi a nauczycielstwem różnych narodowości. Na plenarnym posiedzeniu dyskutowano także o doniosłej roli rodziny w wychowaniu oraz o indywidualizacji procesu wychowania¹⁴.

Celem spopularyzowania treści uchwał przyjęto jednomyślnie propozycję prezesa Kongresu Olcamare, dyrektora Departamentu Oświecenia kantonu genewskiego, aby zwrócić się do rządu szwajcarskiego z prośbą o przedstawienie wyników Kongresu szóstemu zgromadzeniu Ligi Narodów. Po zakończeniu obrad dużo troski poświęcono temu, aby *Deklaracja*

ności, lecz przede wszystkim stanowić obowiązek społeczny każdego cywilizowanego narodu”. W ten sposób ostatecznie zerwano na polu opieki nad dzieckiem z filantropią i dobroczynnością, zastępując je opieką społeczną.

¹² „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, s. 143.

¹³ „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 3, s. 257.

¹⁴ „Opieka nad Dzieckiem”, 1926, s. 145: „Pierwszy Międzynarodowy Kongres dla Spraw Dziecka, mając na uwadze dobro dziecka i uważając to za sprawę najważniejszą dla każdego kraju oraz będąc zdania, że rodzina jest podporą narodu i środowiskiem dla dziecka najodpowiedniejszym, wyraża żądanie: 1) ażeby wszelkimi sposobami unikano wychowania dziecka w masie; 2) ażeby opieka społeczno-lekarska była stosowana w domu rodzicielskim”.

Genevska oraz doniosłe treści uchwał Kongresu nie uległy zapomnieniu, lecz stopniowo były realizowane przez wszystkie kraje świata. Między innymi w tym celu w latach 1928—1929 zorganizowano wszechświatowy konkurs rysunków dzieci dla zilustrowania *Deklaracji Genevskiej*. Staraniem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom konkurs ten przeprowadzono w Polsce na szeroką skalę, a wyróżnione prace przesłano do Genewy. Wiele prac polskich dzieci otrzymało tam nagrody.

Następną inicjatywą MZPD było zorganizowanie Kongresu w Paryżu w dniach 8—12 VII 1928 r.¹⁵ wspólnie z innymi organizacjami o charakterze międzynarodowym¹⁶, działającymi na polu opieki nad dzieckiem. W celu przygotowania polskiej delegacji już z początkiem 1928 r. został powołany Polski Komitet do Współpracy z Kongresem. Komitetowi przewodniczyli: naczelnik Wydziału Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Bronisław Krakowski, dr W. Chodźko, b. minister Zdrowia Publicznego oraz dr M. Gromski, wiceprezes Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Ostatecznie w Kongresie wzięły udział: 5-osobowa polska delegacja państwowa pod przewodnictwem prof. F. Groëra, 50-osobowa grupa składająca się z przedstawicieli instytucji opieki nad dzieckiem oraz osoby, które przybyły z własnej inicjatywy. W obradach Kongresu uczestniczyło 2000 osób reprezentujących 26 państw. Obrady toczyły się w 5 następujących sekcjach:

Sekcja I, zwana sekcją macierzyństwa, rozważała sprawę domów dla matek (przylutków dla ubogich samotnych kobiet ciężarnych, karmiących). Wśród 17 osób w tej sekcji 3 osoby przybyły z Polski.

Sekcja II pracowała nad kwestią związaną z podniesieniem zdolności kobiety do karmienia własną piersią. Jednym z 5 referentów był członek delegacji polskiej dr Stanisław Gromski. Wśród 7 osób zgłoszonych do dyskusji byli dwaj Polacy.

Sekcja III zajmowała się organizacją zakładów dla dzieci na wolnym powietrzu z punktu widzenia pedagoga i lekarza. Postanowiono, że kolonie letnie powinny być prowadzone nie tylko dla realizacji celów zdrowotnych, lecz i wychowawczych; wyrażono też dążność do współpracy wszystkich wielkich organizacji kolonii letnich i szkół na świeżym powietrzu przez powołanie do życia międzynarodowego biura pod patronatem Biura Pracy i Higieny Ligi Narodów.

Sekcja IV podjęła niezmiernie ważny problem idei przewodnich pracy społecznej w dziedzinie opieki nad dzieckiem. We wszystkich referatach i przemówieniach akcentowano żądanie, aby opieka nad dzieckiem była

¹⁵ *Kronika zagraniczna*, „Opieka nad Dzieckiem”, 1928, s. 177, 343.

¹⁶ Wspólnie z MZPD Kongres organizowały: Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża, Międzynarodowe Stowarzyszenie Opieki nad Dziećmi (Association Internationale pour la Protection de l'Enfance), Związek Międzynarodowy Opieki nad Dzieckiem w Pierwszych Latach Życia (Union Internationale pour la Protection de l'Enfance du Premier Age), Narodowy Komitet dla Spraw Dziecka (Comité National de l'Enfance).



Maria Grzegorzewska

prawem obowiązującym, jasno i wyraźnie sformułowanym i określającym dokładnie, do kogo powinna ona należeć i kto ma na nią łożyć. Jako wzór prawnego ujęcia opieki przytoczone zostały poszczególne paragrafy polskiej *Konstytucji*, cytowane w dosłownym brzmieniu, i to nie w polskim referacie (takiego w ogóle nie nadesłano), lecz w głównym referacie przewodniczącej amerykańskiego Children's Bureau — Grace Abbot. We wszystkich referatach mocno podkreślano, że wychowanie dziecka winno odbywać się w rodzinie, że dziecka nie należy odbierać matce, dolożyć zaś należy wszelkich starań, aby rodzina czy samotne matki były zdolne moralnie i materialnie opiekować się dziećmi. Opiekę zamkniętą, zakładową dyskutanci potraktowali jako ostateczność.

Wkrótce po zakończeniu obrad Kongresu w Paryżu we wrześniu 1928 r., w Genewie, odbyła się kolejna IX Sesja Rady Głównej Komitetu Pomocy Dzieciom. Na Sesji omawiano problem połączenia się 3 najważniejszych międzynarodowych organizacji zajmujących się dzieckiem¹⁷, co jednak nie doszło do skutku, głównie ze względu na sprzeciw Narodowego Komitetu Francuskiego Opieki nad Dzieckiem.

¹⁷ Wspólna organizacja miała objąć: Związek Międzynarodowy Opieki nad Dzieckiem (we Francji), Stowarzyszenie Międzynarodowe Opieki nad Dzieckiem (w Brukseli) i Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom (w Genewie).

Zajęto się wydaniem słownika wyrazów określających wszelkie zagadnienia związane z opieką społeczną. Słownik ten został wydany w 3 językach: francuskim, angielskim i niemieckim.

W grudniu 1929 r. Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom uroczystie obchodził 10-lecie swego istnienia. W obchodach nie brakło Polaków; na uroczystą akademię zorganizowaną w Genewie przybyło kilkadziesiąt polskich dzieci. Jubileusz znalazł swój oddźwięk także w Polsce w postaci licznych akademii oraz wzmoczonej akcji wydawniczej.

Udział Polski w pracach MZPD z każdym rokiem stawał się większy. W roku 1931 w skład Komitetu Wykonawczego Związku weszła przedstawicielka Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom — M. Sokalowa. Duży był także wkład Polaków w zorganizowanie kolejnego Kongresu Dziecka, który odbył się w lipcu 1932 r. w Paryżu. Kongres poświęcony został 3 głównym zagadnieniom: dziecku społecznie i moralnie opuszczonemu, dziecku w wieku przedszkolnym i młodzieży w wieku pozaszkolnym. Przewodniczącą I Sekcji była profesor Maria Grzegorzewska.

W przededniu II wojny światowej w pracach Związku poświęcano wiele uwagi opracowaniu zasad opieki nad dziećmi na wypadek wojny. Zasady te sformułowano w tzw. *Memoriale*, w którym zawarto szczegółowe wskazówki dotyczące zabezpieczenia zdrowia i życia dzieci¹⁸.

Niezależnie od bogatej działalności MZPD w roku 1921 w Brukseli — w ramach kontynuowania akcji kongresowej z roku 1913 zorganizowano II Kongres Międzynarodowy¹⁹. Wzięło w nim udział 36 państw z całego świata. Polska, uprzedzona wcześniej o mającym się odbyć posiedzeniu, przygotowała wystąpienia kilku delegatów²⁰. Niestety, Ministerstwo Skarbu w ostatniej chwili odmówiło kredytu na pokrycie związanych z tym kosztów. Ograniczono się jedynie do przesłania przygotowanych materiałów, wśród których znalazł się album z fotografiami ilustrującymi niedolę dziecka w Polsce oraz 5 referatów. Referaty, których autorami byli czołowi pedagodzy, jak Maria Grzegorzewska, Maria Szczawińska, Józefa Joteyko, A. Mogilnicki oraz kierownik Wydziału Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą Jerzy Kuncewicz, dotyczyły zagadnień opieki nad dziećmi anormalnymi, przestępczymi, opuszczonymi, wzbudziły ogromne zainteresowanie słuchaczy. Jednakże z powodu nieobecności autorów zaniechano nad nimi dyskusji. W związku z powszechnym dążeniem do rozwoju ustawodawstwa w zakresie opieki nad dzieckiem oraz potrzebą koordynacji działań na tym polu w różnych krajach powołano do życia Międzynarodowy Związek Ochrony Dzieci (Association Internationale pour la Protection de l'Enfance)²¹. Polska obok Belgii, Turcji, Grecji, Włoch i Szwecji przystąpiła do MZOD w charakterze członka założyciela.

¹⁸ *Kronika zagraniczna*, „Życie Młodych”, 1939, s. 187.

¹⁹ Mogilnicki, *Związek Międzynarodowy Ochrony Dzieci...*, s. 289.

²⁰ *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej za rok 1921*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1922, s. 131.

²¹ „Bulletin International de la Protection de l'Enfance”, 1922, s. 234.

Siedzibą Związku pozostała Bruksela, gdzie wydawano w dwu językach jego organ pt. „Międzynarodowy Biuletyn o Opiece nad Dzieckiem” („Bulletin International de la Protection de l'Enfance”).

Pierwsza Sesja wspomnianego stowarzyszenia odbyła się 2 VII 1922 r., a brały w niej udział Belgia, Chiny, Włochy, Maroko, Francja, Grecja, Szwecja, Szwajcaria, Japonia i Rumunia. Na Sesję przybył również w charakterze obserwatora delegat Ligi Narodów²². W toku obrad sprecyzowano *Statut* stowarzyszenia, którego naczelnym zadaniem było zjednoczenie wszystkich tych, których interesują sprawy opieki nad dzieckiem.

Międzynarodowy Związek Ochrony Dzieci pracował bardzo systematycznie, co roku w różnych miastach Europy odbywały się sesje międzynarodowe, na których ustalano wiele istotnych posunięć organizacyjnych i programowych. Szczególną uwagę zwracają uchwały V Zwyczajnego Kongresu MZOD, który odbył się w Rzymie w 1926 roku. Kongres opowiedział się wyraźnie za potrzebą opieki nad dziećmi w krajach wówczas kolonialnych. W tym celu postulowano zakładanie w koloniach instytucji o charakterze opiekuńczo-edukacyjnym oraz umożliwienie najbardziej zaniedbanym jednostkom przebywania w ośrodkach rolniczych i przemysłowych. Kongres zajął się także higieną dziecka, szczególnie zasadami jego racjonalnego żywienia. Najdonioślejsze było jednak postanowienie o obowiązku subwencjonowania przez państwo wszystkich instytucji zajmujących się opieką nad dzieckiem w przypadku, gdy one tego potrzebują. Tym sposobem państwo nabierałoby prawa do ingerencji w administrowanie i pracę tych placówek.

Ciekawie brzmiał przepis do tego postanowienia: „Państwo, aby nie przyczyniać się do wyczerpania źródeł ofiarności prywatnej, powinno, o ile jest to możliwe, szanować niezależność i inicjatywę instancji prywatnych”²³. Ze względu na ważność omawianych spraw wypada wspomnieć o IX Kongresie MZOD, jaki miał miejsce w Lizbonie w roku 1931. Kongres obradował w sekcjach: prawnej, lekarskiej i pedagogicznej. Polskę reprezentował na nim tylko ówczesny przedstawiciel rządu polskiego w Lizbonie Tadeusz Nieduszyński, który brał udział w pracach sekcji prawnej, gdzie wygłosił interesujący referat na temat sądów dla nieletnich oraz omówił polski dekret w tej sprawie²⁴. W sekcji lekarskiej, która opracowywała zagadnienie związane z „organizacją walki z gruźlicą i syfilisem w instytucjach opieki nad dzieckiem”, nie było Polaków. Sekcja III dyskutowała nad sprawą organizowania pracy terminatorów w zakresie różnych rzemiosł „ze stanowiska pedagogicznego, ekonomicznego i społecznego” oraz na temat „przeciążenia szkolnego”. Na prośbę Głównego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu referat wprowadzający w

²² Tamże, 1923, s. 117.

²³ „Praca i Opieka Społeczna”, 1927, s. 296.

²⁴ „Bulletin International de la Protection de l'Enfance”, 1933, s. 218.

drugi temat przygotował naczelny wizytator higieny szkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr Stefan Kopeczyński. Referat stał się podstawą ożywionej dyskusji, niestety, jego autor nie był na zjazd wydelegowany.

Kongres X obradował w pół roku później w Liège²⁵. Polskę reprezentował oficjalnie minister zdrowia A. Chodźko i Cz. Wroczyński. Udział w Kongresie zapewnili sobie też przedstawiciele Związku Towarzystwa Dobroczyńności „Caritas” w celu umocnienia pozycji katolików w Związku, szczególnie w czasie zapowiadanej dyskusji nad kwestią rozwodów i stosunku państwa do dziecka nieślubnego. Z ramienia „Caritas” na Kongres przybył ks. dr Kazimierz Kowalski²⁶ i ks. Stanisław Janiak. Ks. Kowalski wygłosił referat dotyczący położenia dziecka, którego rodzice żyją w separacji. Drugim referentem w tej sekcji był sędzia radziecki z Leningradu — Okuniew. Dyskusja, jaka rozgorzała po wysłuchaniu obu referatów, odbiła się szerokim echem w światowej opinii publicznej.

Ze względu na okazały wkład Polaków zasługuje także na wzmiankę przebieg XI Sesji, która odbyła się pod protektoratem rządu belgijskiego w Brukseli w 1935 roku²⁷. Na Sesji tej wzbudził zainteresowanie referat Wandy Szuman pt. *Les bons ou les mauvais facteurs prevalent*. Referat dotyczył zalet i wad wychowania zakładowego. Autorka podkreśliła szczególnie szkodliwy wpływ wychowania w zakładzie na dzieci najmłodsze, na których pozostaje piętno w postaci opóźnienia umysłowego i fizycznego. Drugim polskim referentem był ks. Kazimierz Kowalski, który mówił o konieczności przygotowania do życia rodzinnego w procesie wychowania. Trzeci referat dotyczył skutków moralnych bezrobocia młodzieży w świetle opieki społecznej. Autorka zwróciła uwagę na bezrobocie jako źródło zagrożenia moralnego. Referat ten, oparty na danych z ankiety przeprowadzonej w 1934 r. w Polsce przez Komitet Opieki nad Dzieckiem, wygłosiła Wanda Woytowicz-Grabińska²⁸.

XIII Sesja, która odbyła się w czerwcu 1938 r. we Frankfurcie nad Menem, miała dziwny charakter²⁹. Patronat nad nią objął minister propagandy Rzeszy dr Goebels. W Sesji wzięły udział 543 osoby z 30 państw. Pomimo udziału przedstawicieli tak licznych państw — we Frankfurcie wyraźnie dominowały wystąpienia delegatów Rzeszy. Humanitarne treści tych wystąpień rażąco odbijały od praktyk stosowanych przez hitlerowskie Niemcy. Jedynym reprezentatem polskim na XIII Sesji był radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej W. Wyszynski.

W każdym z numerów „Bulletin International de la Protection de

²⁵ X Kongres w Liège, „Ruch Charytatywny”, 1930, s. 248.

²⁶ Ks. dr Kazimierz Kowalski był profesorem Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

²⁷ „Bulletin International de la Protection de l'Enfance”, 1936, s. 127.

²⁸ Tamże, 1935, s. 585.

²⁹ Kronika zagraniczna, „Życie Młodych”, 1938, s. 362.

L'Enfance" ukazywały się notatki o dorobku poszczególnych krajów. Notatki te formułowano na podstawie informacji nadsyłanych przez te kraje do redakcji „Biuletynu”. Wiadomości o Polsce były zazwyczaj skąpe. Jedną z najobszerniejszych pochodzi z roku 1932 i brzmi: „Państwo, inicjatywa samorządowa i prywatna czyniły wiele wysiłku na polu opieki. Wiele zrobiono, ale wiele jest jeszcze do zrobienia, niestety, kryzys ekonomiczny poważnie ogranicza inicjatywy państwa mimo zrozumienia problemu”³⁰.

W roku 1924 Rada Ligi Narodów postanowiła utworzyć w Wydziale Opieki Społecznej Sekretariatu Ligi osobną sekcję, nazwaną Komisją Doradcą do Spraw Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą³¹. Zadaniem Komisji miała być analiza dorobku poszczególnych krajów na polu opieki nad dzieckiem oraz upowszechnianie nowatorskich rozwiązań w tej dziedzinie, a zasiadać w niej mieli delegaci poszczególnych państw i przedstawiciele instytucji społecznych. Polska reprezentowana była przez senatora Stanisława Posnera. Rok 1924 przynosi nowy dowód, iż sprawy opieki nad dzieckiem budzą coraz żywsze zainteresowanie na forum międzynarodowym. Świadczy o tym np. przyjęcie przez V Zgromadzenie Ligi Narodów *Deklaracji Genewskiej*. W marcu 1926 r. odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie Komisji Doradczej do Spraw Opieki, na którym poruszono wiele istotnych zagadnień związanych z opieką nad dzieckiem³².

W dostępnych materiałach brak informacji o udziale poszczególnych krajów, w tym Polski, w pracy Komisji Doradczej. Jedynie w *Sprawozdaniu z XIV Sesji Rady Opieki Społecznej*, która obradowała w 1934 r. znajdujemy następującą opinię Wandy Woytowicz-Grabińskiej³³: „Polska bierze bardzo żywy udział w pracach Komisji od chwili jej powstania. Członkowie polskiej delegacji rządowej do Komisji niejednokrotnie są zapraszani przez Ligę Narodów do opracowania poszczególnych zagadnień w charakterze rzeczoznawców, bądź też do kierowania pracami poszczególnych komisji w charakterze przewodniczących”³⁴.

O wysokiej ocenie polskiej działalności opiekuńczej świadczy przebieg II Sesji Komisji Spraw Społecznych w roku 1938, która poruszała zagad-

³⁰ „Bulletin International de la Protection de l'Enfance”, 1932, s. 934.

³¹ „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 2, s. 255.

³² Do zagadnień tych należą: 1) prawodawstwo dotyczące opieki nad zdrowiem i życiem niemowląt, 2) praca dzieci, 3) umowa międzynarodowa dotycząca opieki i powrotu do ojczyzny dzieci obcych narodowości, 4) wpływ kinematografii na duszę dziecka, 5) wykonywanie wyroków sądowych w sprawach dzieci będących na obczyźnie, 6) rozrywki dziecięce, 7) dzieci opuszczone i przestępcze, 8) obrona dzieci przed alkoholizmem, 9) wychowanie biologiczne dzieci, 10) prawodawstwo dotyczące wieku zawierania małżeństw. Zob. M. Sokal, *Sprawozdanie z obrad w Genewie*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1927, s. 296; *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej za lata 1936/37*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1937, s. 516.

³³ Wanda Woytowicz-Grabińska była przez pewien czas dyrektorem Departamentu Opieki nad Dzieckiem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej

³⁴ E. Chwałewik, *Sprawozdanie z Sesji XIV Rady Opieki Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1934, s. 113.

nienia związane z organizacją dziecięcych kolonii letnich. Referująca ten punkt delegatka rządu francuskiego I. Brandt z najwyższym uznaniem odniosła się do raportu przedstawionego przez naszych delegatów (W. Grabińskiej i dra W. Chodźko), w którym wykazano ogromny rozwój kolonii i półkolonii w Polsce. Wszystkich zebranych zaskoczył fakt, że w Polsce już w 1923 roku korzystało z kolonii i półkolonii 19 950 dzieci, zaś w roku 1938 aż 521 800. Był to jeden z największych wskaźników. I. Brandt zakończyła posiedzenie słowami: „[...] jeżeli w tym roku dzieci francuskie skorzystają w większej liczbie z powietrza i słońca, to będą to zawdzięczać Polsce”³⁵.

Przez wszystkie lata uczestnictwa najpierw w Komisji Doradczej do Spraw Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, a później w Komisji Spraw Społecznych, polskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej współdziałało z Centrum Dokumentacji i Informacji w sprawach opieki nad dziećmi i młodzieżą, zorganizowanym przy tych Komisjach. Polska, jak i 37 innych państw, co roku nadsyłała do wspomnianego Centrum roczne sprawozdania dotyczące opieki nad dzieckiem. Między innymi na ich podstawie napisano w *Sprawozdaniu z prac Komisji za rok 1937* następujące słowa: „Sprawozdania 38 państw z działalności opieki społecznej nad dzieckiem potwierdzają, że XX wiek słusznie nazwano wiekiem dziecka”³⁶.

Niezależnie od wspomnianych wcześniej organizacji i stowarzyszeń, w lipcu 1933 roku rząd francuski, inspirowany przez Narodowy Komitet Opieki nad Dzieckiem w Paryżu, zorganizował Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem. Do Paryża zjechało 700 delegatów z 36 państw. Ze sposobu organizacji Kongresu można sądzić, że miał on na celu przede wszystkim zaprezentować dorobek Francji w zakresie pedagogiki opiekuńczej — zarówno teorii, jak i rozwiązań praktycznych, referentami bowiem byli głównie Francuzi. Poziom referatów utrzymany był wprawdzie na wysokim poziomie, jednak opierały się one wyłącznie na rodzinnych doświadczeniach francuskich prelegentów. Żywą ilustracją dla wygłaszanych referatów stanowiły hospitacje zakładów i instytucji. Kongres trwał 6 dni, z których 3 pierwsze poświęcono pracy w 9 sekcjach³⁷.

Najpoważniej zaznaczył się wówczas udział Polski w pracach VI Sekcji, której obrady skupiły się wokół tak zwanej służby społecznej. Spowodował to udział Wandy Woytowicz-Grabińskiej, która w toku obrad

³⁵ *Kronika*, „Ruch Charytatywny”, 1939, s. 184.

³⁶ Archiwum ONZ, Oddział Liga Narodów, sygn. CQ. S/B 3 15 VIII 1937, nr C 316 M 212.

³⁷ I Sekcja obradowała nad sprawami macierzyństwa; II — poruszała problematykę związaną z okresem niemowlęstwa; III — zajmowała się wychowaniem i kształceniem dzieci w wieku lat 2—14; obrady IV sekcji poświęcone były młodzieży dorastającej; V — pracowała nad zagadnieniem wychowania dziecka anormalnego; VI — dyskutowała nad zagadnieniem służby społecznej; VII — zajmowała się dzieckiem nieślubnym; VIII — opieką nad dzieckiem i matką; IX, zwana „kolonialną”, skupiła się wokół wychowania dziecka w koloniach, głównie francuskich.



Helena Radlińska

zobrazowała stan opieki nad dzieckiem w Polsce oraz rozdała uczestnikom Kongresu interesujące broszury wydane przez polskie Ministerstwo Opieki Społecznej w językach francuskim oraz w polskim i francuskim²⁸. Wydawnictwa te spotkały się z wielkim uznaniem ze strony prezydium sekcji, jak i uczestników Kongresu.

Interesująca była sugestia uczestników paryskiego Kongresu o nałożeniu na sądy dla nieletnich obowiązku zasięgania o podsądnym opinii specjalnej komisji, w której zasiadaliby wychowawcy, lekarze i prawnicy²⁹. Uchwały paryskiego Kongresu były jedynym tego rodzaju postanowieniem w historii międzynarodowego ruchu opieki nad dzieckiem.

Nieco odmienną rolę niż organizacje omawiane poprzednio pełniło Międzynarodowe Biuro Wychowania (Bureau International d'Education). Biuro nie zajmowało się wprawdzie opieką społeczną, lecz wychowaniem dziecka i jego rozwojem, inicjowało jednak związane z tym prace badawcze, wpływając w ten sposób na praktyczne i teoretyczne rozwiąza-

²⁸ Były to: *Les colonies des vacances en Pologne*; *X-lecie szpitalnictwa*; *Dirans de politique sociale en Pologne*; *Rozwój ochrony macierzyństwa robotniczy w przemyśle polskim*; *Institutions Antituberculenses des préservations et de cure des enfants en Pologne*.

²⁹ W. Woytowicz-Grabińska, *Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem w Paryżu*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1933, s. 262.

nia w zakresie opieki nad dzieckiem. Wydaje się, że znaczny udział Polaków w pracach Biura wpłynął na rozwój i ukierunkowanie polskiej myśli pedagogicznej oraz na pewne rozwiązania praktyczne. Biuro Wychowania rozpoczęło swą działalność z inicjatywy Instytutu J.J. Rousseau⁴⁰ w 1926 roku. Jego celem od chwili powstania był „rozwój międzynarodowych stosunków w dziedzinie pedagogiki poprzez stwarzanie więzi między wychowawcami wszystkich krajów”⁴¹. Działalność ta w myśl założeń miała przyczynić się do ogólnego postępu w wychowaniu. Prace Biura rozwijały się w 3 płaszczyznach: informacyjnej, badawczej i koordynacyjnej. Działalność informacyjną rozwinięto poprzez zbieranie materiałów dotyczących wychowania prywatnego i publicznego we wszystkich krajach oraz informacji z zakresu psychoterapii wychowawczej i poradnictwa zawodowego.

W myśl statutu uchwalonego na zebraniu konstytucyjnym w czerwcu 1926 r. na czele Biura stały: Zgromadzenie Ogólne, Rada Administracyjna, Komisja Rewizyjna i Sekretariat. W pierwszym prezydium Rady Administracyjnej jako zastępca przewodniczącego zasiadła Polka — Maria Sokalowa. Dyrektorem Biura był najpierw P. Bovet, później J. Piaget. Do najbardziej zaangażowanych pracowników Biura należeli m.in.: A. Ferrière, E. Rotten, E. Claparède. Nie brakowało też i Polaków, wśród których swą aktywnością na forum Biura wyróżnili się: Helena Radlińska, Albin Jakiel i Maria Sokalowa⁴².

W chwili powstania Biuro liczyło 119 członków z 31 krajów⁴³. W pierwszych latach działalności nawiązano współpracę z kilkoma organizacjami międzynarodowymi o zbliżonym charakterze, m. in. ze Światową Federacją Związków Pedagogicznych, Komitetem Ligi Wychowania Moralnego oraz Ligą Nowego Wychowania, która w roku 1928 weszła w skład Biura w charakterze członka założyciela⁴⁴. Był to pewien krok w kierunku skoordynowania działalności opiekuńczo-wychowawczej instytucji i organizacji pedagogicznych.

Według założeń statutowych i intencji założycieli Biuro miało stać na stanowisku bezwzględnej neutralności narodowej, politycznej, światopoglądowej i wyznaniowej, pracując w duchu ściśle naukowym przy zachowaniu pełnego obiektywizmu. Od początku swego istnienia miało ono

⁴⁰ Instytut im. J.J. Rousseau w Genewie — to założona przez E. Claparède'a w 1912 r. międzynarodowa szkoła pedagogiczna, przeznaczona dla wychowawców i nauczycieli pracujących na wszelkich szczeblach wychowania. Instytut miał zachęcić i przygotować słuchaczy do wszechstronnego badania psychiki dziecka. Wśród słuchaczy znajdowali się także Polacy. Jedynym polskim wykładowcą była prof. Helena Radlińska.

⁴¹ *Międzynarodowe Biuro Wychowania*, „Ruch Pedagogiczny”, 1928, s. 202, 248.

⁴² W 1935 r. do Rady Biura wchodził: dyrektor Departamentu Ogólnego Ministerstwa WRIOP M. Kawalkowski, naczelnik Wydziału Polityki Oświatowej Ministerstwa F. Maciszewski oraz znany pedagog A. Jakiel. W roku 1936 w Komitecie Wykonawczym Biura zasiadali trzej wspomniani Polacy.

⁴³ „Bulletin du Bureau International d'Education”, 1927, s. 933.

⁴⁴ *Kronika światowa z lat 1926, 1927, 1928, 1929*, „Rocznik Pedagogiczny”, S II, t. 4, s. 186.

poważne ambisje wydawnicze. Dowodem tego był m.in. stale utrzymywany wysoki poziom kwartalnika „Biuletyn Międzynarodowego Biura Wychowania” („Bulletin du Bureau International d'Education”). Ciekawą pozycją wydawniczą z 1927 r. był *Przewodnik dla podróżników interesujących się szkolnictwem (Quide du voyageur a interessant aux cedex, Geneve 1927)*, w którym podano wiele informacji o eksperymentalnych placówkach w różnych krajach Europy. Wśród nich wyróżniono Miejską Szkołę Pracy w Łodzi, Szkołę im. Szlenkiera, Gimnazjum im. Batoiego w Warszawie, Szkołę Skautową w Sromowcach koło Czorsztyna



Albin Jakiel

oraz eksperymenty Janusza Korczaka w „Naszym Domu” i „Domu Sierot” w Warszawie. Niezależnie od „Biuletynu” od roku 1932 Biuro wydawało inny periodyk: „Międzynarodowy Rocznik Wychowania i Nauczania” („Annuaire International de l'Education et de l'Enseignement”).

Roczniki te cieszyły się w świecie dużym zainteresowaniem, informowały bowiem o ważniejszych reformach i zdobyczach w dziedzinie wychowania i nauczania⁴⁵. W każdym „Roczniku” obok informacji o najważniejszych ustawach oświatowych i nowatorskich eksperymentach wiele miejsca poświęcano bibliografii najpoważniejszych prac pedagogicznych, wydawanych w ciągu roku. Nakładem Biura w roku 1931 wydano monografię wychowania w Polsce⁴⁶. W rok później wydano dwie interesujące prace pt. *Organizacja szkolnictwa publicznego w 53 krajach* oraz *Literatura młodzieżowa a współpraca międzynarodowa*. Ukazujące się w „Biuletynie” systematyczne informacje o Polsce były wyrazem pozytywnej opinii o polskim ruchu pedagogicznym w latach trzydziestych. Ze szczególnym uznaniem wyrażano się o polskich osiągnięciach na polu badań środowiska wychowawczego. Dowodem wysokiej pozycji Polski w Międzynarodowym Biurze Wychowania były wizyty jego działaczy w naszym kraju oraz ich spostrzeżenia. Tak np. w styczniu 1930 r. odwiedził Polskę profesor Adolphe Ferrière. Z odczytu sprawozdawczego, jaki wygłosił on w przepelnionej sali Biblioteki Instytutu J.J. Rousseau, wynika, że na obszarze byłej Galicji zainteresowała go Szkoła Ramułtovej, którą zaszczytnie porównywał z „Maison des Petits” w Genewie. Stwierdził przy tym, że w Polsce południowej „duch konserwatywny dawnych szkół jeszcze walczy z duchem nowym, nie pozwalając ideom współczesnym na zupełny triumf”⁴⁷. Z entuzjazmem natomiast mówił o tym, co

⁴⁵ *Współczesna myśl pedagogiczna*, „Chowanna”, t. X, 1939, s. 187.

⁴⁶ *Publication du Bureau International d'Education en Pologne*, Geneve 1931.

⁴⁷ M. Sokal, *Sprawozdanie z odczytu sprawozdawczego prof. A. Ferrière'a o szkolnictwie polskim*, „Oświata i Wychowanie”, 1930, s. 261.

dzieje się w dziedzinie oświaty na terenie dawnego Królestwa. Szczególną uwagę profesora zwróciło warszawskie Przedszkole Tramwajarzy, Gimnazjum im. Batorego i Seminarium Nauczycielskie im. E. Orzeszkowej. Z dużym uznaniem wspominał o organizacji prewentorium dziecięcego w Miedzeszynie. Prof. Ferrière zainteresowały również doświadczenia polskich placówek opiekuńczych, m.in. praca sądu koleżeńskiego i samorządu w zakładach dla sierot, kierowanych przez M. Falską i J. Korczaka.

W tym samym roku, w maju, gościł w Polsce E. Claparède. Zwiedził kilka szkół i zakładów we Lwowie i Warszawie. Podobnie jak uwagę Ferrière'a, tak i jego, zwrócił „Nasz Dom” na Bielanach i Seminarium im. E. Orzeszkowej. Wyraził też opinię, że nowatorskie prądy w organizacji oświaty i wychowania w Polsce są bardzo żywe i że w tym kierunku „możemy służyć za wzór dla zagranicy”⁴⁸. W parę lat później, w marcu 1935 r., przebywał w Polsce Jean Piaget, którego uwagę przyciągnęła reforma oświatowa z 1932 roku. Oceniając ją wyłącznie z punktu widzenia osiągnięć metodycznych, Piaget podkreślił dążenie do uwspółcześnienia i uaktywnienia szkoły. Wysoko ocenił także projekt kształcenia nauczycieli oraz szerokie uwzględnianie w programach i organizacji szkolnej psychiki dziecka i jego właściwości rozwojowych. Ze sprawozdania, jakie Piaget złożył w Międzynarodowym Biurze Wychowania, wynikało, iż wysoko oceniał polskie szkolnictwo, a szczególnie postawę polskiego nauczyciela⁴⁹.

Międzynarodowe Biuro Wychowania rozwinęło szeroką działalność kongresową. Problematyka kongresów w miarę upływu lat coraz bardziej zawężała się do zagadnień związanych ze szkołą. Na wszystkich zjazdach i kongresach udział Polaków był ogromny; uczestniczyły w nich osoby delegowane przez Ministerstwo WRO. Organizacją, która jako jedna z pierwszych przystąpiła do MBW, była Międzynarodowa Liga Nowego Wychowania (Ligue Internationale pour Education Nouvelle). Liga powstała w 1921 r. na Międzynarodowej Konferencji Pedagogicznej w Calais⁵⁰ z inicjatywy pedagogów i filozofów, przekonanych, że przyczyną minionego kataklizmu wojennego było niewłaściwe wychowanie młodzieży. W reformie wychowania pokładano więc nadzieje na odrodzenie ludzkości. Widziano w tym drogę do zażegnania istniejącego we wszystkich dziedzinach życia kryzysu, drogę, którą można by ludzkość wyprowadzić z rujnującej ją materialnie i moralnie konkurencji, uwolnić od przesądów i niepokoju. Twórcami Ligi Nowego Wychowania byli głównie przedstawiciele Francji, Anglii i Niemiec. Przed Ligą postawiono niezwykle ambitne zadania i cele:

„1. Istotnym celem wychowania jest wyposażenie dziecka w zdolności, zapewniające mu przewagę ducha nad materią, jest urzeczywistnienie ducha w życiu co-

⁴⁸ Pobyt prof. Claparède'a w Polsce, „Oświata i Wychowanie”, 1930, s. 464.

⁴⁹ Polska reforma oświatowa, „Oświata i Wychowanie”, 1935, s. 1.

⁵⁰ „Ruch Pedagogiczny”, 1928, s. 248.

dziennym. Stąd też nowe wychowanie zmierza do pielęgnowania i pomnażania siły duchowej w dziecku.

2. Czynniki ten ma szczególne znaczenie w kwestii karność; wychowawca wczuwa się winien w psychikę dziecka i pamiętać o tym, że jego właściwości indywidualne rozwijać się mogą w atmosferze swobody i pod wpływem wewnętrznej karność.

3. Wychowanie w nowej szkole odpowiadać winno budzącym się w duszy dziecka zainteresowaniom. Dotyczy to zarówno kształcenia charakteru i uczuć, jak i podawania wiadomości. Program nauki winien dawać pole działania dziecku zgodnie z jego zainteresowaniami przez szczególne uwzględnienie czy to skłonności intelektualnych, czy też społecznych itp.

4. Dzieci i dorośli tworzą wspólnie gminę szkolną i zarządzają nią jako całością. Samorząd i karność wewnętrzna zmierzają do tego celu, by uczynić zbytecznym autorytet oparty na środkach zewnętrznych.

5. Nowy duch wychowania usuwa współzawodnictwo o charakterze egoistycznym, a rozwija natomiast zmysł pracy dla dobra wspólnego, przygotowuje do wolnej służby w społeczeństwie.

6. Liga dąży do wychowania społecznego w całym tego słowa znaczeniu, do wykształcenia przyszłego obywatela, który potrafi spełnić swą powinność wobec bliźniego, wobec narodu i całej ludzkości, który świadom swego człowieczeństwa uszanować potrafi godność ludzką w drugim⁵¹.

Popularyzacji powyższych ideałów poświęcone były odbywające się co dwa lata, w różnych miastach Europy, kongresy. Pierwszy z nich odbył się, jak już wspomniano, w Calais w 1921 roku. Następny obradował w dwa lata później w Montreaux w Szwajcarii, przy udziale 300 delegatów z 23 krajów. Poruszano na nim wiele istotnych zagadnień związanych z psychiką dziecka i jego rozwojem. Zwrócono uwagę na doniosłość wpływów środowiska rodzinnego dla praktyki wychowawczej.

Kolejny Kongres odbył się w dwa lata później w Niemczech, w Heidelbergu. Kongres zgromadził około 500 uczestników z 28 krajów. Polskę reprezentowali m.in. J. Hellman i A. Oderfeldówna. Obrady toczyły się głównie wokół problemu, w jaki sposób wyzwalać twórczość dziecka.

Doniosłym wydarzeniem w międzynarodowym życiu pedagogicznym był IV Kongres Ligi. Uczestniczyło w nim aż 1200 delegatów z 50 krajów, reprezentujących wszystkie części świata. Głównym problemem była wolność w wychowaniu. Podkreślano wielką wychowawczą rolę samorządu: „układając prawa dla siebie, dzieci uczą się ograniczać wolność własną wolnością innych”⁵². Na Kongresie reprezentowali Polskę m.in. B. Kielski, H. Radlińska, Z. Żukiewiczowa, Stefan Szuman i A. Oderfeldówna. Wśród licznych zebrań informacyjnych jedno, poprzedzone referatami dra Kielskiego i prof. Radlińskiej, poświęcone było Polsce i jej pedagogicznemu dorobkowi. Na Kongresie tym powstała też Sekcja Polska Międzynarodowej Ligi Wychowania, której statut uchwalono dopiero w dwa lata później. Głosił on, że naczelnym zadaniem Sekcji jest podej-

⁵¹ *Kronika pedagogiczna*, „Ruch Pedagogiczny”, 1923, s. 58, 59.

⁵² Tamże, s. II, t. IV, s. 189.



Anna Oderfeldówna-Kowalczevska

mowanie różnorodnych akcji mających na celu propagandę idei nowego wychowania oraz ułatwianie eksperymentalnej współpracy w tym duchu wszystkim nauczycielom i wychowawcom. Według koncepcji H. Radlińskiej Sekcja miała stać się federacją polskich zrzeszeń pedagogicznych⁶². Tej roli Sekcja nigdy, niestety, nie spełniła. Natomiast z jej inicjatywy przy współudziale Federacji Związków Nauczycielskich Narodów Słowiańskich zorganizowano w Warszawie w 1931 r. I Słowiański Kongres Pedagogiczny, w którym obok Polaków wzięli udział pedagodzy czechosłowaccy, bułgarscy i jugosłowiańscy. Celem Kongresu warszawskiego było porozumienie się w celu utworzenia silnej, jednolitej grupy reprezentującej interesy Słowian na forum Ligi. Stwierdzono wówczas, że narody słowiańskie to głównie narody rolnicze, należy więc zgodnie z tym ustalić właściwe formy i metody wychowawcze. Wiele uwagi poświęcono też powszechnej i średniej szkole wiejskiej.

Następny Kongres Ligi o zasięgu międzynarodowym odbył się w 1929 r. w Nesiňgör przy licznych i aktywnym udziale delegacji polskiej, w skład której m. in. weszły: H. Radlińska i M. Grzywak-Kaczyńska. W toku obrad omówiono doświadczenia europejskich szkół eksperymentalnych i przekazano zdobycze nowoczesnej psychologii. Podjęto też pewne próby w kierunku ustalenia filozoficznych i społecznych podstaw wychowania.

⁶² „Biuletyn Sekcji Polskiej Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania”, 1932, s. 7.



Jadwiga Michałowska

Obrady VI Kongresu Ligi, który zwołano w Nicei w 1932 r., toczyły się wokół problemu *Wychowanie a przemiany społeczne*. O wysokim poziomie dyskusji świadczą nazwiska jej uczestników: H. Parkhurst, H. Radlińska, M. Montessori, H. Longevin, J.P. Piaget, J. Dewey. Delegaci polscy wygłosili kilka interesujących referatów, m. in. J. Michałowska *O reformie szkolnej w Polsce*, H. Radlińska *O społecznych przyczynach niepowodzeń dzieci w szkole*, A. Oderfeld *O jednostce i solidarności społecznej w świecie, który nadchodzi*, J. Mirski *Nauka w osobowości nauczyciela*. Ponadto odczytano referaty nieobecnych: A.B. Dobrowolskiego *O rozszerzaniu szkoły powszechnej* i B. Kielskiego *O działalności Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Polsce w latach 1929—1932*⁵⁴ oraz H. Rowida *O kształceniu nauczycieli*⁵⁵. Szczególne znaczenie propagandowe dla Polski miało rozdanie uczestnikom Kongresu aktualnego numeru „L'Education”, który całkowicie został poświęcony Polsce⁵⁶.

Następny Kongres odbył się w 1936 r. w Cheltenham, a temat jego obrad brzmiał: *Wolne wychowanie w wolnym społeczeństwie*. Niestety, brak o nim bliższych informacji. Kolejny Kongres zamierzano zorganizować w sierpniu 1939 r. w Paryżu. Obrady miały się toczyć wokół tematu *Wychowanie i realizacja idei demokratycznej*. Nic nie wskazuje na to, że Kongres ten się odbył.

⁵⁴ Tamże, s. 72.

⁵⁵ Kronika, „Praca Szkolna”, 1932, s. 37, 58.

⁵⁶ Zob. przyp. 51.

Od czasu reorganizacji Ligi Nowego Wychowania, tzn. od 1929 r., na jej czele stał 18-osobowy Zarząd Główny z siedzibą w Londynie, w którego skład wchodziło nie przedstawiciele poszczególnych terytoriów geograficznych, lecz ludzie najbardziej oddani sprawie nowego wychowania, m. in. J.P. Piaget, A. Ferrière, O. Decroly i H. Radlińska. U schyłku lat trzydziestych, kiedy w każdym niemal kraju istniały sekcje Ligi, zaniechano zwoływania kongresów ogólnoswiatowych na rzecz kongresów lokalnych. Tak np. dla Afryki ustalono jako miejsce systematycznych kongresów Johannesburg, dla Australii — Melbourne itd. Poszczególne sekcje krajowe wydawały własne czasopisma. Najciekawszy wśród nich, a zarazem cieszący się międzynarodowym uznaniem i popularnością, był wydawany w Paryżu „Pour l'Ère Nouvelle”. Interesującą działalność Ligi, a tym samym dalszy postęp „odnowionego wychowania”, wstrzymał na długie lata wybuch II wojny światowej.

Wprawdzie w centrum zainteresowań Ligi stała szkoła i jej działalność wychowawcza, to jednak wywarła ona także poważny wpływ na kształtowanie się nowych prądów w pracy zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Delegaci Zawodowego Związku Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych systematycznie brali udział w pracach Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania. Stałymi delegatami byli: Cz. Babciki i W. Łapiński. Obok nich aktywnie uczestniczyło w działalności Sekcji wielu innych członków Związku⁵⁷. Dla wychowawców, szczególnie tych, którzy ukończyli Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, bliska była ideologia Ligi. Głoszone i popularyzowane przez nią w Polsce hasła nie były obce wielu pracownikom zakładów opiekuńczych, musiały więc mieć pewien wpływ na unowocześnienie procesu wychowania w licznych polskich placówkach opiekuńczych.

Organizacją bliską ideologicznie Lidze Nowego Wychowania była Wszechświatowa Federacja Zrzeszeń Pedagogicznych (World Federation of Education Associations). Stałą siedzibą Federacji, założonej w 1923 r. w San Francisco, było miasto Augusta Maine (USA). FZP skupiała dużo organizacji i zrzeszeń pedagogicznych, którym bliskie były idee nowoczesnego wychowania w duchu demokracji i internacjonalizmu. W latach 1925—1939 Federacja zorganizowała 8 kongresów w różnych miastach świata.

Pierwszy Kongres FZP odbył się w 1925 r. w Edynburgu; dominował na nim świat anglosaski. Udział delegatów z innych krajów Europy nie był zbyt liczny. Polskę reprezentował dr R. Dyboski. Według relacji — przygniatająca większość uczestników amerykańskich wykazywała nieznamość stosunków europejskich. Obrady Kongresu koncentrowały się głównie wokół oświatowej współpracy międzynarodowej, mającej na ce-

⁵⁷ *Sprawozdanie Związku Zawodowego Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych, 1 XII 1929—31 IV 1931, „Wychowawca”, 1931, s. 12.*



Czesław Babicki

lu popieranie interesów pokoju na całym świecie, i krzewienia postępowej myśli pedagogicznej. Obradowano w 11 sekcjach, z których na największą uwagę zasługuje dorobek Sekcji stosunków narodowych, która zażądała, aby do programów wszystkich placówek wychowawczych i naukowych krajów będących członkami Federacji wprowadzić zajęcia, które miałyby na celu „pomagać uczniom, by sobie zdali sprawę z tego, iż świat jest jedną całością, państwa i narody są wzajemnie od siebie zależne i że prawdziwy patriotyzm nie jest w sprzeczności z duchem międzynarodowym”⁵⁸.

W dwa lata później zorganizowano następny Kongres, tym razem w Toronto. Problematyka obrad była niezwykle szeroka. Tematy referatów obejmowały cały zakres pracy pedagogicznej, począwszy od opieki nad dzieckiem, poprzez wychowanie w wieku przedszkolnym i szkolnym aż po oświatę dla dorosłych. Naczelnym zagadnieniem było jednak tak jak w Edynburgu wychowanie w duchu solidarności międzynarodowej⁵⁹.

Następny Kongres, w 1929 r. w Genewie, obradował w 19 sekcjach. Przewodniczącą jedną z nich była Helena Radlińska. Kongres ten był jedynym Kongresem Wszechświatowej Federacji Zrzeszeń Pedagogicznych, na którym Polska była licznie reprezentowana (56 osób), co pozwoliło na popularyzację naszej myśli pedagogicznej. Z uznaniem uczestników spotkały się polskie rozwiązania dotyczące pogłębiania wśród młodzieży wiedzy o działalności Ligi Narodów oraz ekspozycja polskiego do-

⁵⁸ „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 3, s. 259.

⁵⁹ Tamże, t. 4, s. 191.

robku na ogromnej, międzynarodowej Wystawie⁶⁰. Polskie Ministerstwo WR i OP reprezentował Stefan Szuman, którego przemówienie spotkało się z bardzo żywym przyjęciem. Profesor scharakteryzował głębokie przemiany, jakie po I wojnie światowej zaszły w psychice dziecka polskiego. W dobie niewoli każde polskie dziecko wzrastało z poczuciem żalu, a nawet nienawiści do tych, którzy odebrali mu jego ojczyznę i dążyli do wyplenienia w nim uczuć narodowych. Od chwili odzyskania niepodległości psychika polskiego dziecka wyzbyła się uczucia niechęci do zaborców, zastępując je uczuciem życzliwości dla innych narodów, które cechuje zarówno duszę Polaków, jak i dzieje Polski⁶¹. Na Kongresie wygłoszono też 5 polskich referatów, które podobnie jak wystąpienie S. Szumana spotkały się z dużą życzliwością⁶².

Dalsze Kongresy odbywały się co dwa lata: w Denver, Dublinie, Oxfordzie i Tokio.

Organizacją, która w pewnym stopniu wpłynęła również na ostateczny kształt polskiej myśli pedagogicznej, a w tym i na polską pedagogikę opiekuńczą, był założony w 1908 r. w Londynie Wydział Wykonawczy Międzynarodowych Kongresów Wychowania Moralnego (Executive Council International Moral Education Congress)⁶³. Rok 1908 rozpoczął akcję kongresową, w której wyniku w różnych miastach Europy zorganizowano 6 kongresów związanych z ogólną problematyką społeczną i pedagogiczną⁶⁴.

Udział Polski w tej akcji zaznaczył się już od III Kongresu. W przededniu spotkania w Genewie, na wezwanie Komitetu Wykonawczego, zorganizowano w Warszawie Komitet Polski, na którego czele stanęła Józefa Joteyko i Helena Radlińska. Do Komitetu przystąpiło wiele zrzeszeń i instytucji pedagogicznych, takich jak: Komisja Pedagogiczna Ministerstwa WRiOP, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Polski Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Harcerstwa Polskiego, Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Koło Wychowania Narodowego, Polska Macierz Szkolna i Państwowy Instytut Pedagogiczny⁶⁵. Do Komitetu nie weszły, niestety, organizacje czy instytucje zajmujące się wychowaniem dzieci opuszczonych.

III Kongres poruszał głównie zagadnienia związane ze służbą społeczną

⁶⁰ M. Librachowa, *Sprawozdanie z 3-go Kongresu Wszecławiatowej Federacji Stowarzyszeń Pedagogicznych w Genewie*, „Praca Szkolna”, 1929, s. 245.

⁶¹ Dr A.Z., *Zjazd i wystawa pedagogiczna w Genewie*, „Oświata i Wychowanie”, 1929, s. 443.

⁶² W. Bobkowska, *Trzeci Kongres Światowej Federacji Związków Pedagogicznych w Genewie*, „Chowanna”, 1929, s. 315.

⁶³ *Instytucje Międzynarodowe*, „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 2, s. 376.

⁶⁴ Pierwszy Kongres odbył się w 1908 r. w Londynie, drugi w 1912 w Hadze, trzeci, po 10-letniej przerwie, w 1922 r. w Genewie; czwarty w 1926 w Rzymie, piąty w 1930 w Paryżu. Miejscem spotkania uczestników ostatniego Kongresu był Kraków.

⁶⁵ N.II., *Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego*, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, s. 122.

i solidaryzmem społecznym oraz wskazywał konieczność wprowadzenia internacjonalistycznych treści do programów szkolnych z zakresu historii. Polski Komitet przygotował wiele interesujących referatów i wystąpień, które ilustrowały polski dorobek pedagogiczny. Wśród nich szczególną uwagę słuchaczy wzbudził referat Franciszka Dąbrowskiego o ruchu spółdzielczym wśród młodzieży i pracy samorządu w polskich szkołach i zakładach. Z inicjatywy Komitetu Polskiego rozpowszechniono też w Genewie trzy polskie broszury: *O wychowaniu społecznym w Polsce*; *Nauczanie historii w Polsce*; *Polski Czerwony Krzyż Młodzieży*⁶⁶.

IV Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego, który odbył się w Rzymie w kwietniu 1926 r., próbował odpowiedzieć na dwa nurtujące pytania: „Czy możliwe jest opracowanie jednego kodeksu moralnego jako wspólnej podstawy wychowawczej dla ludzkości?” oraz „Jak rozwijać i kształcić osobowość w rodzinie, szkole i społeczeństwie?” Udział Polski w Kongresie zapowiadał się licznie, jednak przesunięcie w ostatniej chwili jego daty spowodowało znaczne osłabienie polskiej delegacji⁶⁷.

Następny, V Kongres, zorganizowany w 1930 r. w Paryżu, obradował nad tematami: 1. *O zużytkowaniu historii dla celów wychowania moralnego*; 2. *Dyscyplina i wolność w wychowaniu moralnym*; 3. *Drogi i środki wychowania moralnego*. Ciekawy był przebieg dyskusji wokół drugiego tematu, głównie dzięki wysokiemu poziomowi referatów wprowadzających, których autorami byli: P. Petersen i J. Piaget. Autorzy wyraźnie podkreślali, że wychowanie winno być oparte na zasadach swobody i aktywności dziecka, zaś wychowawcy winni tak kierować młodzieżą, aby ona sama nadała sobie prawa moralne, co jest warunkiem podporządkowania się tym prawom⁶⁸. Polska była licznie reprezentowana na tym Kongresie. Polacy zasiadali w prezydium obrad i zabierali głos w dyskusji. Wśród dyskutantów wyróżniły się swą aktywnością H. Radlińska i J. Michałowska. Na Kongresie paryskim zapadła decyzja, aby następne spotkanie odbyło się w Krakowie.

W dniu 11 sierpnia 1934 r. Kraków powitał 800 delegatów na VI Kongresie Wychowania Moralnego. Temat obrad brzmiał: *Sily moralne wspólne wszystkim ludziom; źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie*. Zagadnienia szczegółowe, którym poświęcono 80 referatów, dotyczyły koedukacji; literatury dziecięcej, wychowania młodzieży w duchu internacjonalistycznym oraz związku pracy z postawami moralnymi⁶⁹. Pracowników zakładów opiekuńczo-wychowawczych poruszyła głęboko dyskusja nad sprawą koedukacji. Na ten temat wypowiedzieli się m. in. Bronisła-

⁶⁶ *Summary of Papers Presented on History Teaching and Social Service*, London 1923.

⁶⁷ H. Radlińska, *IV Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego*, „Praca Szkolna”, 1926, s. 3.

⁶⁸ B. Nawroczyński, *V Kongres Międzynarodowy Wychowania Moralnego*, „Oświata i Wychowanie”, 1930, s. 993.

⁶⁹ M. Friedländer, *Z kongresu*, „Ruch Pedagogiczny”, 1935, s. 153.

wa Bobrowska, która, opierając się na bogatych doświadczeniach Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, dowodziła, że zarówno w szkole, jak i w zakładach koedukacja jest niezbędnym warunkiem właściwego przygotowania do życia w społeczeństwie. Takie stanowisko wywołało niezwykle ożywioną dyskusję, w której dominowali jednak przeciwnicy koedukacji, tacy jak prof. W. Rubczyński i W. Lutosławski oraz ks. Weryński. Dyskusja, prowadzona głównie w języku polskim, nie zainteresowała jednak poważniej delegatów z innych krajów i nie przyczyniła się do poszerzenia tego interesującego tematu o naukową argumentację⁷⁰.

Kiedy 22 sierpnia zamykano obrady VI Kongresu w Krakowie, nikt z jego uczestników nie podejrzewał, że był to ostatni Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Następny miał się odbyć w Jenie w 1938 r., ale w tymże roku Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Biura Wychowania Moralnego postanowił się rozwiązać, przekazując wszelkie agendy Lidze Nowego Wychowania. Decyzję tłumaczono m. in. faktem, że miejscem najbliższego spotkania miały być Niemcy, co w owych czasach przekreślało możliwość obradowania w atmosferze swobody i wolności przekonań. Poruszona tym faktem opinia publiczna uznała takie rozwiązanie sprawy za błąd, argumentując to w następujący sposób: „[...] żyjemy w okresie wyzwania się moralności z teologii i metafizyki oraz szukania nowego oparcia na podstawach naukowych i społecznych. Mimo bardzo interesujących prób — etyka jest jeszcze daleko od ukonstytuowania się, i dlatego wymaga specjalnej opieki”⁷¹.

Tym akcentem zakończyła się 30-letnia akcja międzynarodowych kongresów wychowania moralnego, kongresów, które nie zajmowały określonego stanowiska wyznaniowego czy filozoficznego, nie wyrażały żadnych poglądów, lecz skupiały wszystkich, którzy interesowali się sprawami wychowania moralnego bez względu na przekonania religijne i etyczne, na różnice rasowe, narodowe i kulturalne. Kongresy poszukiwały wspólnej dla wszystkich podstawy moralnej, wysnutej z badań naukowych w myśl zasad humanitaryzmu, altruizmu, solidarności i służby społecznej. Kiedy u schyłku lat 30-tych zaczęły dominować inne zasady, akcja kongresów ustała, Biuro było bowiem zbyt słabe, aby mogło się tym tendencjom przeciwstawić. Pozostało jedynie manifestacyjnie rozwiązać Komitet Wykonawczy.

Pewną rolę w kształtowaniu ówczesnych teorii pedagogicznych i opiekuńczych oraz formowaniu rozwiązań praktycznych odegrały także Międzynarodowe Konferencje Pracy Społecznej. Pierwsza z nich została zorganizowana w 1928 r. w Paryżu w ramach akcji zjazdowej, objętej wspól-

⁷⁰ *Siłły moralne wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie.* (Materiały z VI Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego), Kraków 1934.

⁷¹ „Ruch Pedagogiczny”, 1938/39, s. 57.

ną nazwą *Quinzaine Sociale Internationale*⁷². Organizatorem Konferencji, która zgromadziła blisko 25 000 uczestników z 42 krajów, był Międzynarodowy Komitet Służby Społecznej⁷³. Zagadnienia wychowawcze nie stanowiły wprawdzie głównego przedmiotu obrad, kilka z nich zostało jednak poruszonych. Wiele uwagi poświęcano szkołom pracy społecznej, a powszechnym zainteresowaniem i uznaniem cieszyły się polskie doświadczenia na tym polu (głównie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej), przedstawione przez Helenę Radlińską. Na Konferencji paryskiej postulowano powołanie do życia Międzynarodowego Biura Szkół Społecznych.

Druga Konferencja miała miejsce w 4 lata później we Frankfurcie nad Menem i poświęcona była zagadnieniom bytu i ochrony rodziny. Zgodnie uznano na niej rodzinę za najważniejszą komórkę społeczną, którą należy chronić i której należy umożliwić wszechstronny rozwój. Poruszono także problem dzieci opuszczonych, dowodząc, że oddawanie ich do zakładów to ostateczność. Znacznie lepszym rozwiązaniem — zdaniem uczestników Konferencji — miało być oddawanie dziecka do rodzin zastępczych bądź wspieranie finansowe i moralne rodziny własnej⁷⁴. Konferencja odegrała znaczną rolę w kształtowaniu opinii społecznej, zwracając uwagę pracowników społecznych na olbrzymie zadania, jakie stoją przed nimi w związku z opieką nad rodziną oraz ze zmianą charakteru ich pracy (z charakteru ratowniczego na profilaktyczny).

II Międzynarodowej Konferencji we Frankfurcie towarzyszył Międzynarodowy Zjazd Szkół Pracy Społecznej, w którym wzięli udział przedstawiciele 34 szkół tego typu z całej Europy. Polskę reprezentowała na Zjeździe delegacja Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z prof. H. Radlińską na czele. Uczestnicy zgodnie oświadczyli, że szkoły pracy społecznej winny przygotować swych absolwentów zarówno do pracy na polu opieki nad dzieckiem, jak i do różnorodnej działalności w zakresie pomocy społecznej dla dorosłych, do organizacji i ochrony pracowników, do działalności bibliotekarskiej oraz do badań teoretycznych w dziedzinie służby społecznej. Niezależnie od tej działalności służba społeczna wkraczać powinna w zagadnienia pielęgniarstwa i szkolnictwa. Na Zjeździe poruszono także problem kształcenia kierowników placówek opiekuńczych i kulturalnych, przyjmując, że kierownicze stanowiska wymagają wysokiego wykształcenia naukowego oraz ogromnej kultury ogólnej. Uczestnicy Zjazdu postulowali także kształcenie w szkołach pracy społecznej prawników, lekarzy i nauczycieli.

⁷² *Quinzaine Sociale Internationale* — to określenie akcji zjazdów i konferencji międzynarodowych, które odbyły się w dniach 2—13 lipca 1928 roku w Paryżu. Na tę okcję złożyły się: Międzynarodowy Kongres w Sprawie Mieszkań i Rozbudowy Miast; Międzynarodowy Kongres Opieki Publicznej i Prywatnej; Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dziećmi i Międzynarodowa Konferencja Służby Społecznej.

⁷³ Komitetowi przewodniczyła Alleja Masaryk, obok niej zasiadali Polacy: F. Sokal, O. Halecki, H. Radlińska.

⁷⁴ „Rocznik Pedagogiczny”, S. II, t. 4, s. 199.

Kształcenie pracowników społecznych na poziomie wyższym zmusza placówki do aktywnej działalności badawczej — temu problemowi także poświęcono na Zjeździe wiele uwagi. W *Sprawozdaniu ze Zjazdu* czytamy: „Zjazd Szkół Pracy Społecznej wykazał żywotność i wagę ruchu. Niewiele było dotychczas zjazdów tak mocno przepojonych poczuciem koleżeństwa, potrzebą przyjaźni i zainteresowaniem innymi”⁷⁵.

Trzecia Konferencja Pracy Społecznej, której tematem było: *Służba społeczna a środowisko*, odbyła się w Londynie w 1938 roku. Jednym z czterech prelegentów na zebraniu plenarnym była Helena Radlińska, której referat dotyczył tzw. „wieku społecznego”. Autorka stwierdzała, że każdy wiek wnosi inne wartości do życia społecznego, w związku z tym każdy ma prawo żyć stosownie do swego wieku. Zmuszanie człowieka, aby wiódł tryb życia nieodpowiedni dla swego wieku, powoduje poważne zaburzenia w wieku społecznym, a tym samym i w życiu społecznym. Ciekawy problem poruszyła przedstawicielka Węgier, analizując sytuację dziecka wychowanego w rodzinie bezrobotnej jako przyczynę jego niedostosowania bądź wykolejenia. Konferencja zakończyła się apelem o uszanowanie prawa każdego człowieka do życia i do pracy, o wynagrodzenie zgodne z potrzebami oraz o planową gospodarkę, która mogłaby zlikwidować bądź zmniejszyć bezrobocie⁷⁶. Londyńska Konferencja Służby Społecznej była ostatnią przed wybuchem II wojny światowej.

Problematyką opiekuńczo-wychowawczą zajmował się również Międzynarodowy Komitet Wczasów, powołany w roku 1931. Do 1939 r. odbyły się 3 międzynarodowe kongresy poświęcone ustaleniu zasad organizowania kolonii i wczasów dla dzieci. Na kongresach podkreślano wielką rolę kolonii letnich nie tylko dla dzieci miejskich, ale także i wiejskich, dla których zmiana środowiska i powietrza może być poważnym bodźcem rozwojowym. Zwrócono też uwagę na potrzebę troskliwej opieki lekarskiej, jaka powinna być organizowana na wszystkich wczasach dziecięcych i koloniach. Uczestnicy międzynarodowych kongresów wczasów letnich dzieci i młodzieży postulowali także organizację międzynarodowych obozów i kolonii, mających na celu wychowanie dzieci w duchu braterstwa międzynarodowego i pokoju. Organizatorów kolonii zobowiązano, aby mieli przede wszystkim na uwadze dobro dzieci: „Dziecku trzeba dać jak najwięcej swobody, wypoczynku i kontaktu z naturą. Opieka wychowawcza powinna dążyć do wyzyskania wszelkich możliwości naturalnych, które mogą przyczynić się do kulturalnego i moralnego kształtowania dziecka”⁷⁷.

W latach 1918—1939 było jeszcze wiele innych cennych inicjatyw o za-

⁷⁵ H. Radlińska, *Badania społeczne i praktyka społeczna*, „Oświata i Wychowanie”, 1932, s. 997.

⁷⁶ E. Manteuffel, *Trzecia Międzynarodowa Konferencja Służby Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1937, s. 42.

⁷⁷ III Kongres Międzynarodowy Wczasów Letnich Dzieci i Młodzieży, „Życie Młodych”, 1938, s. 70.

sięgu międzynarodowym, które w pewnym stopniu wpłynęły na ostateczne ukształtowanie się polskiej myśli pedagogicznej i społecznej, co w konsekwencji oddziaływało również na praktyczne rozwiązania w polskim szkolnictwie i opiece nad dzieckiem. Wszystkie wspomniane wcześniej akcje międzynarodowe, głęboko przeopojone duchem humanizmu oraz znajomością dziecka i związane z pedagogią, korzystnie wpłynęły na ożywienie ruchu pedagogicznego w Polsce. Z jednej strony, umożliwiły konfrontację naszego dorobku z dorobkiem innych narodów, z drugiej zaś, były bodźcem do nowatorskich posunięć na naszym terenie.

Dość znaczny udział Polaków w międzynarodowych zjazdach, kongresach i konferencjach świadczy o dużych ambicjach społecznych i pedagogicznych osób zainteresowanych tą problematyką. Zastanawia jednak fakt niezwykle skromnego udziału w tym ruchu ludzi, których eksperymentalna działalność przyciągała uwagę zagranicą. Dziwi też niewielkie zaangażowanie w akcję międzynarodową Zawodowego Związku Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych oraz poszczególnych wychowawców i działaczy. Na listach polskich uczestników kongresów i zjazdów uderza też powtarzanie się tych samych nazwisk.

Mimo niewątpliwych osiągnięć zarówno nowatorskie systemy opieki nad dzieckiem, jak i osiągnięcia teoretyczne pedagogiki opiekuńczej nie stały się powszechne. Na braku powszechności nowoczesnych form opiekuńczych w okresie międzywojennym zaciążyły być może wspomniane już uwarunkowania ekonomiczno-społeczne państwa. Nie było dostatecznych subwencji, wyspecjalizowanych kadr pracowniczych, a rozbieżności w kierowaniu i zarządzaniu opieką nad dzieckiem przez różne instytucje powodowały niedowład całego systemu. Niemniej jednak to, co zrobiono w tym okresie dla opieki nad dzieckiem, zasługuje na podkreślenie i przypomnienie.

АННА ОКОПЬСКА-ВАЛЬКОВИЧ
Кракон

УДЕЛ ПОЛЯКОВ В МЕЖДУНАРОДНОЙ ОПЕКЕ НАД РЕБЕНКОМ

Первые десятилетия XX века — это период оживленной международной деятельности во многих отраслях знания и общественной жизни. Общественное международное движение охватывало тоже заботой ребенка. С первых лет возрождения польского государства ее представители поддерживали многие международные инициативы, а неоднократно сами были их авторами.

В 1920 году по инициативе англичанки Енглинтыны Джеб был создан Международный Союз Помощи для Детей в состав которого был включен Польский Комитет Опекунства над Молодёжью. Самым выдающимся достижением этого Союза было организацию Первого Общего Конгресса Ребенка, а также разработка Декларации Прав Ребенка называемой Женевской Декларацией. По инициативе Швейцарского Народного Совета состоялся Первый Международный Конгресс Опекунства над Ребенком в Брюсселе 1913 года. После долгого перерыва вызванного Первой Мировой Войной вновь началась его деятельность. В 1921 году был создан Международный Союз Опекунства над Ребенком.

Польша наряду с несколькими другими странами вошла в состав этой организации как член-основатель. До начала Второй Мировой Войны, Союз организовал 13 международных секции в разных странах Европы.

Международная Опекунства над Ребенком становится с 1924 года тоже предметом заинтересованности Лиги Народов. Ибо тогда при Отделе Общественной Опекунства Секретариата Лиги был создан Консультативный Комитет по делам Опекунства над Детями и Молодёжью. Польша особенно в 30-тых годах принимала активное участие в работах Комиссии, а ее достижения в области педагогического воспитания снискали большую признательность.

В 1933 году французское правительство инициировано Народным Комитетом Опекунства над Ребенком организовало в Париже, Международный Конгресс Опекунства над Ребенком, Польша активно включилась в работы Конгресса, особенно в деятельность секции занимающейся так наз. Общественной Службой. Основанное в 1926 году Международное Бюро Воспитания, занималось общей подготовкой связанной с воспитанием и развитием ребенка.

Среди поляков активной деятельностью на форум бюро отличались: Е. Радлинска, А. Ябель, и М. Сокалона. Сотрудники Бюро между прочим А. Ферлиер, Э. Клиларед, Я. Пяжет и П. Бовет навещали Польшу, а посещены ими учреждения (Наш Дом и Дом Сирот — под покровительством Януша Корчака, Учительская Семинария им. Э. Ожешковей, Гимназия им. Баторега в Варшаве, школа М. Рамултовей), были оценены очень высоко. Большой вклад поляков в работах Бюро отражался также на развитии польской педагогической мысли и на некоторые практические решения. Международное Бюро организовало многие Конгрессы, которых проблематика с течением лет все больше и больше связывалась с вопросами школы.

В состав Международного Бюро были включены многие организации как например Международная Лига Нового Воспитания или Мировая федерация Педагогических Объединений. Особенно богатым достижением может похвалиться Польша на форум Лиги Нового Воспитания, где благодаря Е. Радлинскей, М. Гжывак-Качинскей и С. Шумана — нашей стране, ее опытом и педагогическим экспериментам уделялось особое внимание на всех почти встречах. Мировая Федерация Педагогических Объединений имела постоянное местопребывание, которое находилось в Ангуэста Майн (США). В мероприятиях этого Объединения отмечено также значительный вклад поляков. Самые важные выступления на систематически организованные сессии подготавливали Е. Радлинска и С. Шуман.

На развитие польской педагогической мысли немалое влияние оказывал основанный в 1908 году Исполнительный Комитет Международных Конгрессов Морального Воспитания. В 1924 году был создан в Варшаве Польский Комитет этой организации по главе с И. Йотейко и Х. Радлинскей. В работах Комитета приняло участие много обществ и педагогических учреждений. Последний, VI Международный Конгресс Морального Воспитания состоялся в 1934 году в Кракове.

Много ценных инициатив и работ о международном значении, которых неоднократно авторами были представители Польши, поднимало тоже научный авторитет возмужавшего польского государства.

ANNA OKOŃSKA-WALKOWICZ

Kraków

POLAND'S PARTICIPATION IN INTERNATIONAL MOVEMENT
FOR CHILDREN'S CARE

The first decades of the 20-th century witnessed an enlivenment of international activity in many domains of science and social life. Worldwide international movement had also included problems of children's care. Already in the first years after regaining independence by Poland Poles have taken part in putting into effect numerous initiatives on international scale or even launched some of them.

In 1920, on the initiative of an Englishwoman — Eglantine Jebb — the International Union for Children's Assistance (l'Union Internationale de Secours aux Enfants) with the Polish Committee for Youth Care, was founded. The greatest achievement of the Union was the organization of the First General Child's Congress and working out of the Child's Rights Declaration which was called the Geneva Declaration. The First International Congress for the Protection of Children was held in Brussels in 1913 at the initiative of the Swiss National Council. Work had been resumed after a break caused by the First World War. The International Association for the Protection of Children (Association Internationale pour la Protection de l'Enfance) was set up in 1921. Poland was among those countries that became founding members of the Association. Until the outbreak of World War Two the Association had organized 13 international sections in various European countries.

Since 1924 international children's care had become a problem of interest of the League of the Nations. It was at that time that the Consultative Committee for the Care of Children and Youth was set up at the Welfare Department of the League Secretariat. Poland actively participated in the work of the Committee, especially in the thirties, and her accomplishments in the domain of education were highly valued.

In 1933 an International Congress for Children's Care was organized by the French government inspired by the National Committee for Children's Care. Poland had taken an active part in the work of the Congress, especially in the activity of the Social Service Section. The International Bureau for Education (Bureau International d'Education) dealt with general problems connected with children's upbringing and development. Among Polish workers of the Bureau most active were H. Radlińska, A. Jakiel and M. Sokalowa. Officials of the Bureau, among others A. Ferrière, E. Claperède, J. Piaget and P. Bovet, visited a number of educational centres in Poland (Our Home and Orphans' Home run by Janusz Korczak, E. Orzeszkowa Teachers' College, S. Batory Gymnasium in Warsaw, M. Ramułtowa School) and had a high opinion of their work. Large-scale participation of Poles in the activity of the Bureau brought in effect the development of Polish pedagogical thought and some practical solutions. The International Bureau organized many congresses with their agenda including more and more items connected with school education.

The International Bureau included many less numerous organizations such as, for example, International League for New Education or World Federation of Education Associations. Poland could boast of particular achievements in work for the League for New Education as, owing to H. Radlińska, M. Grzywak-Kaczyńska or S. Szuman, our country, its educational experience and experiments were in the centre of attention during almost all meetings of the League. Poland was also an active member of the World Federation of Education Associations seated at

Augusta Main (the United States), H. Radlińska and S. Szuman were usually chief speakers during regularly organized sessions of the Federation.

The existence, since 1908, of the Executive Council of International Moral Education Congress had contributed to the development of Polish educational thought. The Polish Committee of that organization, headed by J. Jotejko and H. Radlińska, was set up in Warsaw in 1924. Many educational associations and institutions had joined the Committee. The last Sixth International Moral Education Congress was held in Cracow in 1934.

Many valuable Polish initiatives and works on international scale had added to the rank and prestige of science in the reborn Polish state.

STANISŁAW SZYMAŃSKI
Warszawa

PIERWSI STUDENCI Z ZIEM POLSKICH NA UNIWERSYTECIE W GRAZU W LATACH 1586—1630

Studia młodzieży polskiej od schyłku XVI stulecia w Grazu nie były dla stosunków kulturalnych w kraju zjawiskiem odosobnionym¹.

Wcześniejszy renesans wytworzył w Polsce specyficzną atmosferę życia umysłowego, która sprzyjała zagranicznym studiom. Warto przypomnieć, że lokalna instytucja mecenatu kulturalnego, rozwój piśmiennictwa, drukarstwa i ruchu wydawniczego, powstawanie kół czy zespołów literackich były tego wymownym wyrazem. Zjawiskom towarzyszyły nie

¹ Sprawie studiów uniwersyteckich na obczyźnie poświęcono już dość dużo uwagi. Szczególnie w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia chętnie podejmowano ten temat. Owocem tych zainteresowań są m. in. takie opracowania, jak: *Dwie Podróże Jakuba Sobieskiego, ojca króla Jana III, odbyte po krajach europejskich w latach 1606—1613 i 1638*, wyd. E. Raczynski, Poznań 1833; S. Pac, *Obraz dworów europejskich na początku XVII wieku przedstawiony w dzienniku podróży królewicza Władysława*, wyd. J.K. Plebański, Warszawa 1854; Z. Celiński, *Pamiętnik podróży odbytej roku 1661—1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, Toruń 1874; Tomkowicz, *Metrica nationes poloniae Univers. Lipsiensis*, Kraków 1881; S. Gawarecki, *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich*, Warszawa 1883; J. Karłowicz, *Polacy na Wszechnicy Heidelberskiej, XV—XVIII w.*, Poznań 1887; J. Kallenbach, *Polacy w Bazylei*, Kraków 1888; tenże, *Polacy w Kolonii*, Kraków 1890; M. Bersohn, *Studenci Polacy w Uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII w.*, Kraków 1890—1894; Stanisław Windakiewicz, *Metryka nacji polskiej w Padwie*, Kraków 1891; tenże, *Materiały do dziejów Polaków w Padwie*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty”, 1892, t. VII; A. Danysz, *Młodzi Tutejczyści w kolegium jezuickim w Ingolstadcie*, Poznań 1899; M. Rywocki, *Księgi peregrynackie (1584—1587)*, wyd. J. Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. XII, 1910; A. Danysz, *Instrukcja wychowawcza Jakuba Sobieskiego*, „Studia z Dziejów Wychowania w Polsce”, Kraków 1921; tenże, *Jana Rybińskiego podróż naukowa za granicę w latach 1616—1623*, „Studia z Dziejów Wychowania w Polsce”, Kraków 1921; S. Kot; *Polacy w Bazylei za czasów Zygmunta Augusta — u źródeł polskiej myśli krytycznej XVI wieku*, [w:] *Reformacja w Polsce*, 1921; tenże, *stosunki Polaków z uniwersytetem Lowańskim*, „Młotek Polska”, Lwów 1927; tenże; *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, Kraków 1928; T. Watske, *Rozprawy o studentach polskich w Królewcu, Frankfurcie nad Odrą, Lipsku, Wittenberdze, Altdorfie, Heidelbergu i Lejdzie*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slawen”, Wrocław 1928—1937; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia*, „Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce”, 1938; W. Czaplinski, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół*, [w:] *Studia z dziejów kultury XVI i XVII w.*, Warszawa 1960; H. Barycz, *Opowieść o studiach zagranicznych wicedyrektora uniwersytetu padewskiego*, [w:] *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; Z. Trawicka, *Studia Jakuba Sobieskiego*, „Odrodzenie i Reformacja”, t. 14, 1969.

notowane dawniej przykłady ożywionych kontaktów z całą Europą. Sporaadyczne niegdyś, rozszerzały się w drugiej połowie stulecia w sposób niemal zadziwiający. Przez cały prawie „Wiek Złoty”, a zwłaszcza nieprzerwanie od jego połowy, ciągnął się jeden wielki szlak podróży z Polski, szczególnie ku renesansowej Italii. Obok niego — ku Niemcom, zwłaszcza od utrwalenia się tam reformacji. Kształtują się i inne: do Francji, Szwajcarii, Niderlandów, a mniej znaczne już drogi ku Anglii, Skandynawii i Iberii. Do częstych należą studia polskie w Padwie i Bolonii; przykłady Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Jana Zamoyskiego i innych zachęcały do nauk uniwersyteckich i studiów na obczyźnie.

Nie było „w całych Włoszech, Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii ani jednego prawie takiego uniwersytetu — pisze historyk — który by nie zaliczał Polaków w XVI wieku do swoich uczniów i wychowanków, często w pokaźnej liczbie i przez lata całe. Czasem odnajduje się ich w najmniej przypuszczalnych miejscach, w jakimś uniwersytecie we Włoszech albo w jakimś Altdorfie, Helmstademie, Marburgu, Dillingen czy Frankerze”². Wyjeżdżali zresztą nie tylko dla studiów uniwersyteckich w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również dla nauki na zagranicznych, nawet jezuickich, kolegiach.

Owe wyjazdy na studia wpływały nie tylko z ujemnej oceny kierunku i poziomu nauki na Uniwersytecie Krakowskim³ czy innych polskich uczelniach lub z podjętej z nimi walki przez zakon jezuitów. Potrzeby kulturalne epoki, wzrost dobrobytu szlachty, bogaty jeszcze patrycjat miejski oraz wzmożony ruch kontreformacji w szeregach duchowieństwa — mimo gorączkowych tarć politycznych⁴ — były tego także przyczyną. Podróżowanie stało się niejako modą i potrzebą życia codziennego⁵. Wielką rolę odegrały tu dalekie podróże morskie cudzoziemców i odkrycia nowych lądów. Tematyka literacka z pogranicza wychowania, oświaty i nauki należała do szeroko rozpowszechnionych w Polsce⁶.

Z Polski przez Austrię podróżowano i na pograniczne ziemie włoskie także dla celów artystycznych; tak czynił Marcin Teofilowicz, prekursor malarstwa barokowego, znany pod imieniem Marcina Teofila Polaka w Tyrolu i Trentino⁷. Jednym z ośrodków feudalnych, z którymi Polska utrzymywała dość żywe stosunki polityczne, personalne i naukowe w o-

² S. Lempiecki, *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952, s. 141—142.

³ W. Czermak, *Uniwersytet Jagielloński w czterech ostatnich wiekach*, Kraków 1900; *Kultura staropolska*, 1930 — praca; *Rozwój i upadek Akademii Krakowskiej; Szkolnictwo i wychowanie; Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*.

⁴ K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach Zygmunta III*, Kraków 1939.

⁵ Por. przypis 1.

⁶ Szymon Marcius z Pilzna, *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, przełożył według oryginału De scholis seu academiis (1551) A. Danysz, Kraków 1925.

⁷ S. Szymański, *Zródła i początek działalności Marcina Teofilowicza*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. IV, 1964, s. 113—178.

statniej ćwierci stulecia, był Graz — poważniejsza z siedzib habsburskich na terenie Austrii. Na tle owych wszechstronnych stosunków studia młodzieży z ziem polskich w Grazu budziły dość szerokie zainteresowania.

Podstawowy materiał źródłowy do opracowania interesującego nas zagadnienia stanowi *Metryka studentów*, przechowywana w oryginale wśród rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Grazu; prowadzona od r. 1584, rejestrowała chronologicznie studiujących, notując datę ich immatrykulacji, zaawansowanie czy kierunek studiów oraz pochodzenie każdego z wpisywanych do księgi⁸.

Graz w tym czasie — według cytowanego niżej dość prymitywnego opisu jednego z tych, którzy dla studiów odwiedzili go w 1639 r. — „to miasto położone [...] u podnóża góry jest dość ładne i obwarowane, i otoczone basztami, ale jednak nie tak jak Wiedeń, bo Wiedeń ma silne warownie i opływa go Dunaj, a tego nie opływa żadna rzeka. Tym miastem Turcy władali przez siedem lat, przez siedem dni i godzin [w drugiej ćwierci XVI stulecia]. Na pamiątkę tego na zamku jest dzwon, który bije zawsze o godzinie siódmej rano dla przypomnienia tej rzeczy. Ale Graz przewyższa Wiedeń zamkiem, bowiem nawet gdyby wróg zajął miasto, to jednak zamku zdobyć nie będzie mógł. Tym to zamkiem Graz szczyli się i łatwością zdobywania żywności, bowiem nic nie ma w sobie pięknego prócz rzeczy, o której powiedziałem”⁹.

Bogate są kontakty polityczne z Grazem w tym czasie. Fakt kandydowania do tronu polskiego (po śmierci Stefana Batorego) rzydenta w Grazu Maksymiliana, Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego, oraz toczone z nim walki o koronę, a następnie tajne porozumienie dotyczące zrzeczenia się przez Zygmunta III Wazę tytułu królewskiego na rzecz Habsburgów, wreszcie kolejne małżeństwa tego monarchy z księżniczkami Anną i Konstancją — czyniły z Grazu w ostatnich latach XVI w. ośrodek, w którym Polacy, zwłaszcza bliscy kręgu dworskiego lub jego sympatycy, czuć się mogli dobrze. Zmieniła się wprawdzie sytuacja, gdy po śmierci arcyksięcia Karola (10 VII 1590 r.) objął rządy jako namiestnik w imieniu małoletniego Ferdynanda arcyksiążę Ernest. Zmiana orientacji politycznej wobec spraw Szwecji, Rosji, Inflant czy Mazowsza w niczym

⁸ *Metryka* — rękopis oprawiony jako gruba księga ma być przygotowany do druku. Za udostępnienie materiałów do wglądu autor składa podziękowanie Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Grazu oraz jej pracownikom. Studenci notowani byli według lat i zespołów w zależności od kierunku studiów; autor, zachowując chronologię wpisów, podaje przy każdym nazwisku kierunek studiów. Z uwagi na nie ustaloną jeszcze w owym czasie pisownię i egzotyczne dla germańskiego środowiska brzmienie słowiańsko-polskich nazwisk oraz różnorodność ręcznego pisma w rozmaitych latach — nie jest wykluczone, że autor tu i ówdzie nie odczytał ich również poprawnie. Wymagałoby to korekty, która — ze względu na odległość Warszawy od Grazu i trudności techniczne — jest w obecnych warunkach prawie niemożliwa. Autor dokonywał kwerendy dwukrotnie: w roku 1960 oraz 1977. Z wyników pierwszej składał relacje na zebraniu Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Warszawie w dn. 14 XII 1961 roku.

⁹ *Jasła Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639—1643*. Oprac. i wstępem poprzedziła Krystyna Muszyńska, Warszawa 1974, s. 369.

jednak nie osłabiła pozycji Grazu jako ośrodka kultury dla młodzieży i środowiska, z którym dwór polski, a obok niego i górne warstwy ówczesnego społeczeństwa o sympatiach prokatolickich i prohabsburskich utrzymywać mogły ożywione kontakty¹⁰.

Propapieska polityka Habsburgów pogłębiała więź książąt z Zygmuntem Wazą, który w sposób niedwuznaczny usiłował przecież wciągnąć Rzeczpospolitą nie tylko pod sztandary wojującego katolicyzmu, ale i pod komendę, niemile widzianą wówczas w Polsce, licznie rozgałęzionej linii Habsburgów.

W akcji propagowania katolicyzmu przodowali, oczywiście, jezuici. Nie zadowolając się zakładaniem coraz to nowych kolegiów, czynili duże wysiłki, aby opanować istniejące już placówki naukowe i wychowawcze, oraz drogą powolnego aneksu uzależnić je od siebie. Akcja była o tyle ułatwiona (zwłaszcza na terenach niemieckich, zgermanizowanych i objętych reformacją), iż szkolnictwo tamtejsze, niepodporządkowane ruchom protestanckim, tu i ówdzie znajdowało się jeszcze w całkowitym upadku i rozprzęczeniu. Jezuici, sprowadzeni do Ingolstadt w roku 1549, rozprzestrzeniaли się szybko po całym terytorium Niemiec południowych i Austrii. W 1551 r. opanowali Wiedeń, w 1556 — Pragę, w 1562 — Innsbruck, w 1566 — Olomuniec. Do Grazu przybyli w roku 1573, aby już w 1586 r. podjąć organizację uniwersytetu¹¹.

Dla zakonu i jego pedagogicznej działalności był to wstępny okres opracowywania *Ratio Studiorum*. Powołana w 1581 r. pierwsza komisja, skorygowana następnie przez drugą w roku 1584, spowodowała rozesłanie tytułem próby w 1587 r. przygotowanego planu studiów. Na plan ten zapewne oczekiwali również jezuici z Grazu. Weryfikacja teoretycznych założeń trwała dalsze 3 lata, po czym komisja redakcyjna przystąpiła do rewizji programu, zmieniając go w wielu punktach. Poprawiony plan wydrukowano następnie w 1591 r. i rozesłano w celu poddania ponownej próbie. Trzecia komisja, wyznaczona przez Kongregację Generalną w 1593 r., zrewidowała teksty i poczyniła w nich liczne skróty. Równolegle do tych prac wizytatorzy zakonni zbierali relacje o wartości materiałów opublikowanych w roku 1591. Otrzymawszy sprawozdania wizytatorów o przydatności planu oraz ostateczną wersję jego sformułowań, generał zakonu Akwawiwa zatwierdził go i ogłosił drukiem w roku 1599, a następnie rozesłał prowincjałom jako powszechnie obowiązujący kodeks szkolny¹².

Studia pierwszych Polaków w Grazu przypadają więc nie tylko na okres organizacyjny uczelni, ale i na niezbyt sprzyjający studiom czas dojrzewania programów szkolnych, w których miały się dopiero ustalić

¹⁰ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie Sejmu Inkwizycyjnego (1589—1592)*, Kraków 1939.

¹¹ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1935; F. v. Krones, *Geschichte der Karl-Franciscus-Universität in Graz*, Graz 1886.

¹² *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XIX—XX, Warszawa 1910, s. 44—67.

zasady jezuickiego nauczania. Studia w uczelniach jezuickich, a zatem i studia na jezuickim uniwersytecie w Grazu zostały ustabilizowane po roku 1600.

W dwóch zespołach relacji zachowały się przekazy dotyczące okoliczności dojazdu studentów z Polski do Grazu i gospodarczego tam dla nich zaplecza — jedne pochodzą z lat 1607—1612, drugie — z roku 1639. Autorem pierwszych był Jerzy Ossoliński, postać nieobca historykowi; drugich — Jan Ługowski oraz jego ojciec Aleksander i receptor w podróży młodego szlachcica — ks. Szymon Naruszowicz.

Oto co pisał w swym *Pamiętniku* J. Ossoliński (ur. w 1595 r.) o okolicznościach wyjazdu do Grazu i o samym pobycie w tym mieście:

Rok 1607. „[...] przyjechali [...] bracia moi z Niemiec, za czym ociec wyprawił mię z bratem starszym do Grazu, 19 *septembris*, chcąc jego mieć na dworze arcyksiążęcia Ferdynanda, a mnie na nauce w tamtejszej akademiej. Pożegnaliśmy go tedy w Stanisławowie i jechaliśmy prosto do Klimuntowa, gdzie dla złego zdrowia brata, p. Krzysztofa, przyszło mieszkać aż ad 4 *decembris*, którego dnia z domu wyjechawszy, przyjechaliśmy do Krakowa 9-tegoż; tam króla pożegnawszy i listy od niego do arcyksiążąt wzięwszy, puściliśmy się do Grazu 19 tegoż, przez Morawę i rakuską ziemię, z wielkim niebezpieczeństwem dla panującego powietrza wielkiego.

Anno 1608 przyjechaliśmy do Grazu 11 *januarii* zdrowo z łaski Bożej, gdzie wdzięcznie od arcyksiążąt i arcyksiężeń przyjęci, udaliśmy się każdy do swej wokucyje. Brat do dworu, ja do szkoły, która mi była naznaczona w *syntaxim*. Mieliśmy przez pięć miesięcy gospodę w mieście u sekretarza arcyksiążęcego Kribernika, ale że brat miał wolą arcyksiężną Magdalenę do Florencyjy prowadzić i tam już w Włoszech ostać, dał mię do konwiktu Ojców Jezuitów za rozkazaniem ojcowskim, gdzież żył w wielkiej skromności, szczupłym *sumptem*, nie mając tylko preceptora Antoniego Papecorta, Westfaleczyka z Padelborny, człowieka dość uczonego, ale grubego i zajadłego, od którego częstokroć niewinne, a ciężkie razy cierpliwie znośiłem. Tego roku 17 *lulii*, po śmierci żony trzeciej, w sześć miesięcy pojął ociec nasz czwartą, Katarzynę z Warszawic, podkomorzynę nurską, panią lat średnich, ale nieplodną, macochę nam bardzo i dobrą, 13 *septembris* przyjechał do Grazu poseł florencki Don Paulo Jordano Ursino, duca di Braciano, który nazajutrz imieniem pana swego księcia florenckiego Kosma, wtórego brał ślub z arcyksiężną Magdaleną, którą wkrótce potem wieziono do Florencyjy, za czym i brat mój odjechał, zostawiwszy mię samego z moim dosyć niewdzięcznym preceptorem. Postąpiłem tego roku 2 *novembris cum primo praemio* do poetyki. Od tego roku jestem *congregatione* S. Spiritus.

1609. Postąpiłem *cum primo praemio* do retoryki.

1610. Za rozkazaniem ojcowskim wyprowadziłem się na starą gospodę do miasta z konwiktu, gdzie w tyż skromności trwając, a nauk swoich pilnując, postąpiłem *in novembri cum primo praemio* do logiki.

1611. Fizykę tego roku zaczął, odprawiwszy *solemnem disputationem ex universa logica cum multo applausu* [uroczystą dysputację z logiki powszechnej z wielkim uznaniem].

Theses przypisałem wujowi swemu rodzonemu Henrykowi Firlejowi, a na ostatek arcybiskupowi gnieźnieńskiemu [...].

1612. Starszy brat, wracając z peregrynacyjy swojej, za rozkazaniem ojcowskim wziął mię w tym roku z Grazu *post finem studiorum* do domu. Wyjechałem tedy z nim 13 *septembris*, pożegnawszy arcyksiężęta i przyjacioły grackie i tąż drogą.

którego był przyjechał, wróciłem do Krakowa 30 tegoż miesiąca, gdzie nieco wytchnąwszy przyjechaliśmy 9 *octobris* do Zagórska, majątności ojcowskiej, którą on był w przeszłym roku kupił u Karola Chodkiewicza [...]”¹³.

Niezbyt zgodne ze sobą i jednolite były zdania innych relacji — ojca i syna Ługowskich oraz ks. Szymona Naruszowicza.

15 lipca 1639 roku Aleksander Ługowski, a więc ojciec cielewa Jana, ur. około 1622—1623 r., oświadczał, że w owym czasie „wszyscy chwalą raczej Graz przed Wiedniem i Bratysławą”¹⁴, ale też „do Grazu *sine ulla mora* [niezwłocznie] jechać kazal[em] dla niezdrowego powietrza tudzież dla drogości tamtejszej wiedeńskiej”, na które jego wysłannicy byli narażeni w stolicy Austrii¹⁵.

Ks. Szymon Naruszowicz, a także Jasio Ługowski, niechętnie odnosili się do woli zarówno chlebobdawcy, jak i ojca Jasiowego, i niezbyt też kwapili się z wyjazdem do Grazu, przedkładając Wiedeń, a nawet Ingolstadt. Nic też dziwnego, że zniecierpliwiony pan Aleksander w miesiąc później przypomniał synowi:

„Pisałem ci w pierwszym piśnieniu, zalecając wieleć język niemiecki, toż i teraz powtarzam, że ja ciebie w kraj tamten dla języka osobliwie posłał i kraje tamte przejrzeć dla wiedzenia, co się *extra* dzieje, a przy tym też studia szkolne, tak jak się u nas w Polsce odprawują, skończyć. Powróciwszy się — da P. Bóg — stamtąd, do K[róla] J[ego] M[ości] oddać zamysłiwam cię, a bez języka niemieckiego nikt w łasce pańskiej opływać nie może i z tym pan w pokoju najczęściej rozmawia i swoje mu sekreta zwierza, co język niemiecki umie, więc i legacje publiczne w kraj obcy ci odprawują, którzy językami cudzoziemskimi gadają. Do tego weź i mnie samego sobie na przykład, że te języki krajów tamtych, w którymchem był, rozumiem nie nagorzej i nimi, czego mi potrzeba, z cudzoziemcem zmówię się. Jeszcze i to przyłoż, jakli wstyd jest nie odpowiedzieć tym językiem, jakim do ciebie kto mówi, wiedząc, żeś w kraju tamtym był. Dlatego tedy proszę cię i upominam, żebyś na koszt ten i czas, co tam trawisz, respektował, i czasu darmo nie trawieł, a gdy prędzej nauk i języka nauczysz się, tym prędzej odwrót ku domowi uczynisz i mnie w starości i chorobach mych uweselisz.”¹⁶

Nie zamierzał jednak ojciec trzymać syna dłużej w Grazu nad cztery miesiące, a więc do końca roku kalendarzowego, przeto tym bardziej nalegał na pośpiech w wyjeździe z Wiednia.

W następnym liście, w niespełna miesiąc później, opieszalych podróży znowu ponaglał, pisząc tym razem do księdza Naruszowicza¹⁷. Innymi oczyma przecież patrzył na sprawę podróży sam preceptor. Pisał o tym w końcu sierpnia:

„[...] ja uczynię, co jest wola WMMMPana, ale to WMMMPan dobrze uważ, że się ten Grac niepięknie nadaje naszym Panom Polakom, dla których niecnotliwej kompanijej wielom przychodzi do wielkich frasunków. Których, abym i ja, i WMMMPan uszedł, dla Boga proszę, abyś WMMMPan tak długo nas, jako WM

¹³ J. Ossoliński, *Pamiętnik*, Oprac. i wstępem poprzedził W. Czaplński, Warszawa 1976, s. 32—34.

¹⁴ *Jasio Ługowskiego podróże do szkół*, s. 106 (z dn. 15 VII 1639).

¹⁵ *Jw.*, s. 116 (z dn. 16 VIII).

¹⁶ *Jw.*, s. 119 (z dn. 16 VIII).

¹⁷ *Jw.*, s. 127 (z dn. 10 X).

piszesz, tam nie trzymał, ale raczej nas na początek nauk *pro prima novembris* gdzie indziej ordynował, abyśmy już, począwszy rok więcej, sobie nauk nie przezywali, boby to było z wielkim niepożytkiem i przeszkodą naszą. A do tego, chociaż nie tak wiele w Wiedniu jako w Gracu jest Polaków, a przecież przed nimi nie mogliśmy się wysiedzieć, na mię *cruciffige* [ukrzyżuj], żem z nimi ani panięciu dozwolił, ani sam przestawał, jeszcze przydali, żem ich do Polski w ich sprawach udał, choćem nigdy o tem nie myślał. Jeżeli tedy to w Wiedniu cierpię, cóż w Gracu będzie, kiedy tak wiele a swawolnych (puść WMMMPan uszy do ludzi) mięszka. Oto w Wiedniu teraz syn pana Brzychwy barzo mi był począł psować Jasia, że pospołu w jednej szkole byli, i bym był wczesnie nie postrzegł, skąd to *malum* [zło] było, barzo by było niedobrze, alem w czas zabiegł, że i w szkole różnie ich mistrz rozsądził, w *extra scholam* [poza szkołą] nie było czasu na rozmowy, bom ich wszędzie i na piędźci nie odszedł. To też WMMMPan uważ, co to za obyczaje w Gracu, że panowie Polacy, zebrawszy się kupą, chodzą od jednego do drugiego hulając, a jeżeli który nie chce dopomóc kompanijej, to przyszedłszy kupą, a podpiswszy sobie, znieważają, ba, i dostało, o czym mógł powiedzieć WMMMPanu JeMość ks. Grzybowski. A do tego choćby nie więcej nie było, tylko to, że ktokolwiek z tego Gracu wyjedzie, każdy *abhorret* [wzdryga się] i wspomnie go potem, i ilem tylko słyszał tych studentów grackich, każdy w głos wyznawa, że «kiedy bym był w Gracu nie posiał, byłbym, wiem, czym lepszym». Przetóż uniżenie i pokornie WMMMPana i Dobrodzieja proszę, abyś WMMMPan tę ordanacyją odmienił, a raczej nas do Ingolsztadu pomknął, zwłaszcza że kiedy by za cztery miesiące przyszło nam się z Gracu ruszyć, już byśmy rok sobie retoryczny rozerwali i znowu się z innymi mistrzami oznawać musieli. Co wierę nie na rękę bywa *discipulis* [uczniom], kiedy to coraz inszego modelu próbować mu przychodził, a do tego już wówczas zima nastąpi, nie tak sposobna, jak jesień do jazdy, zwłaszcza, że my prosimy: *ne fiat via nostra in hyeme. His tamen stantibus* [nie każ nam podróżować w zimie. W tych okolicznościach], bylem tylko odebrał te pieniądze, zaraz do Gracu wyjeżdżam"¹⁸.

Wbrew obietnicom nie wyjechał ks. Szymon Naruszowicz ze swym pupilem z Wiednia do Graz. Jeszcze 7 IX tegoż roku donosił:

„Już bym był w ten tydzień wyjechał z Wiednia, zwłaszcza że i kompanija była dobra z innymi Polakami, którzy do Włoch jadą, ale że *sumptu*, który by mi na drogę wystarczył, nie mam, muszę *patienter* [cierpliwie] deklinować. *Intersea* [tymczasem] jednak tak będą rzeczy akomodował, jako bym mógł choćby i naza-jutrz po odebraniu pieniędzy wyjechać [...].

Mam za to, że wkrótce da Pan Bóg osobliwą pociechę obaczymy, by nam tylko jaka zawierucha zlej kompanijej początków naszych szczęśliwych nie rozstargnęła. Na co, gdy wspomnę, barzo się Gracu obawiam, do którego (odpuść mi WMMMPan) *non tam libenter quam reverenter* [nie tyle chętnie, co z rezygnacją] wyjeżdżam. Będzie li jednak co z drogi, będę zabiegał *omnibus modis* [wszelkimi sposobami] i na wodzy zahamuję, jeśli jednak tak *malum erumpet* [zło wybuchnie], jako o innych słyszę, *erumpet*, ja *extra culpam* [bez winy] będę, ponieważ wczesnie we wszystkim WMMMPana przestrzegam. A nie unos się WMMMPan tym, że teraz Jaś dobry, jedno *colloquium* [rozmowa] parszywej kompaniji wszystko w punkcie zarazić może, gdyż to pewna, że dobrego igrając albo żartując (jako mówią) zepsujesz, ale złego i placząc nie naprawisz. Więcej o tym szerzyć nie chcę, wiedząc dobrze, że wysoki rozsądek WMMMPana dalej przejrzeć i rzeczy lepiej przetrząsnąć może aniżeli mialkość rozumu mego pojmuje. O to jednak i powtóre

¹⁸ *Jw.*, s. 124 (z dn. 30 VIII).

WMMMPana i Dobrodzieja proszę, abys nas WMMMPan *in hoc babilonica fornace* [w tym babilońskim piecu] niedlugo trzymał [...].

W Gracu tak będę płacił, jako mi WMMMPan piszesz, albo na tydzień, albo na miesiąc. Niemieczyka też takiego mieć chcę, który by się samym wiktem a starzyznką jaką kontentował, o co — widzę — i w Wiedniu by nietrudno, a pogotowiu podobno i w Gracu. Co za *sumpt* będzie w Gracu, zaraz w pierwszy tydzień WMMMPanu, da P. Bóg, tam przyjechawszy wypiszę, także i proces nasz podróżny położę.

Od pana Teiffła żadnego pisania nie mam i żadnej informacji, same mi listy tylko od WMMMPana, z Lincu przysłane, oddano. Zaczem, jak widzę, niewielkie będę miał *subsidium* do najęcia gospody w Gracu. Przyjdzie to podobno swoją głową odprawić.

Caristia [drożyzna], że tak wielka rzeczy sam w tych krajach i mnie samemu dziwno, a to WMMMPan i z inszych zrozumieć może, że jeszcze dalej o większej powiadają. Ja jednak, lubom to sam cudzoziemiec, mam jednak sposoby takie, że nie więcej jako i inni nie wyrzucę. Kędy dać potrzeba, a trudno się skurczyć, dam, ale kędy co przez głowę kupić, a bez tego się obejść może, wierę — mię nie pociągnie. To mi też tu przyszło na pamięć, abys mi WMMMPan napisał, jeżeli i na to mam spendować, kędy by było co godnego obaczyć, jakom też i teraz w Wiedniu czynił, kędym co godnego *visu* widział. Czyli dać pokój, bo i to musi mieć, jak WMMMPan wiesz, swoją spezę. Aczei pomnę, że kiedyś nas WMMMPan wyprawował z Krakowa, powiedziałeś nam WM, że nie tylko *speculativam*, ale i *practicam notando omnia notata digna* [nie tylko teoretyczną, ale i praktyczną, oglądając wszystko, co jest godne widzenia] peregrynacją odprawować mamy. Czego się ja trzymając, i teraz co godnego jest, widzieliśmy, *et in posterum* [w przyszłości] widzieć będziemy".

W trosce o zimowe ubranie dla swojego pupila pisał ks. Naruszowicz (w tymże liście) do Aleksandra Ługowskiego:

„Sukien powszednich trzeba będzie Jasłowi, i o tych wczas mię WMMMPan przestrzeź, jeśli się ich od WMMMPana spodziewać, czyli sam sprawić mam. Bobym mu ja chciał według tych sam krojów co sporządzić i do zwyczaju się tego sam i kolorem, i strojem ukomodować. Zwłaszcza, że też podobno po tychże pieniądzach i w Gracu, co i w Polsce, dostanie”¹⁹.

Odebrawszy wreszcie pieniądze i nie mając już żadnego pretekstu do odwlekania podróży, wybrali się wreszcie w drogę, ale dopiero 12 września. Kupno ubrania odłożono, bowiem w Grazu miało być tańsze niż w Wiedniu. Prosił jednak ksiądz preceptor swego chlebobawcę, aby „mieszkanie” w tym mieście „długie nie było”²⁰.

Pobyt Jana Ługowskiego i jego opiekuna w Grazu w rzeczy samej nie trwał długo mimo rozpoczynających się na uczelni zajęć.

„Pokupiwszy konie w Gracu dla zlej drogi wozowej, wyjechaliśmy — pisze ks. Szymon Naruszowicz do Aleksandra Ługowskiego — 5 *octobris* z miejsca, dniem jednak przed wyjazdem był u mnie pan Marcin Giełb, kupiec gracki, który na tę drogę sam dobrowolnie ofiarował mi się pieniędzmi wygodzić, jednak kiedym się od niego obietnicę upominał, nie więcej wytłoczyć-em nie mógł, tylko sto talarów, i to z taką kondycją, że od niego we stu złotych polskich szkapę kaleką wziąć musiał, za którego mi teraz ledwie dziesięć złotych dadzą. Na te sto talarów dałem

¹⁹ *Jw.*, s. 129—132 (z dn. 7 IX).

²⁰ *Jw.*, s. 133—135 (z dn. 12 IX).

mu kartkę, rozumiem, że już dotąd jest w rękę WMMMPana. Na kupno tych koni i na jazdę wierzchową, aczem się nieco wzdrygał, słysząc jednak o srogich (jakom sam *in re* doznał) górach i kamienistych, aż do Salsburga, drogach, a do tego wspominając sobie uprzykrzoną podróż od Schotwina aż do Gracu, kiedyśmy jechali z Wiednia, dla której więcejśmy chodzić piechotą aniżeli siedzieć na wozie musieli, dalem się godnym ludziom i świadomym kupcom tych sam krajów nakłonić, żem wozową jazdę na konną zamienił. I bardzo się dobrze z łaski Bożej stało, bo co z Wiednia jadąc Jaś na wozie dla srogiej kołataniny dosiadać nie mógł i często przed czasem odpoczywać [...] musiał, teraz za łaskę Bożą na koniu *commodissime* [bardzo wygodnie] zajechał i najmniejszej odmiany albo alternacyjnej w tej podróży nie uznał. Zwłaszcza, żem tego przestrzegał, aby nie więcej nie pokwapił, je-no co by koń nogę za nogą (jak mówią) zakładał. Aczei też takie sam drogi są z Gracu (kto świadom, powie) do samego Salsburga, że choćby kto jako najwięcej usiłował, przecież jednak nigdy i najlepszymi końmi nad piechotnego nie pośpieszy, kamienie srogie, góry przykre, rzeki i insze przeszkody ustawicznie wstręt czynią przejeżdżającym. Dlatego też i my ledwośmy za tydzień z Gracu w Salsburgu stanęli²¹ [...].

Jakem z Gracu pisał, w gospodach srogie depaktacyje. Dziwowałem się, kiedy mi się w Gracu to jarmarczne, to wstępne, to lankwachtu upominano, aczei i w Ingolstadtzie jeszcze więcej wymyślają²².

Niezadowolony z przebiegu wydarzeń i relacji otrzymanych od ks. Naruszowicza, Aleksander Ługowski, w przeddzień świąt Bożego Narodzenia pisał do swych podróżników:

„[...] nie byłać to moja wola, aniś jej WM ode mnie nie miał, żeby przyjechawszy do Gracu zarazem wyjeżdżać do Ingolztadu, bo tą intencyją kazałem był do Gracu jechać, żeby tam rok cały zamieszkać, tak dla nauk szkolnych, jak i dla języka, ale WM, uprządszy w swojej wolej jakąś złą kompaniją polską, wypalił do Ingolztadu, nie nie respektując na moję ani na koszt podróży. Wiedział WM dobrze, najpierwszą wolą moją, żeby cały rok w Olomuncu zamieszkać było, ale iż te *pericula* [niebezpieczeństwa] wojenne to przedsięwzięcie moje rozerwały, to już słuszną rzecz była z Olomuńca do Wiednia jechać, a z Wiednia, przejechawszy do Gracu, domieszkać przynajmniej potrzeba było do roku całego²³”.

Usprawiedliwiał się bez skutku ze stawianych mu zarzutów ks. Szymon, pisząc w pierwszych dniach lutego 1640 roku:

„Z Gracu żem wyjechał uprzedziwszy dwiema miesiącami *propositum* WMMMPana, prawda, żem podobno nieco wykroczył, ale żem w tej mierze i czas, i kosztu ochronić chciał, rozumiem, żem za to tak grubej łaciny, jakąś mi WMMMPan napisał, nie zasłużyłem. Wdzięčenem ci ja dobrodziejstw WMMMPana i one, póki tylko żyw będę, wszelaką powolnością i uniżonymi posługami zawdzięczać winien zostając. Ale żeby mię też dla nich dyzgusty potykały, podobno mniej słuszną. Więc co się czasu tknie, wiadomo barzo dobrze WMMMPanu, że w tych sam krajach wakacyje nie jako w Polsce *in agosto*, ale *per septembrem et octobrem* bywają. Na które i ja patrząc, a chcąc koniecznie retorykę pod jednym profesorem skończyć, wyjechałem z Grazu, abym mógł wakacyje w drodze strawić i czasu do nauk sposobnego ochronić²⁴”.

²¹ *Jw.*, s. 142 (z dn. 26 X).

²² *Jw.*, s. 146 (z dn. 26 X).

²³ *Jw.*, s. 148 (z dn. 23 XII).

²⁴ *Jw.*, s. 162 (z dn. 2 II 1640).

Zwracał się ks. Naruszowicz z przebieganiem i później, ale zawsze bezskutecznie. Wreszcie, zapamiętały ojciec i chlebobawca w końcu kwietnia 1640 roku zamknął sprawę, pisząc w swoim liście:

„W Gracu [...] chciałem był, aby się ten rok kontynuował, ale że też tam WM kompaniją jakąś złą do przemieszkania tamtecznego wznieśli, toś już WM musiał stamtąd do Ingolstadt pojechać. A toż te drogi siłą pieniędzy strawiły. Ale o tym już dosyć, *quod factum est infectum fieri nequit i praeterita reprehendi non corrigi possunt* [co się stało, to się nie odstanie, i rzeczy przeszłe nie mogą być naprawione gadaniem]”²⁵.

Ale oto co wyniósł z Grazu młody Jan Ługowski oprócz cytowanego wyżej krótkiego opisu miasta²⁶. Po kilkutygodniowym pobycie w tym mieście notował w swym diariuszu, co następuje:

„Nic innego nie wydaje mi się bardziej godne wspomnienia, jak uroczystość studenia Ojców Jezuitów, którą urządzili w czasie mojego pobytu w Gracu, i obchodzili ją bardzo dostojnie w r. 1639, w miesiącu wrześniu. Najpierw bowiem wieczorem, w przeddzień ich święta, na dwóch wieżach trębacze dęli w trąby, a dźwięki muzyki *Te Deum Laudamus*, wibrując jak zwykle przy tym radośnie, zapowiadały triumfy przyszłych wieków. Pod murami puszczały w powietrze sztuczne ognie, jakby wraz z nimi służyli ku niebu owoce swych cnót w ciągu stu lat. Od strony zaś Kolegium, w cesarskim parku, podziwiano różnego rodzaju ozdobne rusztowania. Mury, przyozdobione wizerunkami Jezuitów, oznajmiały święto i inne przeróżne najwymyślniejsze rzeczy, które czynili. A na drugi dzień, uświetniając uroczystość mszą i kazaniami, robili to samo. U tych Ojców Jezuitów można obejrzyć budowlę bardzo bogatą, ozdobioną wspaniałymi malowidłami, którą powiększał jeszcze obszerny teatr.

To było materią mojego pobytu w Gracu. Nabywałem doświadczenia, bacząc na nawyki, poznając obyczaje, a ta, płynąca z potrzeby, ciągła ciekawość tego, co się widzi w czasie podróży, zwykle wymaga poświęcenia graniczącego z wysiłkiem. Ale skoro krótki pobyt w Gracu nie pozwolił mi odnotować spraw większych i godnych obejrzenia, przeto musiałem jako milczący świadek opisać sprawy drobne i skierować cały tok pisania na podróż do Ingolstadt”²⁷.

Z okresu pobytu w Grazu Jana Ługowskiego i jego preceptora ks. Sz. Naruszowicza — pozostało interesujące także zestawienie wydatków, dochodzących do poważnej kwoty²⁸.

Jakiegokolwiek były indywidualne losy studentów polskich z Graz, ich zainteresowania, postulaty rodziców czy wymagania preceptorów, jakiegokolwiek były drogi i środki lokomocji, warunki majątkowe czy pochodzenie społeczne, łączył ich wszystkich jakiś bliżej nieuchwytny i niesprecyzowany wpływ nie tylko środowiska, a więc miasta i siedziby książącej, ale przede wszystkim osobliwy, niepowtarzalny wpływ samej uczelni. Była ona wprawdzie jeszcze młoda, niemniej jednak prężna i dość silnie oddziałująca.

Zwrócił na to uwagę w literaturze polskiej — choć pobieżnie, ale przecież trafnie — Aleksander Brückner, widząc w szkole grackiej lepiej na-

²⁵ *Jw.*, s. 193 (z dn. 21 IV 1640).

²⁶ *Jw.*, s. 369, Zob. s. 501.

²⁷ *Jw.*, s. 368—370.

²⁸ *Jw.*, s. 169—174; zob. Aneks I, s. 520

ówczas zorganizowaną uczelnię jezuicką niż analogiczne szkoły w Polsce²⁹.

W pierwszych latach istnienia szkoły, a więc w ostatnich latach XVI stulecia, wśród ogółu jej wychowanków przeważali, oczywiście, autochtoni: stryjczycy, karyntczycy i chorwaci; nie brakło również tyrolczyków³⁰, trydentyków, dalmatów i innych. Poza autochtonami, których liczba w tym pierwszym okresie wynosiła 89, przybysze z ziem polskich stanowili pod względem wielkości drugą grupę, wynoszącą niemal piątą część wszystkich studiujących (19% ogółu młodzieży). Znacznie mniejsze zespoły tworzyli tyrolczycy i trydentycy — po 21 osób każda, kroaci — 18 osób i dalmaci — 4 osoby. Uwzględniając jedynie wiek XVI, a więc owe pierwsze czterdzieści lat istnienia uczelni, na studiach w Grazu grupa polska była wyjątkowo liczna i zwarta.

Z biegiem lat grupa polska stale się zmniejszała; punkt kulminacyjny przypada na rok 1629. Należy podkreślić, iż dzięki stosunkowo niewielkiej odległości Grazu od Polski oraz „tranzytowemu”, w pewnym sensie, charakterowi tej miejscowości leżącej na jednym z rozgałęzień dróg do Italii i mającej dość żywe tradycje słowiańskie, dostęp młodzieży polskiej był tu znacznie ułatwiony. Dlatego sprawy polskie przewijały się dość często w dziejach uczelni, nawet w następnych stuleciach³¹.

W tymże czasie na terenach Polski rysują się dość wyraziście kontury nowego humanizmu. Po „Złotym Wieku” i okresie tolerancji dochodzą do głosu założenia magnacko-szlacheckie o jezuickim zabarwieniu, charakterystycznym dla doby kontrreformacji, przeciwstawiające się tendencjom świecko-mieszczańskim i racjonalizmowi lat nie tak jeszcze odległych³².

Nie wnikając głębiej w szczegóły losów uczelni ani też w stosunki kulturalne na terenie Polski czy biogramy indywidualne studentów, warto przecież zwrócić uwagę na grupę młodzieży z ziem polskich, omawiając w ogólnych choćby zarysach, niektóre dane (cytowane poniżej zapisy z *Metryki studentów* są podane w wersji oryginalnej).

²⁹ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, wyd. III, t. 2, Warszawa 1958, s. 169.

³⁰ S. Szymański, *Die ersten Tiroler Studenten in Graz*, „Der Schlern”, 35, 1961, s. 362—364.

³¹ Krones, *Geschichte der Karl-Franziskus-Universität...*, s. 8, 30, 61.

³² B. Suchodolski, *Polska myśl pedagogiczna w dobie renesansu*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Historia nauki*, cz. II, Warszawa 1956, s. 123; por. też: J. Freylichówna, *Ideat wychowawczy szlachty polskiej w XVI w. i początku XVII wieku*, Warszawa 1938; Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideat wychowawczy*, Łwów 1938.

STUDENCI Z ZIEM POLSKICH, IMMATRYKULOWANI W KOLEGIUM
JEZUICKIM I UNIWERSYTECIE W GRAZU W LATACH 1586—1630 ²³

- 1586 — 1. Joannes Gislere Gedanen, Dioc. Pomeraniae.
2. Mathias Scholasticus Silesius, Hanen Diocesis Vratislaviens, Presbyter, s. Pont. Alumnus, S. Theologiae Audytor.
3. Bartholomaeus Balon Prutens Dioc. Varmiensis sumi Pontif. Alumn.
4. Georgius Minichius Nissenus Silesius Dioc. Vratislaviensis, s.P. Alumn.
5. Mathias Astius, Vratislaviensis Dioc.
6. Ludovicus Curtius Pomeranus, s. Pont. Alumnus.
7. Nicolaus Zabloczki Polonus.
- 1588 — 8. Bonaventura Lindnerus Silesius s. Pont. Alumnus.
9. Joannes Lambartus Silesius, s. Pont. Alumnus.
10. Joannes Curtius Pomeranus, s. Pont. Alumnus.
- 1589 — 11. Jacobus Mylnerus Nobilis Polonus (stud. ex cl. rhetoricae).
^a 12. Joannes Grochowiecki Polonus Nobilis (Logicae studior).
13. Marcus Rottkomus Silesius Nissanus (humanitatis).
^b 14. Daniel Bank Nissanus Silesiae (syntax).
^c 15. Gasparus Brainiczki.
- 1590 — ^d 16. Michael Funcius Pomeranus (rhetor.).
17. Abrahamus Sokolovsky Nobilis Polonus (humanitat.).
^e 18. Tobias Francus Silesius Nissanus (syntax).
^j 19. Alexander Myszkowsky Polonus Nobilis (ex cl. logicae).
20. Nicolaus Skasseresky Polonus Nobilis (ex cl. rhetoricae).
^o 21. Paulus Sezawiński Polonus Nobilis (grammatica).
22. Christophorus Maclerzewsky Polonus Nobilis (ex tertia classe grammaticae).
- 1593 — ⁿ 23. Marcinus Zborowsky de Rytwianny Polonus, Castelanides Bieczensis (humanist.).
^t 24. Victorius Krzyżanowsky Nobilis Polonus.
- 1596 — ^j 25. Joannes Bloczovitz Polonus (ex I-a cl. gramaticae).
26. Stanislaus Lubiński Polonus Nobil. (metaphysica).
^k 27. Jacobus Trembiński Polonus Nobil. (physica).
28. Stanislaus Mellosewski Polonus Nobil. (physica).
^l 29. Joannes Kymbaz Lithuana (physica).
30. Christianus Bederus Pomeranus (physica).
31. Henricus Scultetus Silesius, Nissenus (logica).
32. Paulus Roswadowsky Polonus Nob. (rhetor.).
^l 33. Joannes Modliszewsky Polonus Nob. (rhetor.).
34. Johannes Opacky Polonus Nob. (rhetor.).

²³ W powyższym wykazie oznaczono literami nazwiska niektórych studentów polskich studiujących w Grazu, których dane biograficzne omówione zostały szerzej w Aneksie II pt. *Nota biograficzna studentów polskich przebywających na studiach w Grazu* (zob. s. 521).

35. Christianus Erdmerus Pomeranus (syntax.).
- 1597 — ^m 36. Urbanus Balon Varmiensis Prutenus (logica).
37. Andreas Kolaczkowsky (poeta).
- 1599 — ⁿ 38. Caeparus Okurowsky Polonus Nob. (logica).
- 1601 — ^o 39. Joannes Brochoezki Polonus (poeta).
- 1603 — 40. Laurentius Strugius Silesius Vratislavien. Diocesis Ducatus Oppolien-
sis (ex classe logicae).
41. Henricus Fl[...]se[...]
zus Rosoborg. Siles. Diocesis Vratislaven Duc.
Oppollen (ex classe logicae).
- 1606 — 42. Hector Beldowsky Nobilis Polonus (ex cl. rhetoricae).
- 1608 — 43. Martinus Parezensius Polon. (ex cl. metaphysicae).
44. Andreas Nitsch Vratislaviensis Silesius (ex cl. logicae).
45. Joes Jalachy Tineensis Silesio (ex cl. rhetoricae).
46. Wilhelmus Torbensius Cracoviensis Nobilis Polonus (ex suprema classe
rhetoricae).
- 1610 — 47. Joannes Andreas Latochius Ratibonensis Silesius (physica).
- 1611 — 48. Petrus Burmeister Mariaburgensis Borussen (ex cl. rhetoricae).
- 1612 — 49. Melchior Franciscus Guisen a Kobacz Nobilis Silesius strigensis (ex
cl. physicae).
50. Martinus Wroblcius Silesius S[...]
viensis (ex cl. logicae).
- ^p 51. Sigismundi Gostomsky de Leżenieze Palatinides Posnaniensis Polonus
(ex prima classe grammaticae).
52. Eruditus et R.D. Stanislaus Danecki in Accademia Cracovie Art.
liber: ac Philosophiae Baccalarius Parochus Pavloviensis (ex prima
classi grammaticae).
- 1614 — ^r 53. Remigius Koniecpolski di Koniecpoli Palatinides Syradiensis (rhetor.).
- ^u 54. Christophorus Koniecpolski di Koniecpoli Palatinides Syradiensis
(rhetoricae studiosi).
55. Petrus Paulus Zamoyski di Zamości Nobilis Polonus (rethor.).
56. Petrus Czarnecki di Czarca Nobilis Polonus (rethor.).
57. Nicolaus Zakrzewski Equitos Polon. (syntax).
58. Joachimus Łączyki di Nadole Nob. Polonus (ex cl. rhetoricae).
59. Ds Hieronimus Rawiecki di Kawieczyn Nobilis Polonus: Sac. Theo-
logiae Auditor (ex cl. poesiae).
60. Ds Georgius Sympelius Gedanien SS. Theologiae Auditor (ex cl. po-
esiae).
61. Ds Sigismundus Szepański subcamerar. Mariaburgen, Capitanei My-
rachovien filius (ex cl. rhetoricae).
- ^t 62. Adamus Kazanowsky Polonus di Czeplellow Kapitanoi Cracoviensis
krosnensis filius (ex cl. rhetoricae).
63. Rudolphus ab Oppertorff Silesius Liber Baron in Aich et Tridstein
(ex cl. rhetoricae).
- 1615 — 64. Simon Lachnitt Patsch Rouiensio Silesius (ex cl. physicae).
65. Petrus Haubnerus Bauthaniensis Silesius (ex cl. physicae).
66. Nicolaus Krassuski Nobilis de Krassusa Polonus (ex cl. physicae).
67. Michael Virchonius Golnioniensis Pomeranus (ex cl. physicae).
- 1616 — 68. M. Andreas Theophilus Benedicti Silesius Glinicensis (theologiae).
69. Marcus Wierzbickij Nobilis Polonus (physicae).

70. Petrus a Działin Działyński Nobilis Polonus (logica).
- ^u
71. Tomasz Leżcański Polonus Nobilis (rhetor.).
72. Martinus Pemb Otmochoviensis Silesius (syntaxista).
- 1617 — 73. Melchior Trautmanus Capricollensis Silesius (metaphysicac).
- ^w
74. Mag. Premislaus Ferdinandus a Byki Bykowski Palatinides Siradinensis Polonus (rhetor.).
- 1619 — 75. Nicolaus Horn Tretponiensis Pomeranus (ex cl. physicac).
76. Georgius Andreas Pyrihensis Pomeranus (ex cl. physicac).
77. Augustinus Karberus Gorcensis Silesius (ex cl. logicac).
78. M. Elias Albertus Colbius Hamburgensis Silesius, Philosophiac Magister. Praque promotus (ex cl. logicac).
- ^z
- 1621 — 79. Nicolaus Chlewicki Nobilis Polon. (rhetor.).
80. Joan Odronius Nobil. Polonus (syntaxista).
- 1624 — 81. Jesuita Sigismundus Mogilnicki Nob. Polon. (rhetor.).
82. Joannes Mogilnicki Nob. Polonus (rhetor.).
- 1628 — 83. Ferdinandus Faelicianus Grabkowsky de Grabky — Polonus (ex cl. physicac).
84. Joannes Casimirus Bieleński de Bielany — Polonus (ex cl. physicac).
85. Andreas Tomasowsky — Polonus (ex cl. rhetoricac).
86. Hieronymus a Radziczowien Radziczowsky — Palatinides terram Ravensium Capitaneidos Sochaczewiensis Mazoviensis... (ex cl. rhetoricac).
87. Michael Kempiski de Kempa — Polonus, jesuita (ex cl. rhetoricac).
88. Paulus Braclaus Szemkowski Nob. Polonus (ex cl. logicac).
89. Martinus Gawronsky Kanc. Polon. B. (ex cl. poesiac).
90. Joannes Lassoocky Polonus B. (ex cl. grammaticac).
91. Joannes Podosky Polonus B. (ex cl. grammaticac).
- 1629 — 92. Andreas a Wilczyn Wilczyński Nobilis Polonus (theologus).
- ^{aa}
93. Andreas a Grudna Grudziński Palatinides Ravensis Nobilis Polonus (logica).
94. Albertus Laskovfsky Nobilis Polonus (rhetor.).
95. [...] a Droznow Byssensky Nobilis Polonus (rhetor.).
96. Aleksander Laskowsky Nob. Pol. [...] Palatinatu Cracoviae (poeta).
97. Joannes Pernus Nobilis Polonus (poeta).
98. Joannes Georgius Schimonsky Nobil. Silesita ab Ottendorf (principista).
99. Daniel Hainau Nobilis Silesita (principista).
100. Joannes Joachim Hörnick Silesita Nobilis (principista).
101. Ivan Casp. Filtz Nobilis Silesita (principista).
102. Adam Berschnitz Nobilis Silesita (principista).
103. Christ. Baltasar Kottvis Nobilis Silesita (parvista).
104. Georgius Reibnitz Nobilis Silesita (parvista).
105. Georgius Titz Nobilis Silesita Trebnicensis (parvista).
106. Henric Ernest Allerstorfer Silesita (parvista).
107. Carolus Morizius Reibnitz Silesita Stradomiensis (parvista).
108. Ciprian Kotnolinsky Nobilis Silesita Comorovensis (parvista).
109. Balthasar Seidnitz Nobilis Silesita Bartenburgensis (parvista).
110. Adam Bernard. Pritwotz Nob. Silesita Bartenburgensis (parvista).
111. Sebastian Kalkkreitt Nob. Silesita (parvista).
- 1630 — 112. Adam Stanislaus Dorochowski Nob. (rhetor.).

113. Gasparus Maximilianus Oderwolff Nob. (poeta).
 114. Otto Henricus Schimonski Nob. Silesius (grammatista).
 115. Nicolaus Engelbertus Lassota Nob. Silesius (grammatista).
 116. Georgius Henricus Nobil. Silesius (principista).
 117. Carolus Henricus Schimonski Nobil. Silesius (principista).
 118. Adamus Bernardus Sallsch Nob. Siles. (principista).
 119. Abraham Wenceslaus Nob. Silesius (parvista).
 120. Georgius Joan, Lasota Nob. Siles. (parvista).
 1631 — 121. Joannes Daniel Schelter — Silesita (logica).
 122. Petrus Joannes Demackij — Eques Polonus (rhetor.).
 123. Baltazar Casimir Demackij Eques Polonus (poeta).
^{ab}
 1632 — 124. Stanislaus Casimiro Gasecki Polonus Nobilis (physica).
 125. Georgius Gulielm Saidelig Silesius (logica).
 1633 — 126. Joan Henr. Jenisch — Silesita (logica).
^{ac}
 127. [?] Casimirus Czartorysky de Czartory [...] (logica).
 1634 — 128. Frid. Andreas Volekelius Silesius (logica).
 129. Melehlor August Nitscker — Silesius (logica).
 130. Joan Georg Ridelius — Silesius (logica).
 131. Christoph. Chrisost. Schubertus — Silesius (logica).
 132. Constantin Adam de Has [...] — Silesius (logica).
^{ad}
 133. [?] Casimirus de Czartorisky [...] (rhetor.).
 1635 — 134. Godofrid Vischauer — Silesia (logica).
 135. Paul Dröscher — Silesia (rhetor.).
^{ae}
 136. Joannes Faber — Silesia (syntax.).
 1637 — 137. Joannes Georgius Stein — Silesius Vratislaviensis (logica).
^{af}
 1638 — 138. Adalbertus Grochowski — Castellanides premysloviensis Polono (rhetor.).
^{ag}
 139. Stanislaus Grochowski Eques Polonus Castellanides premysloviensis (rhetor.).
 140. Florianus Andreas Kąsinowski Nobilis Polon. (poeta).
 141. Casperus Aloysius Schjmonski Nobilis Silesius (principista).

Dalsze lata ujawniają też poważną liczbę młodzieży z ziem polskich przybyłej na studia średnie i wyższe do Grazu³⁴.

Wbrew oczekiwaniom nie znaleźliśmy w metryce studentów Kolegium w Graz z pierwszych lat jego istnienia Firleja z Dąbrowicy herbu Lewart, syna wojewody krakowskiego Jana i Anny Mniszchówny — Henryka, urodzonego w r. 1573; obdarzono go imieniem króla wówczas polskiego, a później francuskiego, który go do chrztu trzymał. Po ukończeniu nauki w szkole katolickiej w Grazu — jak podają przekazy — z Grazu udał się później do Rzymu, gdzie dobrze był widziany przez papieża Klemensa VIII, który przecie jako nuncjusz papieski Hipolit Aldobrandini długi czas przebywał w Polsce i dobrze znał rodzinę Firlejów. Ów Henryk Firlej,

³⁴ Autor w dalszych pracach ma zamiar powrócić do tego tematu i omówić późniejsze wędrówki Polaków do Grazu.

już w r. 1599 scholastyk krakowski i sekretarz królewski, później podkanclerzy koronny (1613), biskup łucki (1616) i plocki (1617), wreszcie arcybiskup gnieźnieński (1624) — utrzymywał ożywione i życzliwe kontakty z królową Konstancją³⁵.

Nie zdołaliśmy odnaleźć również Jerzego Ossolińskiego, którego pamiętnikarskie relacje cytowaliśmy wyżej, a który wszak był — jak sam pisze — siostrzeńcem wspomnianego Henryka Firleja; jemu to przecież dedykował swe *Theses grackie*. Do Grazu trafił on z kolegiem jezuickiego w Pultusku, gdzie znajdowaliśmy o nim wzmianki z roku 1604; z Grazu zaś zawędrował do Lowanium, gdzie studiował rok na uniwersytecie, po czym odbywał podróż po Francji, Anglii i Włoszech. Brał on udział w wyprawie na Moskwę w roku 1631, został marszałkiem Sejmu, podskarbidem nadwornym i zaufanym nowego króla Władysława IV; był posłem w misjach zagranicznych (słynna jest jego podróż do Rzymu w 1636 r.), a następnie piastował godność wojewody-senatora, podkanclerzego koronnego w roku 1638, a wreszcie kanclerza³⁶. Nie potrafimy jednak wytłumaczyć braku zapisu ich obu w grackich księgach metrykalnych; a może nie tylko ich pominięto, a może dworskie koneksje wstrzymywały jezuitów od immatrykulacji, a może to tylko przypadek lub przoczenie skryptora bądź wreszcie niedopatrzenie autora przy robieniu kwerendy? Ale J. Ossoliński przebywał tam na pewno kilka lat.

Drogę Polakom do Grazu torował zapewne Mikołaj Wolski, syn Barbary Tarnowskiej i Stanisława, kasztelana sandomierskiego, marszałka koronnego z czasów Zygmunta Augusta³⁷. W omawianych latach był on poznańskim komandorem kawalerów maltańskich, a od roku 1592 starszą rabsztyńskim, potem olsztyńskim, a na przelomie stuleci marszałkiem koronnym oraz powiernikiem w sprawach osobistych Zygmunta Wazy. Już około roku 1560, jako dziesięcioletni chłopiec wzięty na dwór Maksymiliana II, dłuższy czas bawił u jego brata — arcyksięcia Karola. Właśnie w Grazu wychowywał się razem z późniejszymi cesarzami — Rudolfem II i Maciejem, ciesząc się ich dużym zaufaniem i względami. Bliskie związki z Habsburgami pozostawiały go nadal na ich cesarskim dworze; sprawując więc czynności podczaszego, przebywał na obczyźnie do pierwszych lat panowania w Polsce Zygmunta III. Jako zwolennik kandydatur rakuskich dopiero po wyborze Wazy na tron Polski powrócił do kraju i od roku 1589 stale w nim już przebywał. Mimo powiązań z Polską nie zaniedbywał jednak dawniej zadzierzgniętych stosunków z Habsburgami i nie stracił sympatii do Austrii.

Podobnych sprzyjających okoliczności do wyjazdów młodzieży polskiej na studia w Graz mogło być znacznie więcej, bo i jezuickie kolegia czy konwenty polskie aż po rok 1574 (jako wiceprowincja) wchodziły wszak w skład prowincji austriackiej.

³⁵ W. Krzyżanowski, *Katedra plocka i jej biskupi*, Plock 1877, s. 136.

³⁶ Zob. przyp. 13.

³⁷ Cz. Lechicki, *Mecenat Zygmunta III*, Warszawa 1932, s. 153—157.

Interesująca wydaje się sprawa dość licznych wędrówek studentów z ziem polskich do niezbyt atrakcyjnej — bądź co bądź — uczelni, tym bardziej że już w 1565 r. powstało właśnie liceum jezuickie „Ilozjanum” w Baranowie; tegoż roku ufundowana została uczelnia w Pultusku, a w roku 1570 Kolegium Wileńskie, przekształcone decyzją króla w roku 1578 na uniwersytet. W roku 1574 powołano do życia Kolegium jezuickie w Jarosławiu, w roku zaś 1583 w Kaliszu. W 1611 r. wydał Zygmunt III przywilej podnoszący poznańskie Kolegium jezuickie do rzędu szkół akademii, na wzór Szkoły Krakowskiej, z prawem nadawania uczniom wszystkich trzech stopni uniwersyteckich, a więc bakałarza, magistra i doktora, oraz prowadzenia systematycznych wykładów teologii, matematyki, fizyki, logiki i metafizyki. Na skutek jednak pewnych oporów unieważniono ten przywilej na Sejmie w roku 1613, a w roku 1616 papież Paweł V polecił zamknąć Kolegium poznańskie. Liczniejsze i bardziej zacięte spory toczyły się wokół jezuickich uczelni krakowskich. W roku 1623, nie bez oporów ze strony krakowskich akademików, zorganizowano (zapowiedziane w roku 1619) jezuickie Collegium Domesticum, najpierw z wykładami tylko teologii, później, od maja 1624 r., także filozofii. Studium to trwało jeszcze po śmierci Zygmunta Wazy, powodując zaciekle polemiki, zakończone ostatecznie pyrrusowym sukcesem na korzyść akademików.

Nie mógł młodzieży polskiej nęcić również program uczelni w Grazu, bowiem od 1585 r. (jako jeszcze prowizoryczny) obowiązywał wszystkie jezuickie zakłady szkolne w Europie, a zatem uczelnię grazką, jak i uczelnie polskie. Wśród wykładowców grazkich nie spotykamy także wybitniejszych indywidualności. Młodzież polską mogły zatem wabić — oprócz wspaniałości książęcego dworu Habsburgów — jedynie tradycje niemal od dwóch pokoleń, podróże naukowe oraz godne uwagi położenie topograficzne Grazu, leżącego nadto na szlaku wiodącym z Krakowa do modnej wówczas Italii.

Tej stosunkowo dość licznej, zwłaszcza w pewnych okresach, emigracji młodzieży polskiej na studia w Grazu w żadnym wypadku i pod żadnym względem nie równoważył kierunek odwrotny, tzn. wyjazdy młodzieży styryjsko-austriackiej do uczelni polskich, choć wśród nich uczelnia krakowska³⁸ cieszyła się przecież sławą już niemal od połowy XIV wieku.

Stwierdzenie tego zjawiska i rozpatrzenie go na tle ówczesnych stosunków społeczno-politycznych wymaga z kolei podsumowania.

Poznaliśmy tło historyczne okresu, w którym studenci z ziem polskich pobierali naukę w Graz; poznaliśmy niektóre okoliczności towarzyszące tym studiom, odtworzyliśmy listę immatrykulowanych i zwróciliśmy

³⁸ *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, Cracoviae 1904. Universitas Jagiellonica Cracoviensis, t. 3 (ad anno 1551 ad annum 1600), editionem curavit Adam Chmiel.*

uwagę na ważniejsze sylwetki. Wypada przeto zająć się bliżej charakterystyką całej tej grupy jako swoistego zespołu, a w szczególności zrozumieć chronologiczny porządek zapisów na uczelni, geograficzny rozrzut młodzieży rekrutującej się z Polski, klasowe jej pochodzenie, a wreszcie jej zainteresowania naukowe i domniemany poziom wiedzy czy zaawansowania studentów polskich.

Zacznijmy od odnalezienia w owych wędrówkach młodzieży jakichś prawidłowości czasowych. W okresie przełomu wieku XVI i XVII, ściślej mówiąc w latach 1586—1638, immatrykulowano 141 studentów z ziem polskich. Przeciętnie wypadaloby to 2,66 osoby inskrybowanej w ciągu roku; najbliższe więc przeciętnej byłyby lata 1586, 1588, 1597, 1608, 1612, 1617, 1621, 1624, 1631—1633, 1655. Natomiast w latach 1591, 1592, 1594, 1595, 1598, 1600, 1602, 1604, 1605, 1607, 1609, 1613, 1618, 1620, 1622, 1623, 1625—1627 i w roku 1633 metryki grackie nie notują ani jednego przybyśa, podczas gdy w roku 1629 było ich aż 20, w latach zaś 1596 i 1614 po 11, w latach 1628 i 1630 po 9.

Śledząc rozwój interesującego nas zjawiska, wyraźnie dostrzegamy cztery okresy silniejszego napływu Polaków na studia w Grazu; przypadają one: pierwszy na lata 1587—1590, drugi na rok 1596, trzeci na rok 1614 (przy malejącym systematycznie ruchu). Wreszcie okres czwarty — ruch najsilniejszy, zaczyna się jakby eksplozją w roku 1628, a potem stopniowo maleje przez lat bez mała dziesięć.

Można by, obserwując zjawisko, postawić pytanie, czy periodyzacja ta może mieć jakieś historyczne uwarunkowanie; a jeśli tak — to jakie?

Trzeba by zatem wiązać z tą sprawą bliższe zainteresowanie króla zbliżeniem się do Habsburgów, przypadające po roku 1586, które wpłynęło na dość wysoką frekwencję studentów polskich w Grazu. W roku 1587 przybyła z Zygmuntem III do Polski żarliwa protestantka Anna Wazówna, której król, równie żarliwy katolik, usiłował przeciwstawić swój katolicyzm, a w roku 1589 rozpoczął z Habsburgami tajemne porozumienia w sprawie sukcesji tronu i ewentualnego scedowania Polski na rzecz Szwecji. Rozpoczęły się wówczas i pierwsze pertraktacje arcyksięcia grackiego Karola z Zygmuntem na temat małżeństwa z nim jednej z córek królewskich. Zwycięstwo Jana Zamoyskiego na Sejmie warszawskim i śmierć Karola zahamowały dopływ studentów z Polski do Grazu na lat kilka. W latach zaś późniejszych istnienie jezuickiego Collegium Domesticum w Krakowie zmniejszyło również okresowo ten dopływ. Ożywienie stosunków około roku 1630 wzmocniło wpływy Konstancji, która po śmierci Zygmunta troszczyła się więcej o *das deutsche Wesen* i *unser Erzhaus* swego brata Ferdynanda niż o dobra Rzeczypospolitej³⁰. Do innych przyczyn ponowienia wędrówek studentów polskich wrócimy za chwilę.

Wśród studentów przybyłych do Graz z ziem polskich największą gru-

³⁰ Lepczy, *Rzeczpospolita...*, s. 16, 48—49, 103, 191—192, 229, 268, 277, 279, 293, 297, 300—301; Lechicki, *Mecenat...* s. 217 i nast.

pę stanowili ci, którym w metrykach dodawano przydomek świadczący niezbicie o ich pochodzeniu historyczno-geograficznym i nacji — mianowicie: „Polonus”. To określenie jednak nie rozwiązuje całkowicie sprawy i nie przesądza jej bez reszty. Z historyczną Polską związana była przecież nie tylko Małopolska, Wielkopolska czy nawet niedawno inkorporowane Mazowsze, ale także i inne ziemie, prowincje, grody lub miasta.

Interesujący jest zatem zestaw regionalny młodzieży, na którą składali się — obok owych „Polonusów” w ogólnej liczbie 67 osób (47,5%) — także Ślązacy — 59 osób (41,8%), Pomorzanie — 9 osób (6,4%), Warmiacy i Prusowie — po 2 osoby (po 1,4%), a wreszcie gdańszczanie i malborczy — po 1 osobie (0,7%).

Porównując pierwszych kilkanaście lat z takimże okresem lat ostatnich, odnotować by można zmniejszenie się ogólnej liczby wszystkich grup regionalnych czy etnicznych na korzyść poważnie wzrastającej przede wszystkim grupy Ślązaków, a następnie „Polonusów”. Tę zdecydowaną zmianę tłumaczyć by można zadowalaniem się młodzieży z północnych i wschodnich połaci kraju własnymi raczej szkołami, z jednej strony, oraz wydarzeniami historycznymi w środkowej Europie — z drugiej. O ile bowiem w pierwszych latach, tzn. do roku 1618 i wybuchu wojny trzydziestoletniej, liczba Ślązaków wynosiła zaledwie 21 osób, to w następnych latach, tzn. w czasie już trwania wojny, liczba ta osiągnęła stan 37, pomimo iż wpływy Austrii na ich pograniczu raczej malały.

Przeglądając wykaz przytoczonych wyżej nazwisk studentów wraz z krótkimi charakterystykami osób (zob. Aneks II) — można by na ogół przyjąć, iż duchowni, a następnie mieszczaństwo, zainaugurowali studia grazkie wśród młodzieży polskiej. Dość długi ten okres kończy się jednak niemal wyłącznym monopolem szlachty przy akompaniamencie miejskiego patrycjatu śląskiego. Przyjmując, że pochodzenie żaków zostało odnotowane w immatrykulacji dość poprawnie i wiernie, wnioskować można, iż w całym okresie studiów Polaków w Grazu 9% młodzieży stanowili duchowni, 60% szlachta, 28% mieszczaństwo, przy 3% przypadających na grupę trudną do klasowego i społecznego zakwalifikowania.

W latach początkowych omawianego okresu wzrosła na ogół liczba szlachty z 49% do 60%. Mniej, bo o 2% zaledwie, zwiększyła się liczba mieszczan, przy czym miejsca ustępujących ze wschodnich połaci kraju i z północy zajmowali mieszczaństwo śląscy, raczej bogatsi i dłużej cieszący się swą swobodą klasową, lecz bardziej zagrożeni wydarzeniami wojennymi, utrudniającymi naukę na miejscu.

Wśród nazwisk studentów grazkich kilka powtarza się stale, a mianowicie: Balon, Lassota, Laskowski, Curtius, Koniecpolski, Grochowski, Szimoński, Demski i Czartoryski; sądzić jednak można, że przynajmniej drugie tyle nazwisk wywodziło się z pokrewieństw i powinowactwa w linii żeńskiej, a więc „po kądzieli”. Cały zatem zespół mieścił się w jakimś zamkniętym raczej kręgu koligacji i sąsiedztwa, kręgu sympatyków je-

dnej jakiejś ideologii przyświecającej wysyłaniu młodzieży z ziem polskich do Graz, a grawitującej zapewne wokół polityki króla.

Najbardziej interesująca byłaby jednak sprawa kierunku studiów i zainteresowań młodzieży udającej się do Graz. Stosunkowo duża i niejednolita była rozpiętość zapotrzebowań naukowych tej młodzieży. Retorykę, którą Andrzej Gostyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, nazwał w roku 1558 „królową wykształcenia i panią wszechrzeczy”, uprawiało w Grazu na przełomie XVI i XVII stulecia 33 studentów, logikę 24, fizykę 16, humaniorę 3, syntaxę 7, gramatykę 10, poetykę 10 i metafizykę 3. Po roku 1627 pojawili się w Grazu „pryncipiści”, w liczbie 9, i parwiści — w liczbie 11. Większość zatem żaków grackich stanowił więc element, który prawdopodobnie nie po raz pierwszy w życiu zetknął się ze studiami uniwersyteckimi, choć na nich niektórzy kończyli swe wykształcenie. Byli jednak wśród nich i tacy, którzy posiadali już za sobą odbyte nauki, nawet teologiczne; przeważali tu alumni studiów diecezjalnych. Jeśli jednak przypomnimy sobie, że w roku 1587 faktycznie nie istniało (czynne dopiero od roku 1583) Collegium Polskie w Rzymie, to zjawisko wczesnego występowania stosunkowo dużej liczby wychowanków watykańskich okaże się tym bardziej zrozumiałe i uzasadnione.

Z zestawienia liczbowego wynika, że w retoryce, logice i poetyce lubowała się — zgodnie z ideałem wychowania epoki i z pedagogiką szlachecką w XVI i XVII stulecia⁴⁰ — tylko młodzież szlachecka, której większość studiowała jednak gramatykę, w przeciwieństwie do mieszczan, którzy uczyli się głównie syntaxy. Ci ostatni w latach przełomu obu stuleci pobierali naukę nawet na stopniach najniższych. Najpopularniejsza wśród młodzieży z ziem polskich była więc retoryka, na drugim miejscu należy postawić logikę, a następnie fizykę i, okresowo, teologię. Najmniej wziętą dyscypliną była metafizyka.

Ponieważ uczelnia w Grazu była szkołą młodą i bez wypracowanej tradycji, a przy tym bez własnej specjalności naukowej w środowisku, przyjąć by trzeba, że nie Uniwersytet wpływał na wybór kierunku nauki przez przybyłych studentów, ale raczej przypadek bądź wola rodziców czy preceptora. Najlepszym tego dowodem może być przykład Jasia Ługowskiego⁴¹.

O popularności i wziętości uczelni w Grazu świadczyć może też drobny przykład z około połowy XVII wieku: kiedy po dość burzliwym żywocie szlachec z wschodnich ziem kresowych Andrzej Łohadowski spisywał swój testament (zmarł w 1653 r.), nie omieszkał w nim na rzecz swego jedynego syna Kazimierza (córka Teresa nie wchodziła w rachubę) wzmiankować, aby mu „taką dać [w przyszłości] edukację, jakiej wzięł [od ojca] początki, i skoro wysłucha retoryki [w najbliższej polskiej uczel-

⁴⁰ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, wyd. III, s. 169.

⁴¹ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół...*, s. 169—170 (zob. przyp. 9).

ni] rok, zaraz go posłać do Ingolstadtu [...] albo do Grazu i tam aby od-
prawil filozofię, a potem znów rok retoryki wysłuchał [...]”⁴²

W podsumowaniu naszych rozważań możemy powiedzieć, że najpo-
ważniejszą grupą młodzieży z ziem polskich na studiach w Grazu stano-
wiła młodzież wywodząca się z rdzennej polskiej szlachty, dla której re-
toryka była głównym przedmiotem studiów. Odpowiadało to utrwalają-
cym się wówczas stosunkom folwarczno-pańszczyńnianym, w których
szlachta, odniósłszy zdecydowane zwycięstwo nad mieszczaństwem i cał-
kowicie podporządkowawszy sobie chłopą, szukała powiązań z ogólnym
stylem życia przez swe katolickie podróże naukowe, a ideałem tego stylu
był Cincinati.

Retoryka, wspierana logiką i gramatyką, oczywiście łacińską, była idea-
łem kształcącej się młodzieży. Taką wszak pragnął zapewne widzieć w
środowisku polskim i sam monarcha Zygmunt Waza; taką też młodzież
chciał mieć polski sarmatyzm.

Wielu wśród studiujących w Graz uzyskało z czasem wysokie godności
i funkcje społeczne, państwowe i kościelne, a niektórzy stopnie naukowe.
W stosunkowo niewielkiej tej grupie, wśród dygnitarzy państwowych, wy-
pada wymienić nazwiska: J. Ossolińskiego, A. Grudzińskiego, A. Myszk-
owskiego, S. Szczawińskiego, J. Modliszewskiego, P. Bykowskiego,
M. Chlewickiego, a wśród dostojników kościelnych — T. Leżeńkiego,
K. Czartoryskiego, czy pomniejszych, jak J. Grochowieckiego i K. Branie-
kiego. Zawdzięczali owe wyróżnienia układowi ówczesnych stosunków spo-
łecznych i walorom osobistym — to prawda, ale nie tylko. W pewnym
sensie miało tu wpływ wcześniejsze przygotowanie do zadań publicznych.
W jakim stopniu wynieśli to przygotowanie z uczelni grackiej — trudno
określić. W każdym bądź razie, choćby nawet w minimalnym zakresie,
uczelnia w Graz zawdzięczać musieli swe przysposobienie do pracy pu-
blicznej, a ona w jakiś sposób przyczyniała się do kształtowania ich po-
staw i skryształizowania poglądów oraz pogłębiała wiedzę. Jaka była rze-
czywista rola uczelni na tle poziomu oświaty rodzimej i sieci szkół, z któ-
rych korzystali Polacy, nie sposób dokładnie określić. Pewne światło na
jej rolę rzucają liczby wydobyte z zapisów archiwalnych, które przedsta-
wiliśmy w podsumowaniu. Ale oprócz wartości wymiernych tych liczb
dla oceny interesującego nas zjawiska ważne są jeszcze ich wartości nie-
wymierne.

⁴² W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. II, Lwów 1931, s. 36.

ANEKS I

REJESTR WYDATKÓW KS. NARUSZOWICZA; WYCIĄG ZA OKRES POBYTU
W GRAZU OD 9 IX do 5 X 1639 ROKU

Tuśmy wyjechali z Wiednia do Gracu, w której drodze przez pięć dni i w Gracu przez trzy dni, nim się gospody dostało, na strawę, piwo, hu-
snachta *et alia minora* [inne drobniejsze] wydało się dukatów 10 i zł 2.

<i>Facit</i> [czyjni]	zł	02
Kociszowi za furę dukatów dziesięć	zł	60
W drodze z Wiednia jadąc w Neyszta dzie, że nam zamek pokazano	zł	2
19 <i>septembris</i> . Od stołu w gospodzie od czterech nas osób na tydzień po zł 18 aż ad 5 <i>octobris</i> rachując <i>facit</i>	zł	54
Za piwo, wino <i>et alia</i> , kiedy nas panowie Polacy nawiedzali	zł	3
<i>Eod [em]</i> . Balwierzowi od zmycia i przystrzyżenia włosów	zł	1
22 <i>septembris</i> . Na komedynie, kędy skoki pokazywano, z panami Polu- kami	zł	2
<i>Eod [em]</i> od listów na poszcie	zł	1
<i>Eod [em]</i> od podszycia botów Jasińskiemu	zł	3
23 <i>septembris</i> . Od listów do Polski	zł	1
24 <i>septembris</i> . Balwierzowi od zmycia włosów i przystrzyżenia	zł	1
25 <i>septembris</i> . Za wino przy JeMści księdzu archidiaconie lwowskim Za piwo przez ten tydzień	zł	1
26 <i>septembris</i> . Jarmarecznego gospodyni dukatów dwa	zł	12
<i>Eod [em]</i> . Zakonnikowi Polakowi z Jędrzejowa jałmużny	zł	1/15
Na zamku w Gracu, co nas puszczone i pokazano fortecę <i>etc</i>	zł	6
Piechocie tamże	zł	1/15
1 <i>octobris</i> . Balwierzowi od zmycia i przystrzyżenia włosów	zł	1
5 <i>octobris</i> . Wyjeżdżając, gospodyni kontentacyjnej dukat	zł	6
<i>Eod [em]</i> . Czeladzi domowej i hausnachtowi	zł	3
Za piwo przez ten tydzień	zł	2
<i>Eod [em]</i> . Przy Ich Mościach PP. Kochanowskich za wino, brzoskwinie, pestki Chlopcu Niemcowi od poprawienia trzewików	zł	2/15
Od poprawienia podeszew do botów Jasiowi w drogę	zł	/10
W ogrodzie prowincyjalskim, co nas puszczone i pokazano wirydy	zł	3
Od chust w drogę wszystkich i kołnierzy	zł	3
Od naprawienia tlomoka w drogę	zł	6
Za pasy do niego i od przykrojenia drugiego malego	zł	1
<i>Eod [em]</i> . Za sakwy w drogę na konia dla rzeczy	zł	1/15
Za parę pistoletów w drogę i z kolstrami, i z ładownicą	zł	4/15
Za wychodożenie i naprawę ich	zł	18
Od listów na posztę do Polski	zł	2
Za pasy białe dla ściągnięcia się na konia dla utrząśnienia	zł	1
Chlopcu Niemcowi, co i w Wiedniu i w Gracu był przy nas	zł	2/20
5 <i>octobris</i> . Tuśmy wyjechali z Gracu do Ingolstadu, kędy jadąc do Sali- sburga a die 5 <i>octobris</i> ad 12 <i>eiusdem</i> jadąc, strawiliśmy noclegi i oblady rachując nas samych bez koni na tej drodze do Salisburgu	zł	12
	zł	60

Ogółem 343/15

ANEKS II

NOTA BIOGRAFICZNA STUDENTÓW POLSKICH
PRZEBYWAJĄCYCH NA STUDIACH W GRAZU*

^a **Jan Grochowiecki** — prawdopodobnie dziekan plocki w r. 1603, potem proboszcz Katedry Kujawskiej, opat węgrowiecki. W 1631 r. jadąc do Rzymu w poselstwie od Synodu Piotrkowskiego, został napadnięty przez zbójców w Tyrolu i zabity. W tym czasie żył także inny Jan Grochowiecki, opat węgrowiecki, który w r. 1608 wydzierżawił Wyszczelice; zmarł w 1658 roku.

(A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. VII, Warszawa 1904, s. 74; M. Lorent, *Życie polskie w Rzymie w XVIII w.*, Rzym, b.d., s. 147, opierając się na: *Registre Doctorum et decretorum Universytetu w Rzymie*, wspomina, że Joannes Wojciech Grochowiecki, kanonik plocki, doktoryzował się tam 8 V 1598 r. w obecności Fabiana Konopackiego — prepozyta grodzieńskiego, Hieronima Solikowskiego — archidiacona lwowskiego, Stanisława Krzyckiego — kanonika poznańskiego, Jerzego Mniszka — starosty lukowskiego, Jerzego Wiśniowieckiego, Jana Czarneckiego i Józefa Teodora Tarnowskiego [?]).

^b **Daniel Bank Nissanus** — pochodził z zamożnej rodziny patrycjuszów wrocławskich z XIV—XVII wieku.

(*Polski Słownik Biograficzny*, dalej PSB, t. I, Kraków 1935, s. 265).

^c **Gasparus Brainiecki** — trzeci syn Grzegorza, proboszcz i oficjał tarnowski, kanonik krakowski. Zmarł w 1602 r. mając lat 27.

(S. Tarnowski, *Monumenta Sarmatorum*, Kraków 1655; Boniecki, *Herbarz polski...*, t. II, Kraków 1909, s. 103).

^d **Michał Funcjusz** — inskrybowany w styczniu 1590 roku.

^e **Tobiasz Francus** — inskrybowany 15 V 1590 roku.

^f **Aleksander Myszkowski** — syn Zygmunta, burgrabiego krakowskiego, zmarłego w 1578 r.; kasztelan oświęcimski w r. 1611, starosta ojcowski, później margrabia; zmarł w 1617 roku.

(A. Fischinger, *Kaplica Myszkowskich w Krakowie*, Kraków 1956, s. 113).

^g **Paweł Szawiński** — syn Pawła, kasztelan brzeziński, potem wojewoda podlaski w r. 1632; żona Anna Gostomska, kasztelanica rawska.

(K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. X, Lipsk 1841, s. 306).

^h **Marcin Dersław Zborowski** — syn Andrzeja, kasztelana bielskiego, ożeniony z Jadwigą Padniewską, inskrybowany 5 VI, zmarł w roku 1613.

(Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 130).

ⁱ **Zapewne Wiktoryn Krzyżanowski** — łowczy warszawski w r. 1618; w r. 1635 zrzekł się tego tytułu na korzyść zięcia, męża Magdaleny — Marcina Szczepanowskiego, któremu też oddał w r. 1643 część Wągradna, Chośna i Woli Jaroszewej; żoną jego była Anna Tarnowska.

(A. Boniecki, *Herbarz Polski*, ..., t. XIII; s. 45).

* Aneks II zawiera uzupełniające informacje, które dotyczą sylwetek niektórych studentów polskich przebywających na studiach w Grazu. W ogólnym wykazie studentów polskich na s. 100 niniejszego opracowania interesujące nas tu nazwiska są oznaczone literowymi odsyłaczami.

- ^j
Jan Błoczowicz — inskrybowany 14 I 1596 roku.
- ^k
Stanisław Miłoszewski — piąty syn Stanisława Miłoszewskiego, herbu Kościeszca (1537—1589) i Anny Chwalczewskiej, ojciec Gabriela Grzegorza, sekretarza królewskiego, opata strzemeszeńskiego.
(PSB, t. XXI, s. 72—273, oprac. H. Kowalska).
- ^l
Jan Kymbaz — zapewne chodzi tu o nazwisko rodowe Kimbav.
(A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim XV i XVI w.*, Warszawa 1882, s. 124).
- ^l
Jan Modliszewski (Dunin) — kuchmistrz koronny, starosta łowicki i gostyński; zmarł w 1620 roku. Nagrobek jego znajdował się w Katedrze Warszawskiej.
(K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VI., Lipsk 1841, s. 144).
- ^m
Urban Balon — inskrybowany 14 II 1597 roku.
- ⁿ
Andrzej Kołaczkowski — trzeci syn Jakuba i Barbary; brat Mikołaja, kasztelana krzywińskiego, ujskiego, piłskiego i gniewkowskiego oraz brat Stanisława, proboszcza kaliszkiego, kanonika gnieźnieńskiego, sekretarza Zygmunta III; dworzanin królowej Konstancji; zmarł w r. 1620.
(A.A. Boniecki, *Herbarz Polski...*, t. X., 1907, s. 329; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. V, Warszawa 1840).
- ^o
Jan Brochocki — syn Mikołaja, pochodził z Brochocina Płockiego.
(A. Boniecki, *Herbarz Polski...*, t. II, s. 121).
- ^p
Gostomski z Leżańska — prawdopodobnie Zygmunt Ferdynand, syn Hieronima i Aleksandry Supieżanki; jeszcze w r. 1628 studiował we Francji i poznał w Paryżu Henryka Grotiusa.
(PSB, t. VIII, s. 386).
- ^r
Remigiusz Koniecpolski — trzeci syn Adama.
(PSB, t. XIII/4, z. 59, s. 512).
- ⁿ
Krzysztof Koniecpolski (1600—1659) — czwarty syn Aleksandra, wojewody siedleckiego, młodszy brat Stanisława — hetmana Wielkiego Koronnego. 22 VI 1617 r. wpisał się z braćmi Janem i Remigiuszem na Uniwersytet w Bolonii.
(PSB, t. XIII/4, z. 59, s. 521).
- ^t
Adam Hieronim Kazanowski herbu Grzymała — (1595—1650), późniejszy podkomorzy koronny, syn Hieronima, chorążego sandomierskiego i Zofii Latoszyńskiej, podczaszanki krakowskiej.
(PSB, t. XII/2, z. 53, s. 253).
- ^u
Tomasz Leżeński (a. Leżyński, z Leżenic, herbu Nalęcz (około 1603—1675) — biskup łucki. Pochodził z Ziemi Czerskiej; był synem Grzegorza, sędziego łukowskiego i Anny Drohojewskiej, podkomorzanki przemyskiej. Studia zagraniczne odbywał w latach 1616—1619 w Grazu i Ingolstademie; doktorat obojga praw uzyskał w Akademii Krakowskiej 16 III 1633 roku. Tegoż roku został archidiakonem sandomierskim, w 1639 r. — sekretarzem królewskim i pisarzem najwyższym skarbu koronnego; w r. 1640 był prepozytem łączyckim i kanonikiem warszawskim, w 1645 — kanonikiem krakowskim, 1648 — opatem wąchockim, 1657 — pisarzem wielkim koronnym, 1658 — biskupem chełmskim i kanclerzem Akademii Zamoyskiej; w r. 1667 przeszedł na biskupstwo łuckie. Brał czynny udział w życiu publicznym;

uczestniczył w elekcjach w latach 1648, 1669, 1674; miał opinię człowieka zdolnego, uczonego i pobożnego, pozyskał zaufanie dworu królewskiego.

^w
Przemysław Bykowski, herbu Gryf — syn Stanisława, wojewody sieradzkiego, zmarł w 1649 roku. Na sejmikach w latach 1628 i 1632 piastował godność marszałka. W r. 1637 — starosta przedecki, potem kłodawski, w 1638 — chorąży sieradzki; w 1643 był posłem na Sejm, w 1654 kasztelanem łączycykim, a w 1646 sieradzkim. Na burzliwym Sejmie 1646 r. pośredniczył między królem a stanami. W 1649 r. podpisał elekcję Jana Kazimierza. Zmarł w 1849 roku.

(PSB, t. III, s. 165, oprac. W. Czaplński).

^z
Mikołaj Chlewicki, herbu Odrowąż — potomek starego rodu w pow. Radom, spokrewniony z Szydłowickimi i Staszami; syn Wawrzyńca i Doroty z Latalskich, wojewodzianki poznańskiej. W r. 1630, ożeniony z Eleonorą ks. Drucką-Lubecką, córką Jana, pisarza i referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosty mściławskiego; otrzymał w posagu dobra w woj. plockim i witebskim. W r. 1632 podpisał elekcję Władysława IV. Walczył w szeregach pospolitego ruszenia i brał udział w bitwie pod Beresteczkiem (1651) jako rotmistrz powiatu chełmińskiego. Za zasługi wojenne Jan Kazimierz nadał mu w r. 1654 godność kasztelana małopolskiego. W tym charakterze w następnym roku konwojował króla uchodzącego przed Szwedami na Śląsk. W Chlewiskach wybudował i wyposażył murowaną świątynię. Zmarł w r. 1661, pozostawiając syna Stefana, podczaszego sandomierskiego.

(PSB, t. III, z. 11., oprac. T. Nowak).

^{aa}
Andrzej Karol Grudziński, herbu Grzymała — późniejszy wojewoda kaliski, następnie poznański; syn Zygmunta, wojewody kaliskiego, i Anny Opalińskiej. W r. 1648 kasztelan nakielski, po śmierci ojca w r. 1653 — wojewoda kaliski, w 1661 — poznański, w r. 1664 — starosta grodowy walecki, w r. 1646 — poseł na Sejm; w r. 1647 — marszałek Sejmliku średzkiego. Brał udział w walkach przeciw Kozakom; był stronnikiem króla; walczył również ze Szwedami. Zmarł w r. 1678.

(PSB, t. IX, s. 42—43).

^{ab}

W PSB wzmiankowany jest Gąsawski, zmarły w 1677 roku.

^{ac}

Zapewne Kazimierz Florian Czartoryski, syn Mikołaja i Izabelli z Koreckich; ur. w Kiewaniu przed r. 1600. Studia średnie odbywał początkowo u jezuitów w Łucku, następnie udał się do Rzymu, gdzie po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych uzyskał tytuł doktora teologii oraz święcenia. Po powrocie do kraju rozpoczął pracę duszpasterską przy kościele w Kiewaniu, wkrótce jednak powołano go kolejno na kanonik wileńską oraz plocką. Przeszedł na dwór królewski Władysława IV i został jego sekretarzem. Biskup łucki Andrzej Gembieli upatrzył go na swego koadiutora, Czartoryski jednak nie objął tej funkcji. W r. 1643 został kanonikiem krakowskim i dziekanem kościoła Wszystkich Świętych, pozostawiając na tych stanowiskach do roku 1650, w którym Jan Kazimierz za wstawieniem Albrechta Stanisława Radziwiłła powołał byłego studenta Grazu na stolicę biskupią w Poznaniu po Andrzeju Szoldrskim; 29 I 1651 r. otrzymał sakrę biskupią. Jako wychowanek jezuitów protegował ten zakon. W r. 1653 wraz z dwoma innymi biskupami protestował przeciw lokowaniu wojsk w dobrach biskupich. W r. 1655 przeszedł na biskupstwo kujawskie, bronił jurysdykcji biskupiej w Gdańsku. W r. 1655 uszedł przed Szwedami na Śląsk, a później w r. 1657 przed wojskami Rakoczego. Uczestniczył w Sejmie w latach 1658 i 1659. W r. 1661 w Częstochowie zobowiązał się popierać projekty elekcyjne Ludwika Marli; był rozjemcą w rokосу Lubomirskiego. Zmieniając kilkakrotnie swe stanowisko, poparł ostatecznie M. Wiśniowieckiego podczas elekcji i został pojednawcą stron. Był zaciętym wrogiem „Liberum veto”. W 1673 r. został prymasem Polski i wykonawcą testamentu króla

Michała; w r. 1673 był kardynałem. Zmarł 15 V 1674 roku. J. Chr. Pasek nazywa go „zaczynym panem i świętobliwości wielkiej senatorem”.

(PSB, t. IV, s. 281, 282, oprac. K. Piwarski).

ad

Zob. nota *ac*.

ae

Jan Faber — pochodził ze znakomitego rodu Franciszka Fabera, żyjącego w latach 1496—1565.

(PSB, t. VI, s. 334).

af

Albert Grochowski — syn Felicjana; od r. 1633 kasztelan przemyski, brat Achezego, późniejszego biskupa łuckiego i arcybiskupa lwowskiego oraz Rafała. Był również kasztelanem przemyskim. Zmarł w r. 1646.

(PSB, t. VIII, s. 593, oprac. W. Czaplinski).

ag

Stanisław Grochowski — zapewne brat Adalberta, por. nota *af*.

СТАНИСЛАВ ШИМАŃСКИИ

Варшава

ПЕРВЫЕ СТУДЕНТЫ ИЗ ПОЛЬСКИХ МЕСТНОСТЕЙ НА УЧЕБЕ В ГРАЦЕ в 1586—1630 годах

Выезды польской молодежи на учебу в Грац на склоне XVI века не принадлежали к редким случаям и культурных и просветительных отношениях, хотя уже тогда в Польше существовали многие учебные заведения (незунитские коллегии, Краковская Академия). Этим выездам благоприятствовали несомненно политические отношения (оживленные контакты королевского двора с Габсбургами) и общественно-хозяйственные, а одновременно мода пропедения научных путешествий по Европе.

Неопубликованная до сих пор метрическая книга содержащая список студентов учебного заведения в Граце предоставляет возможность найти ней, фамилии молодежи приехавшей из польских местностей. О контактах этой молодежи с учебным заведением в Граце, подтверждают мемуары некоторых студентов, а также сохранившаяся корреспонденция; к опубликованным работам принадлежат Мемуары — Ежера Оссолинского (1605—1612) и Яна Луговского (1639).

С первых лет существования учебного заведения (1586 г.) до 1600 год студенты из польских местностей составляли около 19% учащихся. Самое большое количество выездов (20) происходило в 1629 году. В следующих годах численное отношение образовалось по разному, в среднем в первой половине XVII века составляло около 30% учащихся.

Среди студентов прибываемых из польских местностей около 60% составляли дворяне, 28% мещане, 9% духовенство, а 3% трудно определить, ибо крестьянская книга писем не регистрировала. Со временем число дворян возрастало, число духовных и мещан значительно уменьшалось за исключением молодежи прибываемой из Силезии. Географический диапазон трудно определить из-за передвигности границ: в метрической книге рядом с 67 родных «Польсусов» (дворинского сословия) выступают фамилии силезцев (2), литовцев (1), гданьчанов (1), жителей Мальборка (1), приморьян (9), варянцев (2), литовцев (1), гданьчанов (1), жителей Мальборка (1).

В постепенно стабилизирующейся программе учебы в Граце, наиболее популярными научными дисциплинами становились: риторика (32) студентов) и логика (23 студентов), следующими по очереди были физика (16), поэтика (10) и синтаксис, не обошлось также без теологов (19). Из этих сопоставлений можно судить, что многие

приезжальца на польских местностях уже где то раньше учились, и что окончили учебу тоже не в Грац.

Многие из учащихся в Грац нашли в будущем для себя почетное место в обществе, свидетельствует об этом хотя бы факт, что с течением времени в публичной жизни Польши сыграли неоднократно большую роль. Сколько они обязаны своему пребыванию в Грац — трудно сейчас судить. Во всяком случае учебное заведение в Грац в какой то мере внесло соответственный вклад в подготовку польской молодежи к будущим задачам и дальнейшему общественному и культурному развитию страны.

STANISŁAW SZYMAŃSKI

Warszawa

FIRST STUDENTS FROM POLISH LANDS AT THE UNIVERSITY OF GRAZ IN THE YEARS 1586—1630

Stays of Polish youth on studies in Graz had not been a rare phenomenon in the cultural and educational life in Poland since the end of the 16th century though at that time numerous universities (Jesuit colleges, Academy of Cracow and other schools of higher learning) had already existed at home. There were favourable conditions for such journeys for political reasons (lively relations between the royal court and the Habsburg dynasty) as well as social and economic ones, and also because scientific tours of Europe were then in the vogue. Though the matriculation register of Graz students has not been published so far it is possible to check there the names of young people coming from the Polish territories to study in Graz. The youth's contacts with the Graz university are also described in students' memoirs and letters; among those published mention is due to *Memoirs* of Jerzy Ossoliński (1605—1602) and Jan Ługowski (1639).

In the first years of the existence of the Graz university up to 1600 Poles constituted some 10% of its students. The greatest number of Polish students there (20) was noted in 1629. The percentage varied in the next years with the average for the first half of the 17th century amounting to some 3%.

Noblemen constituted some 60% of the students coming from the Polish territories, townsmen — 28% and clergymen — 9%; it was hard to qualify the remaining 3%. There were no peasants in the matriculation register. After some time the number of noblemen had grown, that of clergymen and townsmen had become much smaller with the exception of youth coming to Graz from Silesia. Geographical structure was even more difficult to define because of unsettled frontiers: in the register there are apart from 67 aboriginal Poles (noblemen) also the names of Silesians, above all from the dioceses of Wrocław, Opole and Nysa (58), of Pomeranians (9), representatives of Warmia region (2), and Lithuania (1), as well as inhabitants of Gdańsk (1) and Malbork (1).

From the stabilizing syllabus most students chose rhetoric (32 persons) and logic (23), next physics (16), poetics (10) and syntax. There were also theology students (19). There are grounds for believing that those who came to study in Graz had initiated and completed their education in other schools or universities.

Many students of the University of Graz were later on of high social standing this indicating the great role they played in Poland's public life. It is hard to say whether and in what a measure this was the effect of their stay in Graz. Nevertheless the University of Graz had in a sense contributed to the preparation of Polish youth for future tasks.

RYSZARD ZABŁOTNIAK, JERZY KUBIATOWSKI
Warszawa

POLACY NA STUDIACH WE LWOWIE W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ *

Lwów przed wybuchem II wojny światowej miał stosunkowo dobrze rozwinięte szkolnictwo wyższe, o dawnych i chlubnych tradycjach. W roku akademickim 1937/1938 Uniwersytet im. Jana Kazimierza liczył 5214 studentów (82,5% Polaków), Politechnika Lwowska — 2847 studentów (82% Polaków), Akademia Handlu Zagranicznego — 759 słuchaczy (70% Polaków), Akademia Medycyny Weterynaryjnej — 460 (91,9% Polaków). Działał tam też Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych, Lwowskie Konserwatorium Muzyczne im. Karola Szymanowskiego i Wyższy Instytut Muzyczny im. Mykoły Łysenki. Uniwersytet składał się z wydziałów: Teologii, Prawa, Lekarskiego z Oddziałem Farmaceutycznym, Humanistycznego i Matematyczno-Przyrodniczego. W skład Politechniki Lwowskiej wchodziły następujące wydziały: Inżynierii Lądowej i Wodnej, Architektoniczny, Mechaniczny z Oddziałem Elektrotechnicznym, Chemiczny i Rolniczo-Lasowy¹.

W latach władzy radzieckiej uczelnie lwowskie funkcjonowały w zasadzie bez dłuższych przerw. W Uniwersytecie Jana Kazimierza zlikwidowano jedynie Wydział Teologiczny i studia nad historią Polski, wprowadzając przedmioty ideologii markistowsko-leninowskiej oraz przedmioty związane z ukraińską kulturą i historią. W listopadzie 1939 r. zostało nadane Uniwersytetowi imię Iwana Franki. Wprowadzony język ukraiński miał prawa języka urzędowego, jednakże personel zakładów i katedr pozostawał przedwojenny, nie ulegając prawie żadnym zmianom. W dniu 1 I 1940 r. wszyscy samodzielni i pomocniczy pracownicy naukowcy otrzymali nominacje państwa radzieckiego. Politechnika otrzymała nazwę Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Akademia Handlu Zagranicznego została przekształcona w państwową uczelnię ZSRR. We wszystkich zakładach i instytucjach podległych szkołom wyższym zatrudniony tam

* W artykule przedstawiono w krótkim zarysie dzieje szkół wyższych we Lwowie, działających oficjalnie w latach okupacji pod nazwą Państwowych Kursów Zawodowych (Fachowych). Nie poruszono natomiast zagadnień związanych z polskim nauczaniem tajnym, zasługującym na odrębne opracowanie.

¹ „Rocznik Polityczny i Gospodarczy”, 1939 (Warszawa 1938), s. 365 i 575; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1938/39*, Lwów 1938.